



Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ
GŁÓWNY ZARZĄD POLITYCZNY

DLA UCZESTNIKÓW SZKOLENIA
MARKSISTOWSKO-LENINOWSKIEGO

OFICER LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO
DOWÓDCA I WYCHOWAWCA ŻOŁNIERZY

WYDAWNICTWO MINISTERSTWA OBRONY NARODOWEJ
WARSZAWA 1954



Colour Chart #13

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black

Inches 1 2 3 4 5 6 7 8
Centimetres 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19

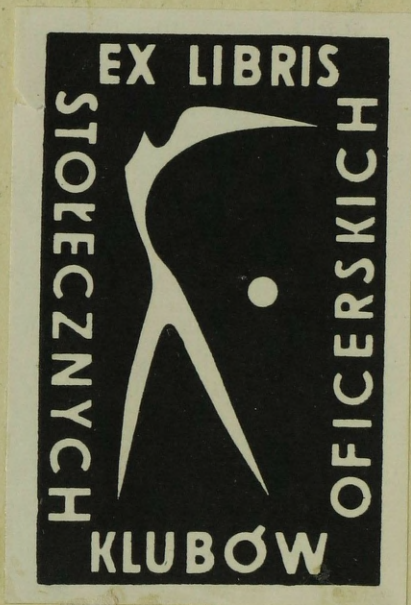


MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ
GŁÓWNY ZARZĄD POLITYCZNY

DLA UCZESTNIKÓW SZKOLENIA
MARKSISTOWSKO-LENINOWSKIEGO

**OFICER LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO
DOWÓDCA I WYCHOWAWCA ŻOŁNIERZY**

WYDAWNICTWO MINISTERSTWA OBRONY NARODOWEJ
WARSZAWA 1954



MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ
GŁÓWNY ZARZĄD POLITYCZNY

DLA UCZESTNIKÓW SZKOŁENIA
MARKSISTOWSKO-LENINOWSKIEGO

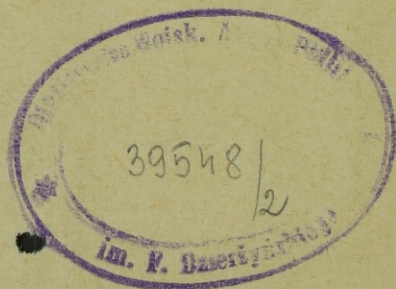
**OFICER LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO
DOWÓDCA I WYCHOWAWCA ŻOŁNIERZY**

10

WYDAWNICTWO MINISTERSTWA OBRONY NARODOWEJ
WARSZAWA 1954

355.43 (371)

REDAGOWAŁ ZESPÓŁ



Redaktor techn. Z. KWIATKOWSKI

Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej
Warszawa 1954. Wydanie I

Obj. 6,34 ark. wyd. 7 ark. druk.
Papier druk. sat. V kl. 60 g. Format 61 x 6
Oddano do składu 29 VII 54 r. Podpis. do druku 13 VIII 54 r.
Druk ukończono 14 VIII 54 r. Nr zam. 7043 z dn. 29 VII 54 r.

Wojskowe Zakłady Graficzne, Warszawa, Grzybowska 77
5-B-51563

Cena zł 1.65

WSTĘP

„Jesteśmy armią narodu, który ponad wszystko ceni swą niepodległość i pokój. Niepodległości i pokoju bronią niezachwianie nasze siły zbrojne“.

(Z przemówienia Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego na II Zjeździe PZPR).

Rozwijając pokojowe budownictwo, uporczywie wcielając w życie uchwały II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wytyczające program walki o szybszy niż dotychczas wzrost stopy życiowej mas pracujących miast i wsi, o dalszy rozkwit naszej gospodarki i kultury, o dalsze umacnianie naszego państwa ludowego, nie powinniśmy ani na chwilę zapominać o otoczeniu kapitalistycznym, o tym, że reakcyjne siły imperialistyczne bynajmniej nie wyrzekły się prób rozpalenia nowej pożogi wojennej.

Ciemne siły reakcji, faszyzmu i wojny, którym przewodzi krwawy i ludobójczy imperializm amerykański, wskrzeszają neohitlerowski wehrmacht oraz militarizm japoński, knują zbrodnicze i podstępne plany wojenne skierowane przeciw Związkowi Radzieckiemu, Polsce i innym krajom demokracji ludowej, organizują i prowadzą brudną wojnę przeciw narodom mężnie walczącym o swą wolność i niezależność.

W tych warunkach nieodzowna jest stała czujność narodu polskiego wobec zakusów imperialistów, stała gotowość do udzielenia — wraz z naszymi sojusznikami — zdecydowanej odprawy agresorowi, gdyby próbował przeszkodzić pokojowej pracy narodu polskiego, nieustanna walka o wzmacnianie mocy gospodar-

czej i obronnej naszego ludowego państwa i zwiększanie jego wkładu do światowej walki o pokój.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — przewodnia siła narodu — uczy nas, że w warunkach istnienia na świecie systemu kapitalistycznego, w którym imperialiści nieustannie przygotowują się do napaści na państwa obozu pokoju, równolegle z rozwojem gospodarczym wzrastać musi obronność kraju, że tylko państwo silne, które zapewniło swą niezawisłość i bezpieczeństwo, może stawiać przed sobą i zwycięsko urzeczywistniać porywający program zapewnienia dobrobytu, szczęścia i wszechstronnego rozkwitu twórczych talentów ludzi pracy miast i wsi.

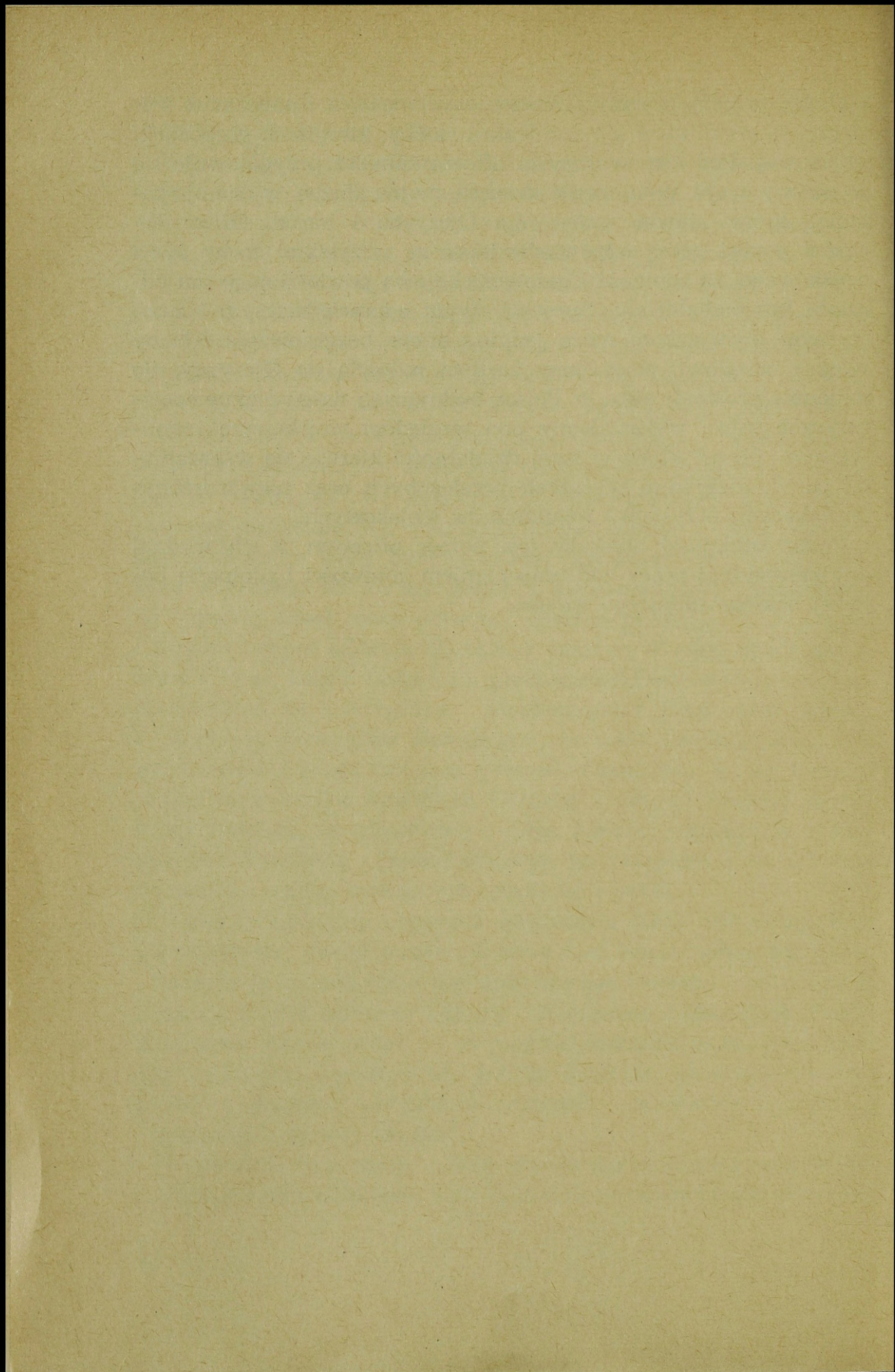
Takim właśnie państwem jest nasza Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa. *„Ze spokojem i ufnością patrzymy w przyszłość — stwierdził w tegorocznym przemówieniu 1-majowym pierwszy sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut. — Nie straszny nam jest żaden wróg. Sprawę naszej niepodległości i bezpieczeństwa oparliśmy na niezawodnych i niewzruszonych podstawach: na rosnącej wciąż mocy obronnej naszego państwa, na bojowości i bezgranicznym oddaniu Ojczyźnie naszego Wojska Polskiego — krew z krwi, kość z kości ludu pracującego. Oparliśmy nasze bezpieczeństwo na wieczystym, niezłomnym i braterskim sojuszu z potężnym Związkiem Radzieckim, któremu zawdzięczamy swe wyzwolenie i wszechstronną pomoc. Oparliśmy je na szczerej przyjaźni z wielką Republiką Chińską i innymi krajami demokracji ludowej, na wzajemnej i coraz szerszej współpracy z Niemiecką Republiką Demokratyczną, na przyjaźni i solidarności wszystkich ludów, walczących o wolność i pokój“.*

Wojsku Polskiemu Ojczyzna powierzyła straż nad swym bezpieczeństwem, naród powierzył straż nad swoją pokojową pracą. *„Nakłada to na cały skład osobowy naszego wojska — mówił na II Zjeździe PZPR Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski — obowiązek dalszego pogłębiania wiedzy wojskowej i politycznej, jeszcze lepszego opanowania nowej techniki, dalszego wzmożenia czujności, umocnienia dyscypliny i gotowości bojowej wojska“.*

Wykonanie tych zadań zależy przede wszystkim od świadomości, umiejętności, ofiarności i postawy moralno-politycznej oficerów.

Oficer to pełnoprawny dowódca, wychowawca i nauczyciel żołnierzy, to organizator ich szkolenia i służby, kierownik gospodarki wojskowej. Pod kierownictwem oficera żołnierz przygotowuje się do obrony kraju, pełni swą codzienną znojną służbę, wykonuje zadania, które stawia przed nim Ojczyzna i naród. Oficer-dowódca ponosi pełną odpowiedzialność za wszystkie strony życia wojskowego, za zdolność i gotowość bojową powierzonego mu oddziału lub pododdziału. Sprostać swym odpowiedzialnym i szlachetnym obowiązkom może jedynie oficer bezgranicznie oddany swemu narodowi, przepojony żarliwą miłością do Ojczyzny, do milionów prostych ludzi w Polsce budujących nasze piękne socjalistyczne jutro, wykształcony pod względem wojskowym i politycznym, oficer, który w swej działalności kieruje się wskazaniem partii, rozkazami wyższych przełożonych oraz niewzruszonymi nakazami przysięgi i regulaminów wojskowych.

Celem niniejszej broszury jest pomóc oficerom w ich trudnej lecz szlachetnej pracy nad umacnianiem gotowości i zdolności bojowej naszego ludowego wojska.



ROZDZIAŁ I

LUDOWE WOJSKO POLSKIE — ARMIA NOWEGO TYPU. ZASZCZYTNA I ODPOWIEDZIALNA SŁUŻBA OFICERA W LUDOWYM WOJSKU POLSKIM

Ludowe Wojsko Polskie jest armią nowego typu. Nigdy jeszcze, w ciągu całej swej tysiącletniej historii, nie miał naród nasz takiego wojska.

Armia przedwrześniowa była typową armią burżuazyjną, armią służącą kapitalistom i obszarnikom.

Burżuazyjni ideolodzy wojenni nie przebierają w środkach, ażeby ukryć i zamaskować zaborczy charakter armii państw kapitalistycznych, armii przeznaczonych w imię klasowych interesów burżuazji — do ucisku mas pracujących oraz do zaboru i ujarznienia cudzych narodów. Teoretycy wojenni i socjologowie burżuazyjni kłamliwie twierdzą, że burżuazyjna armia stoi rzekomo poza polityką, że stanowi siłę zbrojną całego narodu, że służy do realizacji zadań „ogólnonarodowych“.

Marksizm-leninizm zdemaskował to wierutne kłamstwo. W rzeczywistości — armia każdego państwa kapitalistycznego była i jest narzędziem utrwalenia władzy wyzyskiwaczy. Klasy panujące w państwie kapitalistycznym zawsze wykorzystywały armię jako środek urzeczywistnienia przemocą swej wewnętrznej i zagranicznej polityki. Czymże jest dzisiejsza armia Stanów Zjednoczonych, jak nie ostoja władzy monopolistycznego kapitału i narzędziem realizacji imperialistycznej polityki, skierowanej przeciwko krajom obozu pokoju i socjalizmu, przeciwko walce narodowo-wyzwoleńczej w koloniach i krajach zależnych!

Warunkiem tego, by armia imperialistyczna wykonywała zadania, które stawiają przed nią kapitaliści, jest oczywiście utrzymanie w posłuszeństwie robotników i chłopów służących w tych armiach.

Zadanie to rządy wszystkich krajów kapitalistycznych powierzają przede wszystkim oficerom.

Kim są oficerowie państw kapitalistycznych? Są to przeważnie ludzie należący do klasy kapitalistów, ludzie, którzy są osobiście zainteresowani w utrzymaniu władzy burżuazji, w prowadzeniu zaborczych wojen, przynoszących im krwawe zyski, ludzie, dla których służba wojskowa i wojna są odskocznią do osobistego wzbogacenia się i kariery.

Dobór kadr wyższych dowódców spośród największych reakcjonistów, zaciętych wrogów klasy robotniczej i postępu, ustawiczne „badania lojalności“, czystki, ideologiczne urabianie oficerów i słuchaczy szkół wojskowych, wzbudzanie w nich najgorszych instynktów, tępienie jakichkolwiek przejawów wolnej myśli — oto jakimi metodami rządy państw kapitalistycznych usiłują stworzyć oddany sobie korpus oficerski.

Z kolei kadra dowódcza zajmuje się ideologicznym urabianiem żołnierzy, wpajaniem im szowinizmu i nacjonalizmu, pogardy i nienawiści do innych narodów, wychowywaniem żołnierza w duchu rasizmu i innych ludobójczych teorii, utrzymywaniem w armii dyscypliny opartej na terrorze i strachu przed dowódcą.

Metody te jednak nie są w stanie zapewnić ani bezwzględного posłuszeństwa mas żołnierskich, ani tym bardziej niezbędnego do zwycięstwa, wysokiego ducha moralnego wojska. Już w samej istocie armii burżuazyjnej, odzwierciedlającej klasową strukturę społeczeństwa kapitalistycznego, tkwi źródło słabości tej armii pogłębiającej się w miarę zaostrzania się sprzeczności klasowych.

Podstawowa sprzeczność między istotą polityczną każdej armii kapitalistycznej (narzędzia burżuazji) a jej składem społecznym (ludowym), zasadnicza sprzeczność interesów reakcyjnego korpusu oficerskiego i mas żołnierskich — oto źródła słabości armii krajów kapitalistycznych.

Zupełnym przeciwieństwem armii państw imperialistycznych są armie nowego typu. Pierwszą taką armią zrodzoną przez Wielką Październikową Rewolucję Socjalistyczną

jest wspaniała Armia Radziecka, armia, której ludzkość nadała zaszczytne miano Armii-Wyzwolicielki, Armii Pokoju. Armia Radziecka jest natchnieniem i wzorem dla naszego ludowego wojska, dla wszystkich armii krajów budujących socjalizm.

Na czym polegają różnice między armią nowego typu a armią jakiegokolwiek państwa kapitalistycznego?

Różnią się one między sobą pod względem istoty klasowej i — co z tego wynika — pod względem stojących przed nimi celów i zadań.

Przypomnijmy pokrótce cechy charakterystyczne armii nowego typu, cechy, które krańcowo różnią ją od armii państw kapitalistycznych. W odniesieniu do Armii Radzieckiej tak określił je Józef Stalin: „*Pierwsza i podstawowa cecha charakterystyczna naszej Armii Czerwonej — mówił Józef Stalin — polega na tym, że jest ona armią wyzwolonych robotników i chłopów, jest armią Rewolucji Październikowej, armią dyktatury proletariatu*“.*

W Związku Radzieckim naród i armia stanowią nierozzerwalną całość. Źródłem niezwykłej siły Armii Radzieckiej jest to, że naród radziecki kocha ją i udziela jej pełnego poparcia.

Niezlomna więź przyjaźni i braterstwa łączy narody ZSRR. Armia Radziecka stoi na straży wielkiego Związku Rad, na straży interesów wszystkich bratnich narodów ZSRR, na straży wolności i niezawisłości Związku Radzieckiego. To stanowi drugą cechę charakterystyczną Armii Radzieckiej.

Trzecia cecha charakterystyczna Armii Radzieckiej — to głęboki internacjonalizm, który ją przenika.

Armii Radzieckiej obce są wszelkie tendencje zaborcze. Żołnierz radziecki wychowywany jest w duchu internacjonalizmu, w duchu szacunku i przyjaźni do wszystkich narodów świata. Dlatego Armia Radziecka cieszy się miłością i zaufaniem całej postępowej ludzkości, która widzi w niej potężną siłę stojącą na straży pokoju i wolności narodów.

Armia nowego typu jest również nasze ludowe Wojsko Polskie. Powstało ono i okryło się nieprzemijającą chwałą w walce o nie-

* J. Stalin, O trzech cechach charakterystycznych Armii Czerwonej, wyd. „Prasa Wojskowa“ — „Książka i Wiedza“ 1950 r., str. 9.

podległość kraju i sprawiedliwy ustrój społeczny. Zorganizowane i wychowane przez partię, rozwijało się i krzepło w oparciu o braterską pomoc Kraju Rad jako wojsko robotników i chłopów, jako wojsko narodu. U podstaw naszego wojska legły postępowe tradycje wielowiekowych walk narodowo-wyzwoleńczych i walk o wyzwolenie społeczne. Wojsko nasze jest spadkobiercą i kontynuatorem nieśmiertelnej chwały oręża polskiego, szczytnych tradycji niezliczonych walk „za wolność Waszą i naszą“. Wzorem i przykładem dla żołnierzy ludowego Wojska Polskiego jest niezłomna walka polskich rewolucjonistów — Waryńskiego, Dzierżyńskiego, Buczka, Nowotki, Świerczewskiego i legionu innych bohaterów walk o Polskę ludu pracującego.

Jakie są cechy charakterystyczne naszego wojska?

Pierwszą cechą charakterystyczną ludowego Wojska Polskiego jest to, że jest ono wojskiem wyzwoleńców robotników i chłopów. „Wojsko Polskie jest nieodłączną częścią narodu, jest jego zbrojnym ramieniem“ — stwierdził na II Zjeździe PZPR marszałek Rokossowski.

Armia przedwrześniowa była strażnikiem władzy burżuazji, narzędziem ucisku polskich mas pracujących, bohaterstwo walczących pod przewodnictwem rewolucyjnej partii klasy robotniczej o prawa demokratyczne, o chleb i wolność.

Sanacyjni władcy Polski przedwrześniowej, pod dyktando zagranicznych mocodawców, rzucili swą armię w 1920 r. na młodą Republikę Radziecką, a później, przez cały okres międzywojenny, szkolili i przygotowywali wojsko do nowej, zaborczej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu, zaprzepaszczając sprawę obrony kraju przed jego prawdziwym wrogiem — faszyzmem niemieckim.

Korpus oficerski armii sanacyjnej składał się w ogromnej większości z synów obszarników, fabrykantów i kapitalistów lub z ludzi z nimi związanych i im oddanych. Interesy ich były z gruntu sprzeczne z interesami narodu, z interesami mas żołnierskich. Czyż można się dziwić, że w tych warunkach nieprzebyta przepaść dzieliła szeregowych armii przedwrześniowej od ich reakcyjnych dowódców?

Zupełnie inaczej jest dziś. W wyniku historycznego zwycięstwa Armii Radzieckiej nad hitleryzmem naród polski uzyskał praw-

dziwą niepodległość i lud pracujący mógł ująć władzę państwową w swe ręce, robotnicy i chłopci raz na zawsze zostali wyzwoleni z niewoli kapitalistycznej. Naród polski wkroczył na drogę budownictwa socjalizmu w naszym kraju, zmiatając z niej wrogów narodu, tych wszystkich, którzy usiłowali przywrócić przekłete czasy panowania burżuazji. Na straży rewolucyjnych zdobyczy i praw ludu polskiego, na straży władzy ludowej, na straży pokojowego budownictwa, stanęło wojsko, które od zarania swego istnienia walczyło o najistotniejsze interesy polskich mas pracujących — o wyzwolenie narodowe i społeczne, o niepodległą Polskę Ludową — wojsko, dla którego najwyższym prawem jest wierna służba Ojczyźnie i narodowi, które łączy serdeczna i nierozzerwalna więź z narodem.

W naszym wojsku jednym rytmem biją serca wszystkich żołnierzy, oficerów i szeregowych. Jeden przyświeca im cel, którym jest wierna służba sprawie niepodległości i pokoju, dalsze umacnianie państwa ludowego i obronności Ojczyzny. Oficerowie Wojska Polskiego to wierni synowie ludu. 50% oficerów jest pochodzenia robotniczego, 33% — to synowie pracujących chłopów. 96% kadry oficerskiej stanowią oficerowie — wychowankowie szkół oficerskich i akademii ludowego Wojska Polskiego. „...wychowaliśmy i wyszkoliliśmy naszą własną, ludową kadrę oficerską, nierozzerwalnie związaną z ludem i bezgranicznie oddaną ludowi. Stanowi ona część składową nowej, ludowej inteligencji, z której dumna jest nasza partia i nasz naród“ — powiedział na II Zjeździe PZPR marszałek Rokossowski.

Ludowy charakter naszego wojska, wyrażający się w jego celach i przeznaczeniu, w istnieniu nowych ludowych kadr oficerskich, sprawił, że polski robotnik i chłop pokochali swoje wojsko. Wiedzą bowiem, że nigdy już karabin ten nie będzie skierowany w ich pierś, że żołnierz ofiarnie i czujnie ochrania ich pokojową pracę.

Wojsko nasze to krew z krwi i kość z kości narodu polskiego. Cieszy się ono miłością, szacunkiem i zaufaniem narodu; naród otacza żołnierzy wielką troską i codzienną ojcowską opieką. Ludowy charakter naszego wojska, jego niezłomna więź z narodem oto źródła siły ludowego Wojska Polskiego.

Drugą cechą charakterystyczną naszego wojska jest to, że

służy ono sprawie obrony niezawisłości i wolności Ojczyzny przed zakusami imperializmu.

Ustawa zasadnicza naszego państwa — Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — w art. 6 tak określa rolę wojska:

„Siły Zbrojne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stoją na straży suwerenności i niepodległości Narodu Polskiego, jego bezpieczeństwa i pokoju“. Konstytucja stwierdza, że obrona Ojczyzny jest najświętszym obowiązkiem każdego obywatela. Obowiązek ten spoczywa przede wszystkim na barkach żołnierzy.

Nasze ludowe wojsko dobrze zasłużyło się narodowi w ciągu dziesięciu lat swego istnienia. Nasze wojsko, właśnie dlatego, że jest wojskiem ludowym, że jego organizatorem i wychowawcą jest partia — mózg, serce i sumienie narodu — zawsze służyło i służy interesom ogólnonarodowym. W latach wojny wojsko nasze u boku Armii Radzieckiej wniosło chlubny wkład w wyzwolenie kraju z jarzma hitlerowskiego, w wytyczenie nowych sprawiedliwych granic państwowych na Odrze, Nysie i Bałtyku. Dziś żołnierz naszego wojska w braterskim przymierzu z Armią Radziecką i innymi sojuszniczymi armiami stoi na straży zdobytej niepodległości, na straży twórczej pracy górników śląskich i chłopów białostockich, murarzy warszawskich i profesorów wyższych uczelni, stoczniowców gdańskich i budowniczych Nowej Huty, stoi na straży bezpieczeństwa i rosnącego dobrobytu całego narodu skupionego pod sztandarami Frontu Narodowego w walce o pokój i plan 6-letni, w walce o realizację uchwał II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Nasze wojsko nie ma i mieć nie może żadnych zaborczych i agresywnych celów. Jest ono zbrojnym ramieniem państwa, które prowadzi politykę pokojową, stanowi mocne ogniwo światowego obozu pokoju. Siła nasza nikomu nie zagraża — groźna jest ona jedynie dla imperialistów, którzy niepomni doświadczeń Hitlera przygotowują zbrodnicze plany rozpętania nowej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Polsce i innym krajom demokracji ludowej. Ale jak powiedział Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski na Kongresie Ziem

Odzyskanych we Wrocławiu: „Nie ma takiej siły, która by mogła wydrzeć naszemu narodowi owoce tak krwawo okupionego zwycięstwa nad hitleryzmem, nad pruską zaborczością i imperialistycznym barbarzyństwem. Nigdy więcej stopa najeźdźcy nie będzie deptać wolnej ziemi polskiej“.

Trzecią cechą charakterystyczną naszego wojska jest panujący w nim duch przyjaźni, braterstwa i solidarności z masami pracującymi innych krajów.

W przeciwieństwie do żołnierzy państw kapitalistycznych, których burżuazja wychowuje w duchu szowinizmu narodowego i w nienawiści do innych narodów i państw, żołnierze naszego wojska łączą płomienną miłość Ojczyzny z szacunkiem do innych narodów, z solidarnością w walce mas pracujących całego świata o pokój, wolność i postęp.

Nasz żołnierz z dumą nosi zaszczytne miano żołnierza — obrońcy pokoju. Jak Armia Radziecka — jesteśmy wojskiem pokoju i przyjaźni między narodami.

Wojsko nasze łączy braterski sojusz z niezwyciężoną armią Kraju Rad, korzystamy z jej nieocenionej pomocy i przykładu. Od Armii Radzieckiej, od jej bohaterskich dowódców i żołnierzy uczył się i uczy nasz oficer i nasz żołnierz sztuki zwyciężania wroga, uczył się i uczy bezprzykładnego męstwa i ofiarności w walce z wrogami Ojczyzny. Działania bojowe oddziałów polskich zyskały uznanie radzieckich przyjaciół i towarzyszy broni, wspólnie przełana krew scementowała wieczną przyjaźń i braterstwo żołnierza polskiego i radzieckiego.

Dziś uczymy się od Armii Radzieckiej, w oparciu o jej przebogate doświadczenia bojowe i nowe osiągnięcia, jak należy stale doskonalić swą wiedzę wojskową, jak wychowywać żołnierzy na gorących patriotów swej Ojczyzny, jak rozwijać i posuwać naprzód naukę i sztukę wojenną.

Braterstwo broni i idei z Armią Radziecką przyczyniło się w poważnej mierze do ukształtowania oblicza politycznego naszego wojska. Braterstwo to jest źródłem wszystkich naszych sukcesów w szkoleniu i wychowaniu, organizacji i uzbrojeniu wojska. Braterstwo broni z niezwyciężoną Armią Radziecką jest puklerzem naszej niepodległości, rękojmnią spokoju naszych dzieci, wędzid-

łem na neohitlerowkich i amerykańskich faszystów. Dlatego pogłębianie braterstwa Wojska Polskiego z Armią Radziecką, codzienne korzystanie z jej dorobku — to warunek dalszego wzrostu obronności kraju i gotowości bojowej naszego wojska.

Żołnierz polski posiada wszystkie konieczne warunki dla obrony swej Ojczyzny i jej granic. Podstawowym źródłem siły naszego wojska, gwarancją obronności kraju jest nasz ustrój ludowy.

Wojsko nasze ma tak silne i zwarte ideowo zaplecze, jakiego nie ma i mieć nie może żadna armia państwa kapitalistycznego. Nigdy jeszcze naród nasz nie był tak zjednoczony jak obecnie. Pod przewodem partii, natchniony jej wskazaniem, naród nasz w zwartych szeregach kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa, ofiarną pracą wykuwa wielkość i dobrobyt Ojczyzny. W ostrej walce klasowej z istniejącymi jeszcze w naszym kraju wyzyskiwaczami, łamiąc ich wściekły opór, toruje drogę do ostatecznego zbudowania socjalizmu. Z bohaterskich przodowników pracy żołnierze ludowego Wojska Polskiego czerpią wzór i przykład dla swej żołnierskiej służby. Patriotyczny wysiłek mas pracujących miast i wsi wzmacnia ofiarność żołnierza, nakazuje mu godnie wypełniać swój żołnierski obowiązek wobec narodu.

Zaplecze dostarcza naszej armii nie tylko sprzętu, broni i zaopatrzenia, lecz przede wszystkim ludzi oddanych swej Ojczyźnie. Z młodzieży naszej wyrasta żołnierz o wysokich walorach moralnych i bojowych, zdolny do największych ofiar i poświęcenia w imię zwycięstwa, w imię dobra narodu, wyrasta zeń dowódca o wysokich zdolnościach organizacyjnych, ideowy wychowawca mas żołnierskich.

Dzięki ustrojowi ludowemu, dzięki przeobrażeniom w naszej gospodarce, dzięki industrializacji kraju, wojsko nasze otrzymuje najbardziej nowoczesne uzbrojenie, sprzęt techniczny i pierwszorzędne zaopatrzenie. Nasz przemysł opanował proces produkcji nowoczesnego sprzętu bojowego. Z jaką dumą i zachwytem miliony mieszkańców naszych miast i wsi kierują wzrok ku niebu, po którym mkną nasze nowoczesne samoloty, z jaką radością patrzy nasze społeczeństwo na polskie okręty i oddziały zmechanizowane.

Duma ta i radość są w pełni usprawiedliwione, albowiem sprzęt bojowy i uzbrojenie stanowią materialną bazę zdolności bojowej armii.

Spełniło się marzenie narodu o sile i bezpieczeństwie. Wskutek zdrady, warcholstwa i egoizmu, wskutek zbrodniczej i antynarodowej polityki klas rządzących przez całe wieki byliśmy słabi i bezbronni. Dziś Polska przestała być krajem słabym, bezbronnym i zacofanym — dziś wielkie piece Częstochowy, dźwigi Szczecina, kominy fabryczne Jaworzna i Kędzierzyna, hale Andrychowa i Żerania, huta im. Lenina i Zambrów głoszą powstanie nowej Polski — Polski wielkiego, nowoczesnego i silnie rozwiniętego przemysłu.

Dziś około 8 500 spółdzielni produkcyjnych i setki PGR-ów gospodarujących łącznie na 20% użytków rolnych, ponad 400 państwowych ośrodków maszynowych zwiastują narodziny polskiego wielkiego, nowoczesnego, socjalistycznego rolnictwa.

Dziś mamy wojsko, jakiego nigdy nie mieliśmy. Swój nieustanny rozwój, swą siłę bojową nasze wojsko zawdzięcza mądrymu kierownictwu marksistowsko-leninowskiej partii, jej Komitetowi Centralnemu z I sekretarzem — Bolesławem Bierutem na czele. *„Zagańnienia obronności kraju, zagańnienia umacniania zdolności bojowej Wojska Polskiego zajmowały dużo miejsca w pracy Komitetu Centralnego naszej partii“* — powiedział marszałek Rokossowski na II Zjeździe PZPR.

Nasz żołnierz, nasz oficer najgłębszą miłością, szacunkiem i zaufaniem otacza Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą — przewodnią siłę narodu.

W partii — oficer ludowego Wojska Polskiego widzi organizatora wszystkich sukcesów i zwycięstw swego narodu, organizatora nieustannego wzrostu potencjału gospodarczego i obronnego kraju, twórcę i wychowawcę naszych sił zbrojnych. Poczynaniom partii oficer udziela swego całkowitego poparcia, polityka partii jest jego własną polityką, wskazania partii — wytyczną działania. Partia uchroniła wojsko od zbrodniczych machinacji Spychalskiego, udaremniła haniebne plany spiskowców.

Kierownictwo partii to niezmiernie ważne, podstawowe źródło siły naszego wojska.

Aparat polityczny, organizacje partyjne i działające pod ich kierownictwem organizacje ZMP-owskie pracują nad nieustannym pogłębieniem świadomości politycznej żołnierzy, ich ideowo-politycznym wychowaniem w duchu niezłomnej wierności nakazom przysięgi i regulaminów wojskowych, w poczuciu osobistej odpowiedzialności za sprawę obrony Ojczyzny.

Takie są główne źródła siły ludowego Wojska Polskiego. Trzeba uczynić wszystko, by każdy żołnierz czerpał z nich zapał, energię, wytrwałość, wskazania dla swej codziennej służby. Trzeba, by świadomość rosnącej wciąż siły, wielkości i porywających perspektyw dalszego rozwoju naszej Ojczyzny, świadomość znaczenia naszego sojuszu z wielkim Związkiem Radzieckim — przewodnikiem ludzkości — i wszystkimi krajami obozu pokoju, świadomość zaszczytnych i odpowiedzialnych zadań naszego wojska — była natchnieniem dla żołnierzy, mobilizowała ich do usilnej pracy nad ciągłym podnoszeniem mocy bojowej naszych sił zbrojnych.

Wszczepić tę świadomość w serca żołnierzy, pogłębiać ją w pracy szkoleniowej i wychowawczej, przekuwać wzniesłe uczucia patriotyczne w codzienne czyny żołnierskie, dopiąć tego, by każdy żołnierz we wszystkich swych myślach i w działalności praktycznej kierował się troską o wzmacnianie sił obronnych naszej umiłowanej Ojczyzny — oto najważniejsze zadanie kadr wojskowych — dowódców i oficerów politycznych ludowego Wojska Polskiego.

*

Marksizm-leninizm, radziecka nauka wojenna przywiązują wielką wagę do wychowania kadr wojskowych. Lenin i Stalin niejednokrotnie wskazywali, że bez wychowania oddanych władzy radzieckiej i biegłych w sztuce wojennej kadr oficerskich Armia Radziecka nie będzie mogła pokonać wrogów, obronić zdobyczy Rewolucji. Włodzimierz Lenin tak mówił jeszcze w listopadzie 1918 r. „...budując nową armię,

powinniśmy brać dowódców tylko z ludu. Tylko czerwoni oficerowie będą cieszyli się wśród żołnierzy autorytetem i potrafią ugruntować w naszej armii socjalizm. Taka armia będzie niezwykciężona.“* Historia i wszystkie zwycięstwa Armii Radzieckiej w całej rozciągłości potwierdziły słuszność tego wskazania.

Radziecka nauka wojenna w jedynie słuszny sposób określa rolę kadr we współczesnych wojnach, stosunek ludzi do sprzętu bojowego. W przemówieniu na promocji akademików Armii Radzieckiej w 1935 r. Stalin stwierdził, że aby uruchomić technikę i całkowicie ją wykorzystać, potrzebne są kadry, że technika bez ludzi, którzy opanowali technikę, jest martwa. „Jeśli będziemy mieli — mówił wówczas Józef Stalin — dobre i liczne kadry w przemyśle, rolnictwie, w transporcie, w armii — to kraj nasz będzie niezwykciężony“.** Miniona wojna była jaskrawym świadectwem, że Związek Radziecki potrafi stworzyć takie kadry.

Doświadczenia radzieckie legły u podstaw organizacji i budownictwa naszego ludowego wojska. Tworząc na ziemi radzieckiej pierwsze oddziały regularnego wojska, które walczyło u boku Armii Radzieckiej o niepodległość kraju, zakładaliśmy zarazem zręby ludowego korpusu oficerskiego. Jeżeli jeszcze podczas działań bojowych wielu synów ludu ukończyło szkoły oficerskie i stanęło na czele walczących plutonów i kompanii oraz objęło na froncie odpowiedzialne funkcje oficerów politycznych, jeżeli dziś po 10 zaledwie latach możemy z dumą stwierdzić, że powstała niezbędna sieć szkół oficerskich kształcących przyszłych oficerów różnych rodzajów wojsk i specjalności, że mamy doskonały, ofiarny, zdolny i dobrze wyszkolony korpus oficerski wyrosły z ludu i ludowi służący — jeżeli to zadanie niezmiernie ważne dla siły i zawartości naszego wojska zostało pomyślnie wykonane, to jest to przede wszystkim wynik ogromnej i wszechstronnej pomocy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, bratniej Armii Radzieckiej i osobiście Generalissimusa Stalina, który zawsze

* W. Lenin, Dzieła Wybrane, t. II, wyd. „Książka i Wiedza“ 1951 r., str. 376.

** J. Stalin, Zagadnienia leninizmu, wyd. „Książka i Wiedza“ 1951 r., str. 621.

z pełnym zrozumieniem i troskliwą pieczą odnosił się do potrzeb naszego wojska.

Od Związku Radzieckiego otrzymaliśmy całkowite wyposażenie dla uczelni wojskowej w Riazaniu, gdzie powstała Riazańska Centralna Szkoła Podchorążych Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR — „matka“ wszystkich szkół oficerskich naszego wojska. Do szeregów tworzącej się 1 Armii Wojska Polskiego skierowano doświadczonych, bojowych dowódców. Była to pomoc udzielona nam w niezmiernie trudnym dla Związku Radzieckiego okresie, gdy decydowały się losy wojny, losy ludzkości, gdy na froncie potrzebny był każdy dowódca. Radzieccy oficerowie wnieśli ogromny wkład w wyszkolenie i wychowanie naszych oddziałów w duchu patriotyzmu, nauczyli naszych żołnierzy sztuki zwyciężania wroga, poprowadzili ich do zwycięskich walk.

Radzieccy oficerowie-dowódcy i wykładowcy, wysoko wykwalifikowani specjaliści wszystkich rodzajów wojsk i służb — przyczynili się walcnie do rozwoju naszych szkół i uczelni wojskowych. Powstanie nowych ludowych kadr oficerskich byłoby niemożliwe bez braterskiej pomocy naszych radzieckich przyjaciół — bez owych skromnych, doświadczonych i utalentowanych oficerów Armii Radzieckiej, którzy z całą ofiarnością szkolili naszych podchorążych i oficerów — bez radzieckiego sprzętu bojowego i pomocy naukowych, bez radzieckich podręczników uogólniających dorobek przodującej armii w świecie, bez socjalistycznych metod doboru, szkolenia i wychowania kadr, bez głębokiej ideowości w nauczaniu, której uczyliśmy się i uczymy w dalszym ciągu od Armii Radzieckiej.

Dzięki stałej pomocy partii i rządu powstały i rozwinęły się w Polsce Ludowej nowoczesne szkoły wszystkich rodzajów wojsk i służb, powstały wyższe uczelnie i akademie wojskowe, w których nieustannie doskonalał swą wiedzę młodzi oficerowie. Szkoły oficerskie stoją otworem przed zdolną, oddaną sprawie ludu i socjalizmu, młodzieżą polską, przed przodującymi, najbardziej świadomymi żołnierzami pragnącymi poświęcić się zawodowej służbie wojskowej. Ustrój ludowy naszego państwa, charakter naszej armii — armii nowego typu — sprzyjają wszechstronnemu rozwojowi talentów żołnierzy — synów ludu pracującego.

Akademie wojskowe: Akademia Sztabu Generalnego im. Karo-

ła Świerczewskiego, Akademia Wojskowo-Polityczna im. Feliksa Dzierżyńskiego, Wojskowa Akademia Techniczna im. Jarosława Dąbrowskiego kształcą dowódców, oficerów politycznych i specjalistów wojskowych wyższego szczebla. W porównaniu z rokiem 1948 ilość oficerów posiadających wyższe wykształcenie wojskowe wzrosła dziesięciokrotnie. Szereg absolwentów szkół oficerskich i akademii zajmuje dziś wysokie i odpowiedzialne stanowiska w naszym wojsku, wielu jest starszymi oficerami, a nawet generałami.

Państwo ludowe stworzyło podchorążym i kursantom uczelni wojskowych dogodne warunki szkolenia i bytu. Świadczy to o ogromnej trosce narodu, władzy ludowej, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej o wychowanie nowych, ludowych kadr oficerskich naszego wojska. Świadczy to o tym, że w naszym wojsku istnieją wszelkie warunki dla pełnego rozwoju świadomości politycznej, wiedzy wojskowej i organizacyjnych zdolności dowódców.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej określa służbę wojskową jako „zaszczytny obowiązek obywatelski”. Szczególnie zaszczytne i odpowiedzialne obowiązki spoczywają na oficerach. Oficer poświęca służbie wojskowej wszystkie swe zdolności, myśli i czyny. Ofiarna i świadoma praca oficera wzmacnia siły obronne kraju. Oficerowi przypada w udziale — jeśli zajdzie tego potrzeba — odpowiedzialny obowiązek kierowania działaniami bojowymi w obronie Ojczyzny.

Władza ludowa postawiła oficera na jednym z najważniejszych odcinków pracy państwowej, powierzyła mu i zaufała wychowanie i los obywateli powołanych do odbycia służby wojskowej, przygotowanie ich do obrony kraju.

„...Nową kadrę oficerską Odrodzonego Wojska — powiedział Bolesław Bierut — zaliczamy do sił produkujących w Polsce Ludowej. Oficerowie Ludowego Wojska uczą setki tysięcy żołnierzy wierności dla Ludowej Ojczyzny, uczą, jak jej bronić, jak jej służyć...”

Ojczyzna dała oficerowi takie uprawnienia, jakich nie ma żaden inny kierownik. Te wysokie uprawnienia, będące wyrazem całkowitego zaufania narodu, partii i rządu ludowego, zobowiązu-

ją każdego oficera do usilnej pracy, gorliwego i ofiarnego wypełniania wszystkich swych obowiązków, wychowania powierzonych mu żołnierzy na gorących patriotów swej Ojczyzny, mistrzów swej specjalności wojskowej. Rozumne korzystanie przez oficera ze swych uprawnień przyczynia się do umocnienia siły bojowej wojska.

Działalność szkoleniowa i wychowawcza oficerów ma ogromne znaczenie nie tylko dla wojska, lecz również dla całego narodu, dla państwa. Młodzi obywatele pod kierownictwem oficerów pogłębiają w toku służby wojskowej swą świadomość polityczną i wiedzę ogólną, rozszerzają swe horyzonty umysłowe, zdobywają nowe kwalifikacje, poznają nowoczesną technikę, rozwijają się pod każdym względem, uczą się żyć i pracować społecznie. Wojsko stało się wielką szkołą wychowania obywatelskiego, szkołą, która kształci i wychowuje, podnosi poziom polityczny, rozwija techniczne, artystyczne i sportowe uzdolnienia żołnierzy, przygotowuje tysiące fachowców do różnorodnych zawodów.

Rzeźbiarzami żołnierskich serc i umysłów — oto czym są oficerowie ludowego Wojska Polskiego. Mówił o tym podczas spotkania ze słuchaczami Akademii Wojskowo-Politycznej członek Biura Politycznego KC PZPR Jakub Berman w następujących słowach:

„Macie przywilej oddziaływania wychowawczego w ciągu paru lat na robotników, chłopów i inteligentów w mundurach żołnierskich i to jest wasz wielki wkład nie tylko do budowania naszej armii, ale i do budowania całego kraju, do kształtowania oblicza całego naszego kraju. Bo ci żołnierze i oficerowie, którzy wychodzą z szeregów naszej armii ludowej, powinni się stać i dziś się już stają w niemałej mierze potężną dźwignią w dalszej przebudowie, w dalszym kształtowaniu naszego socjalistycznego życia“.

Oficer ludowego Wojska Polskiego wysoko ceni swój honor, swą wysoką i zaszczytną godność dowódcy i wychowawcy żołnierzy. Państwowe, ogólnonarodowe znaczenie pełnionej służby napawa oficera słuszną dumą, wzmacnia w nim poczucie osobistej odpowiedzialności za wzorowe wykonywanie wszystkich zadań powierzonych mu przez naród, za godne zachowanie się w służbie i poza służbą.

Wiernie służyć narodowi, czujnie i niezłomnie stać na straży niepodległości i pokoju swej Ojczyzny, nie zawieść zaufania narodu, partii i rządu ludowego, pokładanego w ludowej kadrze oficerskiej naszego wojska — oto podstawowy obowiązek każdego oficera.

ROZDZIAŁ II

OBLICZE MORALNO-POLITYCZNE OFICERA LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO

O obliczu moralno-politycznym oficera decyduje przede wszystkim charakter armii, istota i treść zadań stojących przed armią tak w czasie pokoju, jak i w czasie wojny, nierozzerwalnie związanych z ustrojem polityczno-społecznym i ideologią panującą w społeczeństwie.

Oblicze oficerów armii imperialistycznych jest jaskrawym odzwierciedleniem wszystkich odrażających cech gnijącego ustroju kapitalistycznego, ustroju nieludzkiego ucisku i wyzysku mas pracujących. Jest ono wytworem imperialistycznej polityki agresji i zaboru cudzych ziem, faszyzacji i militaryzacji życia wewnętrznego kraju, rezultatem zbrodniczych metod wychowania młodzieży już od najmłodszych lat na zawodowych morderców, na zdecydowanych faszystów.

Ohydną, zbójecką moralność oficerów armii państw imperialistycznych bez osłonek, w całej grozie, ujawniły kierowane przez nich działania bojowe w Korei, na Malajach, w Wietnamie, w Kenii itp. Straszliwe zbrodnie, jakich dopuścili się amerykańscy generałowie i oficerowie na narodzie koreańskim, na bezbronnych dzieciach i kobietach, na jeńcach wojennych, przeszły swym okrucieństwem najgorsze zbrodnie hitlerowskie.

Bestialskie torturowanie ludzi, masowe ludobójstwo, użycie gazów trujących, rozpętanie wojny bakteriologicznej, palenie i równanie z ziemią całych miast i wsi koreańskich, użycie napalmu i bomb burzących najcięższego kalibru przeciwko ludności cywilnej, powszechna grabież, niszczenie bezcennych dóbr kultu-

ralnych, ohydny system premiowania zbrodni — przed niczym nie zawahali się imperialistyczni zbrodniarze.

Jeden z nich, osławiony kat narodu koreańskiego, komendant administracji amerykańskiej w Sinczeniu por. Harrison, kazał zamordować w najbardziej nieludzki sposób w okresie 2 miesięcznej okupacji miasta ponad 35 tys. ludzi, w tym przeszło 16 tys. dzieci. Oto jak korespondent wojenny pism polskich, opierając się na zeznaniach świadków, kreśli sylwetkę tego oprawcy, z którego rozkazu spalono żywcem 900 ludzi w wielkim dole opodal Sinczeniu: „Znajdujących się w jamie ludzi polano dużą ilością benzyny. Kiedy wszystko było gotowe, około 20 amerykańskich żołdaków podpaliło skazańców. W czarną noc wysoko buchnęły płomienie ognia. Harrison stał obok i z lubością wsłuchiwał się w jęki mordowanych. Potem, aby utrwalić ten widok, zrobił kilka zdjęć, powiedział „o key“ i odszedł“.

A oto jeszcze jeden przyczynek do poznania moralnego oblicza oficera imperialistycznej armii amerykańskiej. Kpt. James Wilkins był asem amerykańskiego lotnictwa myśliwskiego w Korei. Robił to samo co jego koledzy, to co w swoim czasie robili piraci z hitlerowskiej Luftwaffe — bombardował z upodobaniem szkoły i szpitale, ostrzeliwał chłopów koreańskich pracujących na polu itd. Zestrzelony przez strzelców Koreańskiej Obrony Przeciwlotniczej kłamał, wykręcał się, przysięgał, że nie robił nic złego, że wykonywał jedynie rozkazy dowódców. Ale w jednym wypadku powiedział prawdę. Otóż na pytanie, jakimi pobudkami kierował się walcząc w Korei — odpowiedział szczerze: „Dobrze płacą!“ Typowa moralność gangstera, moralność ustroju, w którym rządzi kapitał!

Bandyckie cechy oficerów amerykańskich, a szczególnie ich bestialskie postępowanie wobec narodów i narodowości uważanych przez nich za niższe, obserwujemy nie tylko w czasie wojny. Nieawisz do Murzynów przejawia się u oficerów amerykańskich na każdym kroku. Postępowy publicysta amerykański — Albert Kahn w książce, która ukazała się w tłumaczeniu polskim pt. „Zdradzony naród“, przytacza opowiadanie pewnego faszysty amerykańskiego o zabawie nad jeziorem, którą urządził jego przyjaciel — płk Davis. Oto skrót owego cynicznego opowiadania: Płk Davis oświadczył, że chce zrobić sobie „małą rozrywkę“. W tym

celu musi zdobyć jakiegoś Murzyna. Pragnie zabrać go ze sobą i zabić, aby po prostu „odczuć przyjemność zastrzelenia Murzyna“. Płk Davis i jego koledzy podstępem ściągnęli 42-letniego Murzyna — robotnika Kolmana — nad brzeg bagna w okolicach Detroit i z zimną krwią go zastrzelili. Następnie wrócili do samochodów i pojechali z powrotem na zabawę.

Harrisonom i wilkinsom z Korei dorównują całkowicie oficerowie brytyjscy, dokonujący w Kenii masowych zabójstw miejscowej ludności. W swoim czasie opinią publiczną świata wstrząsnął proces kpt. Griffithsa oskarżonego o bestialskie zamordowanie 2 niewinnych Murzynów. Proces ten odsłonił niesłychane okrucieństwo i zezwierzęcenie brytyjskich kolonizatorów. Sam oskarżony, w cynicznych zeznaniach przed sądem, opowiedział o „współzawodnictwie“ w mordowaniu Murzynów, jakie rozwinęło się między oddziałami „Królewskich Strzelców Afrykańskich“. Powoływał się przy tym na rozkaz swego komendanta, który żądał, by oddział jego „przekroczył rekord osiągnięty przez 23 batalion, zanim przeniesieni zostaniemy na Malaje“.

Griffiths przyznał, iż dawał żołnierzom swojej kompanii po 5 szylingów nagrody za każdego zabitego Afrykanina, chełpił się przy tym, że „cena ta była bardzo niska, gdyż dowódcy innych kompanii płacili nawet i po 10 szylingów“. W kantynie oficerskiej Griffiths wywiesił tablicę z wykresem przedstawiającym oficjalne cyfry zabójstw. „Wolno mi zabijać każdego, kogo zechcę, pod warunkiem, żeby to był Murzyn“ — oświadczył ów bandyta w mundurze.

Pogląd ten, jak się okazało w czasie procesu, był zgodny z oficjalnym stanowiskiem dowództwa wojsk brytyjskich w Kenii, gdyż sąd wojskowy uwolnił kapitana Griffithsa od winy i kary.

Można by mnożyć przykłady w nieskończoność. To samo robią oficerowie francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Wietnamie i oficerowie brytyjscy na Malajach.

Jeden z oficerów brytyjskich, 19-letni porucznik Larder, nie mogąc dłużej uczestniczyć w mordowaniu nieszczęsnych mieszkańców Kenii, odmówił dalszego wykonywania barbarzyńskich rozkazów, za co został wydalony z armii. Oświadczył on: „To, co robią wojska angielskie w Kenii — to jest hitleryzm“. Trudno się z tym nie zgodzić. Oblicze imperialistycznej bestii — bez względu na to czy wy-

stępuje ona w amerykańskim, angielskim czy innym mundurze — jest równie nieludzkie, podłe i ohydne jak oblicze katow i siepaczy z hitlerowskiego wehrmachtu.

*

W zestawieniu z obliczem moralnym kadr oficerskich armii krajów imperialistycznych ze szczególną siłą i wyrazistością uwypukla się szlachetne oblicze oficera Armii Radzieckiej, naszego ludowego wojska, armii wszystkich krajów demokracji ludowej.

Oblicze moralne oficera Wojska Polskiego jest kształtowane przez nasz ustrój ludowy, przez panującą w naszej Ojczyźnie ideologię socjalistyczną, przez kierownictwo partii. Z socjalistycznych fabryk, kopalń i hut, z PGR-ów, POM-ów i spółdzielni produkcyjnych, z szeregów młodzieży szkolnej i pracującej miast i wsi przybywają do naszych szkół oficerskich najlepsi, najbardziej świadomi młodzi obywatele — patrioci Ludowej Ojczyzny, ludzie, którzy swą miłość do ojczyźnego kraju i wierność sprawie budownictwa socjalistycznego wykazali dotychczasową pracą i nauką. Ta ich świadomość, zapal i twórcza aktywność znajdują w wojsku podatny grunt do dalszego rozwoju. Pod kierownictwem dowódców i przełożonych, dzięki pracy partyjno-politycznej, w patriotycznej atmosferze panującej w wojsku młodzi podchorążowie, a później oficerowie pogłębiają swe uświadomienie.

Oficer ludowego Wojska Polskiego jest wiernym i oddanym synem swego narodu. Dążenia narodu są jego dążeniami, wola narodu — jego wolą, zwycięstwa narodu — jego zwycięstwami. Oficer naszego wojska żyje tym, czym żyje naród, rozumie, że jego praca stanowi nieodłączną część składową ogólnonarodowej walki o pokój i realizację planu 6-letniego — planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce. Budowę Polski socjalistycznej oficer uważa za swoją osobistą sprawę, umacnianie zaś gotowości i zdolności bojowej naszego wojska za swój wkład zabezpieczający triumf tej sprawy.

Przodujący, aktywny i świadomy bojownik o zwycięstwo socjalizmu w naszym

kraju, o pokój, o niepodległość i wolność ludu przed zakusami imperializmu, o dalszy wzrost siły naszego państwa ludowego — oto oficer ludowego Wojska Polskiego.

*

Nasz oficer to gorący patriota swej Ludowej Ojczyzny, który wychowuje żołnierzy w duchu głębokiego patriotyzmu. Natchnieniem i bodźcem do jeszcze ofiarniejszej pracy są dla oficera wspaniałe osiągnięcia gospodarcze i kulturalne naszego narodu, tym cenniejsze, że zdobyte w ciągu 10 lat istnienia władzy ludowej, w walce z pozostałymi jeszcze u nas klasami wyzyskiwaczy, ze szpiegostwem i dywersją imperialistyczną. Stały rozkwit naszej gospodarki i kultury, wzrost dobrobytu ludności miast i wsi, wzrost znaczenia Polski na arenie międzynarodowej muszą budzić i budzą w oficerze naszego wojska słuszną dumę narodową, dumę z przynależności do narodu budującego pod przewodnictwem partii socjalizm, narodu, który jest jedną z „brygad szturmowych“ socjalizmu.

Patriotyzm oficera znajduje wyraz w jego ofiarnej, wysoce ideowej pracy, w poczuciu osobistej odpowiedzialności za obronę kraju, w stałej gotowości do wykonania swego obowiązku wobec Ojczyzny, w niezłomnej wierności dla władzy ludowej i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w aktywnej działalności zmierzającej do stałego podnoszenia zdolności bojowej wojska, umacniania dyscypliny i wzmacniania czujności.

Zaszczepiać żołnierzom szlachetne uczucie miłości do Ojczyzny, dumy z dotychczasowych osiągnięć i dalszych perspektyw narodu, przepoić serca podwładnych żarem, ideowością, bezgranicznym oddaniem narodowi — oto zaszczytne zadanie oficera.

Realizując to zadanie, oficer uświadamia żołnierzom charakter i wielkość przemian, które zaszły w naszym kraju w okresie władzy ludowej, wskazuje źródła i przyczyny wszystkich naszych osiągnięć, pokazuje zadania, które stawia przed narodem partia klasy ro-

botniczej, i objaśnia, co da narodowi, ludziom pracy, wykonanie tych zadań. Zaznajamianie żołnierzy z materiałami i uchwałami II Zjazdu PZPR ma ogromne, decydujące znaczenie dla wychowania żołnierzy w duchu patriotyzmu.

Popularyzować osiągnięcia kraju należy w sposób konkretny i dla żołnierzy zrozumiały. Operując przykładami i porównaniami, oddziałując na wyobraźnię i uczucia żołnierzy, oficer wzbudza w nich radość i dumę z naszych osiągnięć, a równocześnie mobilizuje ich do jeszcze usilniejszej nauki i służby.

W naszych oddziałach zdobyto już cenne doświadczenia w pracy nad rozwijaniem patriotycznych uczuć żołnierzy. Coraz więcej oficerów umiejętnie i systematycznie stosuje taką formę pracy, jak opowiadania żołnierzy po powrocie z urlopu o swej rodzinnej wsi lub zakładzie, w którym dany żołnierz pracował lub w którym pracują jego najbliżsi. Również wystąpienia żołnierzy — byłych przodowników pracy, cieszą się powszechnym zainteresowaniem. Oto przykład: podczas gawędy w N-tej baterii kan. Kłós opowiedział o spółdzielni produkcyjnej, w której pracował przed powołaniem do wojska. Kan. Kłós w interesujący sposób mówił o zorganizowaniu Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Bukowcu w powiecie Mławskim. Spółdzielnia ta powstała jako dziesiąta z kolei w tym powiecie. On sam pracował w spółdzielni jako brygadzysta, kierując grupą 6 traktorów. Wykonywał stale normę w 120 — 150%, a niekiedy osiągał 200% normy. Dużym osiągnięciem jego brygady było zaoszczędzenie 600 litrów paliwa w ciągu 2 miesięcy. Kan. Kłós mówił o stałym podnoszeniu się stopy życiowej członków spółdzielni, o budowie świetlicy i domów mieszkalnych. Wspomniął także o przodujących kolegach, których zarząd spółdzielni wysłał na kursy, gdzie uczą się kierować pracą zespołów i brygad.

W jednym z pododdziałów Dywizji Kościuszkowskiej odbyła się niedawno gawęda o osiągnięciach i zadaniach naszego przemysłu. Oficer prowadzący gawędę zebrał żołnierzy przy wielkiej mapie, na której zapalające się żarówki elektryczne oznaczały kluczowe budowle planu 6-letniego. Umiejętnie posługując się żywym słowem i środkami agitacji pogładowej, oficer wzbudził powszechne

zainteresowanie tematem. Chcąc uzmysłowić żołnierzom wielkość naszej produkcji węgla oficer nie ograniczył się jedynie do podania odnośnej liczby, lecz stwierdził, że w bieżącym roku wydobyjemy dwa i pół raza więcej węgla niż przed wojną, więcej niż produkują Francja, Włochy i Belgia razem wzięte. Mówiąc o powstawaniu nowych okręgów przemysłowych, oficer dłużej zatrzymał się na Lubelszczyźnie, skąd pochodzi. Opowiedział żołnierzom o zafotowaniu i nędzy panującej na ziemi lubelskiej w okresie rządów sanacyjnych, przytoczył interesujące wspomnienia osobiste i dopiero potem zaznajomił żołnierzy z takimi budowlami sześciolatki na Lubelszczyźnie, jak Fabryka Samochodów Ciężarowych w Lublinie, cegielnia Rejowiec II, kombinat przemysłu tłuszczowego w Bodaczowie itd.

Większość żołnierzy w tym pododdziale pochodzi ze wsi. Licząc się z tym faktem, oficer szczególnie obszernie zajął się tymi gałęziami przemysłu, których produkcja ma bezpośrednie znaczenie dla wzrostu produkcji rolniczej. Opowiedział o osiągnięciach i zadaniach przemysłu budowy maszyn i narzędzi rolniczych, przypomniał żołnierzom o wybudowaniu przez fabrykę w Płocku pierwszego polskiego kombajnu, mówił o zakładach w Kędzierzynie, Wizowie i innych fabrykach produkujących nawozy i środki owadobójcze dla rolnictwa. W dyskusji zabrało głos wielu żołnierzy, m. in. ci, którzy przed służbą wojskową pracowali na wielkich budowlach planu 6-letniego. Uzupełnili oni opowiadanie oficera własnymi wspomnieniami i uwagami.

Obie gawędy osiągnęły swój cel. Żołnierze z większym zapałem przystąpili do wykonywania swych codziennych obowiązków żołnierskich.

Aby wychowanie żołnierzy w duchu miłości Ojczyzny i dumy z jej osiągnięć było skuteczne, należy jak najściślej wiązać pracę wychowawczą z aktualnymi zadaniami wojska, oddziału i pododdziału.

Bronisz twórczej pracy narodu i nietykalności granic, w codziennej znoej służbie strzeżesz pokoju ziemi ojczystej, naród zaufał ci swe bezpieczeństwo — **w y k o n u j w i ę c g o d n i e s w ó j ż o ł n i e r s k i o b o w i ą z e k**, opanuj po mistrzowsku broń i sprzęt bojowy, okazuj w czynach, we wzorowej dyscyplinie i gorliwym szkoleniu miłość i oddanie swej Ojczyź-

nie — tak w ogólnych zarysach powinno się wychowywać żołnierzy na niezłomnych patriotów swego rodzinnego kraju, gotowych do największych poświęceń w imię dobra i szczęścia narodu.

Rozwijając w żołnierzach uczucia patriotyczne należy stale i za pomocą wszystkich form pracy polityczno-wychowawczej. Zajęcia i informacje polityczne, referaty i gawędy, spotkania z przodującymi ludźmi przemysłu, rolnictwa, oświaty i kultury, film, książka, gazeta, agitacja pogładowa, rozmowa z żołnierzem — dają oficerom możliwość wychowawczego oddziaływania na podwładnych, wykazywania im, że Polska należy dziś do przodujących krajów w Europie, że odrzuciwszy wyzysk obcych i rodzimych kapitalistów stała się dzięki ofiarnej pracy ludu polskiego i pomocy ZSRR — krajem silnym i niezależnym.

Generalissimus Stalin uczył, że nie można zwyciężyć wroga nie nauczywszy się go nienawidzić. Miniona wojna potwierdziła słuszność tego wskazania.

Dziś miłość żołnierza i oficera ludowego Wojska Polskiego do swej Ojczyzny jest nierozzerwalnie związana z nienawiścią do wszystkich jej wrogów, do imperialistycznych podpalaczy świata, do tych, którzy chcieliby wyrwać nam nasze zdobycze, pozbawić nas niepodległości i suwerenności, zakuć lud z powrotem w pęta niewoli kapitalistycznej. Te dwa uczucia — miłość Ojczyzny oraz nieprzejednana nienawiść do faszystowskich organizatorów nowej wojny, wrogów pokoju i postępu — ściśle się ze sobą wiążą i dają naszemu żołnierzowi nieprzewyciężoną moc.

*

Oficer ludowego Wojska Polskiego jest szermierzem braterstwa broni i idei z Armią Radziecką, szermierzem sojuszu Polskiego z Związkiem Radzieckim.

Od pamiętnych dni majowych 1943 r., gdy w obozie sieleckim powstała 1 Dywizja im. T. Kościuszki, po dzień dzisiejszy zwycięstwa i osiągnięcia naszego wojska są nierozzerwalnie związane z braterską pomocą Armii Radzieckiej. U boku Armii Radzieckiej wojsko nasze biło armię hitlerowską, najsilniejszą wówczas armię świata kapitalistycznego. Bezinteresowna i wszechstronna pomoc,

przyjaźń i przykład armii kraju socjalizmu pozwoliły nam stworzyć wojsko, jakiego nigdy dotąd nie mieliśmy, wojsko, które wraz z Armią Radziecką i innymi sojuszniczymi armiami stanowi skuteczną zapórę wobec agresywnych zakusów imperialistów i podżegaczy wojennych.

Czym dla naszego wojska jest braterstwo broni i idei z Armią Radziecką, tym dla naszego państwa ludowego jest wieczny sojusz, przyjaźń i współpraca z krajem zwycięskiego socjalizmu. Dzięki zwycięstwu ZSRR nad hitlerowskimi Niemcami powstała niepodległa Polska Ludowa, wróciły do Polski ziemie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem. Nie ma takiej dziedziny życia, w której nie odczuwalibyśmy dobroczynnych skutków braterskiej pomocy narodów, rządu i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. To przyjaźń ze Związkiem Radzieckim sprawiła, że mogliśmy dźwignąć kraj z ruin wojennych, przekształcić Polskę z zacofanego kraju rolniczego w kraj przemysłowo-rolniczy, jeden z przodujących krajów w Europie. Przyjaźń i pomoc ZSRR sprawia, że partia mogła dziś wytyczyć wielki program walki o szybszy wzrost stopy życiowej mas pracujących miast i wsi, że bezczelne wypadki Adenauera i jego opiekunów z Waszyngtonu i Watykanu przeciwko naszym Ziemiom Zachodnim przyjmujemy spokojnie, świadomi tego, iż na granicy pokoju na Odrze i Nysie, czuwa nie tylko nasze wojsko, lecz również siły całego obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki. Dlatego każdy Polak-patriota żywi do Związku Radzieckiego serdeczne uczucie miłości i wdzięczności; dlatego radują i cieszą nas ogromne osiągnięcia Kraju Rad, nieustanny wzrost siły i znaczenia Związku Radzieckiego w świecie.

Pogłębiać w społeczeństwie i wojsku świadomość tego, czym dla naszego narodu jest przyjaźń z narodami ZSRR, umacniać braterstwo broni i idei żołnierza polskiego i radzieckiego — oto zaszczytne zadanie oficera.

Ważne jest, by oficer umiał żołnierzowi w jak najbardziej dostępny i sugestywny sposób p o k a z a ć budownictwo komunizmu w ZSRR i pomoc radziecką dla Polski, by wychowywał żołnierza na pięknych przykładach patriotyzmu i bohaterstwa żołnierzy Armii Radzieckiej. Książka, prasa, film, zdjęcia, radio, spotkania z uczestnikami wycieczek do ZSRR i ludźmi radzieckimi, zwiedzanie obiektów budowanych dzięki radzieckiej pomocy i dostawom —

te i inne formy pracy polityczno-wychowawczej winny wzbogacać świadomość żołnierzy oraz ich wiedzę o Związku Radzieckim, przyczyniać się do tego, by każdy żołnierz w sojuszu ze Związkiem Radzieckim widział najskuteczniejszą gwarancję pokoju i niepodległości naszej Ojczyzny, rękojmię jej dalszego rozwoju i rozkwitu.

*

Wysoka ideowość — to nieodłączna cecha moralno-politycznego oblicza oficera naszego wojska.

Socjalistyczną świadomość oficera kształtuje marksizm-leninizm — nauka o prawach rozwoju przyrody i społeczeństwa, o rewolucji uciskanych i wyzyskiwanych mas, o zwycięstwie socjalizmu we wszystkich krajach, o budowie społeczeństwa komunistycznego.

Dzięki studiowaniu i twórczemu przyswajaniu nauki marksistowsko-leninowskiej oficer uświadamia sobie słuszność, dalekowzroczność i niezwykłą moc polityki partii i rządu oraz swą doniosłą rolę w walce o urzeczywistnienie idei socjalistycznych, o wzmocnienie państwa ludowego i o wzorowe wykonanie zadań stojących przed wojskiem. Marksizm-leninizm uczy oficera prawdziwej naukowej metody badania i oceny zjawisk, metody, za pomocą której może on pomyślnie rozwiązywać wszystkie problemy swej pracy.

Partia uczy kadry cenić pracę ideologiczną, widzieć ogromne znaczenie politycznego wychowania mas. Ideologiczna praca oficera oczyszcza świadomość żołnierzy ze szkodliwych nawyków i przesądów — przeżytków społeczeństwa kapitalistycznego, zwalcza wpływ rozkładowej, zgniłej moralności burżuazyjnej. Należy pamiętać, że wrogowie naszego państwa za pomocą najbardziej haniebnych metod usiłują demoralizować społeczeństwo, a zwłaszcza młodzież, osłabiać naszą jedność, odciągać najmniej uświadomione warstwy narodu od twórczej pracy, wzniecać niepokój i nieufność do władzy ludowej przez szerzenie kłamliwych i oszczerczych plotek, nastrojów spekulacyjnych itd.

Oficer wychowany w duchu socjalistycznym odnosi się w sposób nieprzejednany do wszelkich przejawów wrogiej ideologii burżuazyjnej nie tylko na terenie wojska, lecz również w swym najbliż-

szym otoczeniu, wśród znajomych, krewnych, wszędzie, gdzie przebywa. Szczególnie ostro zwalcza oficer imperialistyczną i kulacką plotkę, oszczerczą propagandę faszystowskich szczekaczek radiowych, występuje przeciwko wychwalaniu zgniłej i wstecznej kultury i moralności burżuazyjnej i korzeniu się przed nią.

Praca uświadamiająca, wychowanie ideowe mają tu szczególne znaczenie. Wszelkie osłabienie pracy wychowawczej w oddziale lub pododdziale stwarza możliwość oddziaływania wrogiej ideologii. Być płomiennym agitatorom idei socjalistycznych, agitatorom polityki partii i władzy ludowej — oto zaszczytne zadanie oficera.

Oficer w całej swej działalności kieruje się dobrem państwa. Interes państwowy, interes społeczny stawia ponad wszystko. W tym przejawia się jego dojrzałość polityczna, jego patriotyzm.

*

Oficera ludowego wojska cechuje czujność polityczna, niesłabnąca troska o zachowanie tajemnicy państwowej i wojskowej.

Im większe są osiągnięcia naszego narodu, z tym większą zaciekłością atakuje wróg, tym podstępniejsze są metody działania imperialistycznych wywiadów. Podziemna działalność siatek szpiegowskich, wśród których — jak to wykazał szczeciński proces agentów adenauerowskich — coraz ważniejsze miejsce zajmuje wywiad neohitlerowski podporządkowany wywiadowi amerykańskiemu — skierowana jest przede wszystkim przeciwko naszym siłom zbrojnym.

Wróg za wszelką cenę chce osiąść tajemnice państwowe i wojskowe, chce za pomocą szpiegostwa, dywersji i sabotażu osłabić moc obronną naszego kraju, siłę i zdolność bojową armii. Dlatego żołnierzy ludowego Wojska Polskiego, przeciwko którym przede wszystkim skierowane jest ostrze podziemnej działalności agencji imperialistycznych, obowiązuje szczególna czujność.

W warunkach istnienia agresywnego obozu imperialistycznego i ostrej walki klasowej wewnątrz kraju — konieczna jest stała go-

towość bojowa i niesłabnąca czujność wobec zbrodniczej działalności szpiegów i dywersantów nasyłanych do naszego kraju przez imperialistów, konieczna jest niesłabnąca czujność wobec knoń niedobitków rodzimej reakcji.

Na II Zjeździe partii I sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut podkreślił, że powinniśmy: *„ani na chwilę nie ustawać w budzeniu czujności mas wobec knoń wrogów ludu i agentur imperialistycznych...“*

Budzenie i umacnianie czujności, tępienie w zarodku wszelkich przejawów gapiostwa, niefrasobliwości i gadulstwa oficer ludowego Wojska Polskiego uważa za swój obowiązek, za jedno z głównych zadań w wychowaniu żołnierzy. Ważny jest tu i osobisty przykład, i ciągła praca uświadamiająca, i najsurowsza wymagalność. Trzeba wszczepiać żołnierzom przekonanie, że ścisłe zachowanie tajemnicy wojskowej oraz przestrzeganie dyscypliny i regulaminowego porządku wojskowego stanowią nieprzebytą zaporę dla szpiegów imperialistycznych, trzeba w nieprzejednany sposób reagować na każdy przejaw osłabienia czujności, niezdiscyplinowania i naruszenia porządku obowiązującego w wojsku.

O skuteczności pracy wychowawczej w wojsku decyduje zawsze jej konkretność i powiązanie z bieżącymi zadaniami żołnierzy. Mając to na uwadze oficer wyjaśnia żołnierzom nie tylko, jakie są cele i metody działania szpiegów i dywersantów, lecz również uczy żołnierzy, co to znaczy być czujnym, jak należy chronić tajemnicę wojskową i państwową w służbie i poza służbą, w koszarach i poza koszarami, w podróży służbowej i na urlopie. W wyniku głęboko ideowej, konkretnej pracy oficera żołnierze winni zrozumieć, że wszelkie osłabienie czujności stwarza groźną lukę, przez którą może wcisnąć się wróg i wyrządzić niepowetowaną szkodę wojsku i sprawie obronności kraju.

Prawdziwa czujność może istnieć tylko w tych pododdziałach i oddziałach, w których na wysokim poziomie i systematycznie prowadzona jest właściwa praca polityczno-wychowawcza.

Propaganda czujności musi być konkretna, atrakcyjna i zrozumiała. Wysoką czujność można osiągnąć jedynie pod warunkiem stosowania różnorodnych form pracy wychowawczej. Pouczające

są pod tym względem doświadczenia N-tego oddziału. Ostatnio odbyło się tu ogólne zebranie żołnierskie, na którym dowódca wygłosił referat pt.: „Czuźność — niezłomne prawo w życiu żołnierskim“. Oficer przytoczył w referacie kilka faktów z życia oddziału świadczących dobitnie o tym, że czuźność skutecznie paraliżuje najpodsze i najbardziej zamaskowane zakusy agentów imperialistycznych. Dla podoficerów oddziału wygłoszono 2 referaty: o sposobach działania imperialistycznych wywiadów oraz o udziale podoficera w pracy nad rozwijaniem czuźności. Po referatach rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której przodujący dowódcy drużyn, pomocnicy dowódców plutonów i szefowie kompanii wymienili swe doświadczenia.

Żołnierze pododdziałów systematycznie oglądają filmy uczące czuźności i demaskujące wojenne knowania imperialistów. Wyświetlenie takich filmów, jak np. „Rada bogów“, „Tajna misja“, „Straźnica w górach“ poprzedzone zostało krótkimi pogadankami. Po filmach pt. „As wywiadu“ oraz „Czarci źleb“ odbyły się dyskusje. Pomogły one młodym żołnierzom w wyciągnięciu z filmów praktycznych wniosków.

W pododdziałach stale czytane są materiały prasowe i fragmenty z książek przedstawiające występłą działalność niedobitków reakcji oraz ich imperialistycznych mocodawców. Np. w okresie procesu Kaczmarka i procesu szczecińskiego agitatorzy na głos czytali żołnierzom w świetlicy sprawozdania z rozpraw. Oficerowie pododdziału i agitatorzy zachęcają szeregowych do czytania wartościowych książek uczących czuźności. Wspólnie przeczytano wybrane fragmenty książek: Erenburga — „Dziewięta fala“ i Koźniewskiego — „Piątka z ulicy Barskiej“. Większość żołnierzy w ciągu kilku miesięcy służby przeczytała takie książki, jak „Na przykład Plewa“ — Hamery, „Daleko od Moskwy“ — Ażajewa i inne.

Dużą rolę w rozwijaniu czuźności odgrywają: plakat, zdjęcia, satyra antyimperialistyczna, artystyczna twórczość amatorska oraz pieśń żołnierska. W oddziale, o którym mowa, oficerowie coraz lepiej posługują się tymi formami pracy, skutecznie oddziałując na podwładnych. W salach wykładowych, w pomieszczeniu przeznaczonym na czyszczenie broni i w świetlicy, na posterunkach wartowniczych widnieją wyjątki z regulaminów i hasła przypomina-

jące żołnierzom o obowiązku zachowania czujności na każdym kroku życia żołnierskiego.

W wyniku usilnej pracy wychowawczej i wzorowego porządku wojskowego, panującego w omawianym oddziale, żołnierze czujnie pełnią służbę, ściśle przestrzegając przepisów o ochronie tajemnicy wojskowej i państwowej. Kilku przodujących żołnierzy otrzymało urlopy i inne wyróżnienia za szczególną czujność wykazaną podczas pełnienia służby wartowniczej w trudnych warunkach.

O stanie czujności świadczy sposób pełnienia służby wewnętrznej. Oficerowie — dowódcy i pracownicy polityczni, wpajając żołnierzom obowiązek czujności, przywiązują szczególną wagę do zabezpieczenia wzorowego pełnienia służby wewnętrznej. W oddziale oficera R. dowódcy pododdziałów starannie przygotowują żołnierzy do objęcia służby wewnętrznej i garnizonowej. Szkoleniu i studiowaniu Regulaminów Służby Wewnętrznej i Garnizonowej towarzyszy tam usilna praca polityczna. Podoficerowie i agitatorzy przypominają żołnierzom o tym, że pełnienie służby wartowniczej jest wykonywaniem zadania bojowego. Przed objęciem służby organizowane są otwarte zebrania ZMP-owskie i gawędy poświęcone sprawie politycznego zabezpieczenia wzorowego wypełnienia obowiązków służbowych przez żołnierzy wyznaczonych do służby wewnętrznej i garnizonowej. Członkowie partii i ZMP otrzymują indywidualne polecenia związane głównie z przygotowaniem poszczególnych żołnierzy do służby wartowniczej, udzieleniem im skutecznej pomocy w opanowaniu przepisów regulaminu i zrozumieniu specjalnych obowiązków wartowników na tych posterunkach, na których pełnić będą służbę. Dzięki wzorowej organizacji i celowej pracy politycznej podwładni oficera R. pełnią służbę wewnętrzną, a szczególnie służbę wartowniczą, tak jak nakazuje regulamin.

Tylko ściśle pełnienie służby wewnętrznej w myśl obowiązujących regulaminowych przepisów może zabezpieczyć obiekty wojskowe, broń, sprzęt itp. Wszelkie naruszenie regulaminów i instrukcji może wrogowi ułatwić jego występłą robotę.

Oficer przejawia czujność w całym swym postępowaniu, w całej działalności służbowej. Staranna ochrona broni i sprzętu bojowego, czujne pełnienie służby wewnętrznej i wartowniczej, zgodne z obowiązującymi przepisami sporządzanie, przechowywanie i posługiwanie się tajnymi dokumentami, troska o zachowanie tajemnicy

wojskowej i państwowej w korespondencji, rozmowach telefonicznych itp., wystrzeganie się rozmów na tematy wojskowe z ludźmi niepowołanymi — wszystko to winno wejść w krew oficera, stać się jego „drugą naturą“; te same cechy oficer wpaja w swych podwładnych.

Dobro państwa ludowego, sprawa zabezpieczenia obronności Ojczyzny i pokojowej pracy narodu wymaga, aby oficer reagował na wszelkie przejawy zaniku czujności w swoim otoczeniu, by oddziaływał nie tylko na podwładnych, lecz również na swych kolegów, pracowników cywilnych wojska, na swą rodzinę i znajomych.

*

Pięknymi cechami moralno-politycznego oblicza oficera jest duma ze służby w ludowym Wojsku Polskim, miłość, przywiązanie i szacunek do broni i sprzętu bojowego.

Wysokie poczucie godności własnej, duma oficera ludowego Wojska Polskiego nie ma nic wspólnego z pychą, zarozumiałością, bezkrytycznym stosunkiem do swej pracy, upajaniem się posiadaną władzą, okazywaniem obywatelom wyższości, lekceważeniem porządku publicznego itp. Duma ta wyraża się przede wszystkim w tym, że oficer z zamięłowaniem i ofiarnie wykonuje swą pracę, że wysoko ceni honor wojskowy. Jest on świadomy tego, że niezależnie od posiadanego stopnia i zajmowanego stanowiska wykonuje zadanie państwowej wagi — wzmacnia obronność kraju. Wysokie poczucie honoru właściwe oficerowi Wojska Polskiego każe mu zawsze i wszędzie postępować tak, jak wymagają nakazy przysięgi i regulaminów.

Przedmiotem szczególnej dumy oficera jest nasza wspaniała, nowoczesna broń i sprzęt bojowy otrzymane w czasie wojny w darze od Związku Radzieckiego albo też wykonane przez nasz przemysł głównie w oparciu o wzory stale doskonalonej broni radzieckiej.

Podczas minionej wojny broń ta wykazała swą bezsporną wyższość nie tylko nad uzbrojeniem armii hitlerowskiej, lecz również nad sprzętem bojowym armii angielskiej, amerykańskiej, francuskiej i każdej innej armii na świecie.

Uczyć żołnierza miłości i przywiązania,

szacunku i zaufania do broni — oto niezmiernie ważne zadanie kadr oficerskich.

Realizując to zadanie, trzeba dopiąć tego, żeby każdy żołnierz znał dobrze swą broń, doskonale nią władał, utrzymywał ją w nieznaganej czystości i stałej gotowości bojowej, strzegł jej jak źrenicy oka. Można to osiągnąć jedynie wówczas, gdy żołnierze będą ściśle znać obowiązujące regulaminy i instrukcje, dotyczące obchodzenia się z bronią, jej pielęgnacji i konserwacji, gdy w każdym karabinie, pistolecie maszynowym, czołgu lub samolocie widzieć i szanować będą znoyny trud radzieckich i polskich robotników i techników, inżynierów i konstruktorów.

Zamiłowanie i szacunek do broni należy wszczepiać żołnierzom od pierwszych dni ich służby wojskowej.

Wielkie znaczenie dla wychowywania żołnierzy w duchu szacunku, przywiązania i zaufania do broni ma propaganda tradycji bojowych naszego sprzętu. Obsługa szkoląca się na działach frontowym powinna poznać dokładnie jego przeszłość bojową, zaznajomić się szczegółowo z sukcesami artylerzystów, którzy w latach wojny z działami tego gromili wroga, oraz z sukcesami artylerzystów w latach pokojowego szkolenia. Równocześnie trzeba z całym naciskiem podkreślać, że obecnie wojsko nasze posiada jeszcze doskonalszy i bardziej nowoczesny sprzęt i uzbrojenie.

W eskadrze szkolnej, w której zastępcą dowódcy do spraw politycznych jest oficer Jarek, żołnierzy zaznajamia się dokładnie z chlubną przeszłością samolotów szkoleniowych. Przydzielenie samolotu jest w eskadrze podniosłą uroczystością, która na zawsze pozostaje w pamięci uczniów. Dowiadują się oni wówczas, ile dany samolot odbył lotów bojowych i szkoleniowych, jacy przodujący dziś piloci i nawigatorzy uczyli się na nim, dzięki komu samolot zawsze był i jest sprawny itp. Przy przekazywaniu samolotu Nr 03, uczniowie z dumą przyjęli wiadomość, że na samolocie tym wyszkolono kilkudziesięciu nawigatorów, z których wielu lata dziś na nowoczesnych samolotach bojowych. Inny samolot PO-2 Nr 12 znajduje się w eskadrze od sierpnia 1944 r. Uczestniczył on w licznych akcjach bojowych przeciw hitlerowcom. Mimo wielkiej ilości godzin lotów, samolot wiernie i niezawodnie służy młodym polskim pilotom. W jednym tylko roku wyszkolono na nim m. in. 6 nawigatorów i 10 strzelców — radiotelegrafistów. Samolot nigdy

nie miał najmniejszego defektu. Jest to zasługą zarówno personelu technicznego, jak i uczniów, a jednocześnie przekonywającym dowodem tego, iż wartość i sprawność sprzętu bojowego w dużym stopniu zależy od jego prawidłowej eksploatacji i pielęgnacji.

Zdarza się, że żołnierz, który nie wykonał warunków strzelania, zwała winę na rzekomą „niesprawność“ sprzętu. Oficer nie ma prawa przejść nad tym do porządku dziennego — winien on przekonać danego żołnierza, że to nie sprzęt, lecz on sam zawinił.

Z całą stanowczością należy zwalczać czołobitność przed sprzętem bojowym i uzbrojeniem państw kapitalistycznych. Należy przekonać żołnierza o bezwzględnej wyższości naszej broni, tchnąć w niego wiarę w niezwykłą moc nowoczesnego uzbrojenia, w które wyposażone jest Wojsko Polskie, wzbudzić w podwładnych dążenie do mistrzowskiego opanowania powierzonego mu sprzętu. Ma to ogromne znaczenie dla jakości wyszkolenia, albowiem należy pamiętać, że technika i najdoskonalszy nawet sprzęt bojowy bez ludzi, którzy umieją się nim posługiwać, jest rzeczą martwą i nie może zapewnić zwycięstwa na polu walki.

*

Piękną cechą żołnierza polskiego jest miłość i przywiązanie do swego rodzaju wojsk, do swego macierzystego oddziału, wierność jego sztandarowi. Cecha ta w szczególnie wzruszającej postaci przejawiała się w czasie wojny. Jakże często zdarzało się, że żołnierze ranni w bojach walczyli w dalszym ciągu, nie chcąc rozstać się ze swym oddziałem, ze swymi towarzyszami broni, i dopiero surowy rozkaz dowódcy skłaniał ich do ewakuacji. Ilu było takich, którzy ledwo podleczywszy się w szpitalu, niemal wymuszali na lekarzach zgodę na swój powrót do szeregów i jedynym ich życzeniem było wrócić do „domu“, jak to wówczas nazywano macierzyste jednostki. Ileż pięknych pieśni ułożono o poszczególnych pułkach i dywizjach, o artylerzystach, zwiadowcach, saperach... Żołnierzy i dowódców przebywających w szpitalach odwiedzały delegacje z macierzystych oddziałów, ranni pisali do kolegów walczących na froncie i otrzymywali stamtąd wzruszające listy. Przywiązanie i miłość do macierzystego oddziału żołnierz frontowy wyrażał czynem — troską o to, by jednostka wzorowo wykonała wszyst-

kie zadania bojowe, by stale odnosiła nowe zwycięstwa, by sztandar jej okryła nieprzemijająca chwała.

W dzisiejszych warunkach pokojowego szkolenia miłość i przywiązanie do swego rodzaju wojsk, do swego macierzystego oddziału żołnierz wykazuje przez rzetelne i uczciwe pełnienie służby, żelazną dyscyplinę, gorliwy stosunek do szkolenia, dążenie do mistrzowskiego opanowania swej specjalności.

Zatrzymajmy się na niektórych formach wychowania żołnierzy w duchu przywiązania do swej specjalności wojskowej, do swego macierzystego oddziału.

Na pierwszy plan wysuwa się popularyzowanie tradycji bojowych oraz przodujących osiągnięć szkoleniowych. W N-tym oddziale zorganizowano salę historii jednostki. Młodzi żołnierze poznają tu chlubną przeszłość swego oddziału, jego bohaterów, jego szlak bojowy, dowiadują się o czołowych osiągnięciach swych starszych kolegów, którzy zadokumentowali wierność tradycjom oddziału doskonałymi wynikami w wyszkoleniu bojowym i politycznym, w dyscyplinie i służbie. Salę historii jednostki zwiedzili kolejno żołnierze wszystkich pododdziałów. Tu, w obliczu cennych i drogich sercu żołnierskiemu pamiątek odbyły się gawędy, które przeprowadzili dowódcy pododdziałów. Odegrały one doniosłą rolę wychowawczą, głęboko wzruszyły młodych żołnierzy i na długo utkwily w ich pamięci.

Poważne znaczenie wychowawcze miała również wieczornica zorganizowana w szkole podoficerskiej przez aparat polityczny oddziału z okazji rozpoczęcia roku szkolnego. Program wieczornicy przewidywał: opowiadanie o tradycjach bojowych oddziału, wystąpienie uczestnika walk z hitleryzmem st. sierż. Wąsowicza oraz występ doskonałego zespołu artystycznego, który na festiwalu twórczości amatorskiej zdobył pierwsze miejsce. Apel rzucony na wieczornicy przez zasłużonego podoficera frontowego, by godnie pomnażać tradycje bojowe oddziału przodującymi wynikami w szkoleniu i dyscyplinie, nie pozostał bez echa — kursanci szkoły podoficerskiej wyteżoną nauką i wzorową dyscypliną wykazują swą niezłomną wolę kontynuowania i wzbogacania zaszczytnych tradycji oddziału przez nowe osiągnięcia wyszkoleniowe.

Imprezy sportowe i spartakiady, festiwale i przeglądy twórczości amatorskiej, zawody wyszkoleniowe stwarzają wiele możliwości

wyrabiania u żołnierzy przywiązania do swego oddziału i zdrowej żołnierskiej ambicji przysporzenia mu nowych zwycięstw i sukcesów. Oficer powinien umiejętnie wykorzystywać te możliwości, a jednocześnie pilnie uważać, by słuszny i pożyteczny „patriotyzm lokalny“ nie naruszał w niczym zasad dyscypliny i koleżeństwa żołnierskiego.

Regulamin nakazuje żołnierzowi „wysoko cenić honor i sławę bojową Wojska Polskiego, swojej jednostki oraz swój honor żołnierski“. W wyniku pracy wychowawczej oficerów każdy szeregowy winien poczuwać się do współodpowiedzialności za poziom wyszkolenia i gotowości bojowej swego macierzystego pododdziału i oddziału, wytrwale walczyć o przodownictwo we wszystkich dziedzinach szkolenia i życia żołnierskiego, o pomnożenie chwały bojowej swego oddziału przez nowe osiągnięcia wyszkoleniowe, sukcesy w sporcie, pracy kulturalnej itp.

Miłość i przywiązanie żołnierza do swego rodzaju wojsk, do swego macierzystego oddziału łączy się jak najściślej z szacunkiem i zaufaniem do wszystkich innych oddziałów naszych sił zbrojnych, z gotowością do braterskiego współdziałania z wszystkimi żołnierzami Wojska Polskiego w imię wspólnego celu — zabezpieczenia obrony Ojczyzny. Okazywanie wyższości i lekceważenia kolegom z innych oddziałów wojskowych, z innych rodzajów wojsk i służb obce jest naszemu żołnierzowi, wie on bowiem, że zwycięstwo osiąga się wspólnym wysiłkiem, że na każdym stanowisku można wiernie służyć Ojczyźnie, wnieść swój osobisty wkład w umacnianie zdolności bojowej naszego wojska.

Oficer wychowuje żołnierzy w najgłębszej czci i szacunku do sztandaru swego oddziału — symbolu chwały bojowej naszego ludowego wojska, symbolu honoru i cnót żołnierskich.

Sztandary bojowe towarzyszyły naszym oddziałom w marszach i bitwach na długim szlaku od Lenino po Łabę, zagrzewały żołnierza do męstwa i wytrwałości w walkach z faszystami.

Ileż to najdroższych sercu żołnierza wspomnień związanych jest ze sztandarami bojowymi! Oto sztandar 1 Dywizji wiezie Kościuszkowców do pamiętnej bitwy pod Lenino. Jest on świadkiem triumfu żołnierza polskiego w stolicy hitlerowskich Niemiec.

Oto na Wale Pomorskim, gdy trzeba było przewyciężyć niewysłowione trudności, nagle na pierwszej linii frontu pojawia się sztandar i nowa energia, i zapał wstępują w serca żołnierskie.

Oto sztandar zanurza się w falach morskich na znak, że żołnierz polski zaciągnął na wieki straż nad Bałtykiem.

Oto sztandary salutują bohaterskich żołnierzy poległych w walkach o wyzwolenie ziem polskich nad Odrą i Nysą.

Oto mieszkańcy miast i wsi bratniej Czechosłowacji z czcią obnażają głowy przed sztandarami oddziałów 2 Armii niosących im upragnioną wolność!

Wysokie orderzy polskie i radzieckie, którymi udekorowane są nasze sztandary bojowe, dobitnie świadczą o uznaniu dla bohaterstwa żołnierza polskiego, o szacunku dowództwa i żołnierzy radzieckich dla mężnej walki oddziałów polskich z faszyzmem niemieckim.

Trzeba, by każdy żołnierz znał dobrze historię sztandaru swej jednostki, strzegł go i okazywał mu należną cześć — przede wszystkim przez stałe dążenie do mistrzostwa bojowego, do wyrobienia w sobie tych cnót żołnierskich, których symbolem jest sztandar. Sprzyja temu stosowanie takich form pracy, jak na przykład pełnienie służby wartowniczej przy sztandarze oddziału. Dowódca wyznacza na posterunek przy sztandarze najbardziej świadomych i wzorowych żołnierzy i uważa to za wyróżnienie; w ten sposób skutecznie wychowuje ogół podwładnych w duchu czci i poszanowania dla sztandaru. Podobny skutek ma udzielanie najlepszym żołnierzom jednego z wysokich wyróżnień regulaminowych, jakim jest nagrodzenie szeregowca lub podoficera zdjęciem na tle sztandaru oddziału itp.

Wychowywać żołnierzy w duchu niezłomnej wierności sztandarowi — oto zaszczytne zadanie oficera.

*

Ważnymi walorami moralnymi i bojowymi oficera ludowego Wojska Polskiego jest twór-

cza aktywność, zdecydowanie, inicjatywa, stanowczość, wytrwałość i upór w dążeniu do wytkniętego celu.

Oficerowie armii hitlerowskiej byli niewolnikami szablonu i rutyniarstwa. Faszystowski charakter tej rozbójniczej armii sprawiał, że nie było w niej warunków dla rozwoju samodzielności, inicjatywy i myśli twórczej. Na tym polegała słabość hitlerowskiego korpusu oficerskiego, na tym polega słabość kadr dowódczych armii każdego państwa imperialistycznego.

Zupełnie inne są zasady wychowania i szkolenia kadr w naszym wojsku. Nasz oficer, uzbrojony w niezwykły oręż nauki marksizmu-leninizmu oraz w znajomość radzieckiej sztuki wojennej, ceni to, co nowe, twórczo podchodzi do swej pracy i tego samego uczy swych podwładnych. Surowa dyscyplina panująca w naszym wojsku nie tylko nie wyklucza, lecz, przeciwnie, wymaga inicjatywy i aktywności ze strony podwładnego, który winien uczynić wszystko, by otrzymany rozkaz lub zadanie wykonać jak najlepiej. W tym właśnie — w zdecydowanych i aktywnych działaniach zmierzających do urzeczywistnienia woli dowódcy — przejawia się przede wszystkim rozumna i pożyteczna inicjatywa podwładnego.

Obowiązkiem oficera jest rozwijanie twórczej inicjatywy wszystkich podwładnych, a przede wszystkim młodych dowódców, którzy w początkowym okresie wykonywania funkcji dowódczych nie zawsze potrafią w skomplikowanej sytuacji podejmować samodzielne decyzje i uporczywie wcielać je w życie.

Aby wyrabiać przedsiębiorczość i inicjatywę podwładnych, należy przede wszystkim pozostawiać im swobodę działania w ramach ich służbowych uprawnień, wymagać wzorowego i terminowego wykonywania wszystkich obowiązków regulaminowych, kierować podwładnymi, lecz nie roztaczać nad nimi drobiazgowej opieki, która zabija samodzielność i obniża poczucie odpowiedzialności za pełnioną służbę.

Dawanie podwładnym w miarę wzrostu ich umiejętności i hartu coraz trudniejszych i bardziej skomplikowanych zadań, wymagających wytężenia wszystkich sił na drodze do wytkniętego celu — oto najlepszy sposób rozwijania ich twórczej inicjatywy.

Na uwagę zasługują pod tym względem doświadczenia N-tej jednostki. W związku ze zbliżającymi się ćwiczeniami taktycznymi

Wydział Polityczny jednostki zorganizował w oddziałach narady oficerów, podczas których najbardziej doświadczeni oficerowie na konkretnych przykładach wykazali młodszym kolegom, jak wielkie znaczenie ma przejawianie twórczej inicjatywy w warunkach zbliżonych do bojowych. Omówiono szereg materiałów prasowych m. in. artykuły pt. „O inicjatywie i sprawności oficera w warunkach polowych“ oraz „O samodzielności i odpowiedzialności za wykonanie powierzonego zadania“. Opracowano szczegółową bibliografię wydawnictw i publikacji poświęconych inicjatywie dowódcy oraz udostępniono oficerom pożyteczną lekturę.

Duże znaczenie dla rozwijania inicjatywy u podwładnych ma odpowiedni stosunek dowódcy do samodzielnych poczynań młodszych oficerów lub szeregowych. Krótko mówiąc — chodzi o to, by dowódca dostrzegał, cenił i wspierał swym autorytetem każdą cenną inicjatywę oraz pomagał w jej urzeczywistnieniu, by wyróżniał podwładnych za jej wykazanie.

Nieraz zdarza się, że inicjatywa podwładnego jest niewłaściwa, a nawet sprzeczna z intencją przełożonego. Oficer wyjaśnia wówczas podwładnemu, dlaczego źle uczynił lub zamierzał uczynić, przy czym robi to w sposób taktowny i rzeczowy, aby podwładny nie tylko zrozumiał swój błąd, lecz przede wszystkim nie zniechęcił się i nie zwątpił w swe zdolności i siły.

Coraz bujniejszy rozwój ruchu nowatorstwa i wynalazczości w wojsku, coraz lepsza organizacja wymiany produkujących doświadczeń, coraz większa ilość oficerów, którzy w oparciu o obowiązujące programy i regulaminy śmiało stosują nowatorskie metody szkolenia i wychowania żołnierzy i osiągają doskonałe wyniki — są świadectwem tego, że nasze kadry doceniają potrzebę inicjatywy i twórczej aktywności oraz odgrywają coraz większą rolę w rozwoju myśli wojskowej, że odczuwają konieczność upowszechniania tego, co nowe i produkujące.

Nasze regulaminy wymagają, by oficer rozwijał w podwładnych takie cechy, jak samodzielność, spryt, wytrwałość, bojowość.

Ogromną rolę zwłaszcza w warunkach trudnych i skomplikowanych odgrywa szybka orientacja, umiejętność powzięcia słusznej decyzji i natychmiastowego wprowadzenia jej w życie. Cechy te nieodzowne są każdemu oficerowi, a przede wszystkim każdemu dowódcy. Współczesny bój charakteryzuje się tym, że biorą w nim

udział ogromne masy ludzi i sprzętu, że położenie na polu walki zmienia się nieraz błyskawicznie. W tych warunkach szybka orientacja oficera, jego stanowczość, wytrwałość i zdecydowanie w dążeniu do realizacji powziętej decyzji mają pierwszorzędną znaczenie dla wyniku walki. Natomiast wszelkie wahania i niezdecydowanie dowódcy nader ujemnie wpływają na działania podwładnych, osłabiają ich wiarę w zwycięstwo, stawiają je pod znakiem zapytania, mogą spowodować niepotrzebne straty i niewykonanie rozkazu bojowego.

Stanowczość i upór w dążeniu do celu wynika z niewzruszonego przeświadczenia oficera o słuszności swego stanowiska, o celowości wydanych rozkazów i zarządzeń. Stąd konieczność skrupulatnej analizy i oceny sytuacji, liczenia się z nowymi elementami, które, być może, spowodują to, że poprzednia decyzja oficera musi ulec zmianie. Upieranie się w tym wypadku przy poprzednim zdaniu trudno byłoby uważać za stanowczość i konsekwencję. Energiczny i stanowczy oficer nie waha się wówczas podjąć innej, odpowiadającej sytuacji decyzji i realizować ją z równym zapałem co poprzednią.

Są ludzie, którzy wykazują brak wytrwałości i uporu w dążeniu do celu, łatwo się zniechęcają, załamują, rezygnują z wykonania słusznych i realnych planów. Trzeba, by ludzie tacy hartowali swą wolę i by pomagali w tym ich przełożeni.

U podstaw twardej woli, stanowczości i wymagalności oficera wobec siebie i podwładnych leży jego świadomość polityczna i głęboka wiedza wojskowa. Ale to tylko jedna strona zagadnienia. Drugą, niemniej ważną, jest działalność praktyczna oficera, ćwiczenia, zajęcia szkoleniowe, treningi, samokształcenie, przełamywanie wszelkich oporów na drodze do celu. Należy zawsze pamiętać, że oficer hartuje się i rośnie w walce z trudnościami.

Dowódca winien śmiało brać na siebie odpowiedzialność za decyzję powziętą z uwzględnieniem położenia i konkretnych możliwości i nieustraszenie dążyć do jej urzeczywistnienia — oto czego uczą doświadczenia bojowe.

*

W ciągu tysiącletniej historii naszego narodu wiele było sprawiedliwych wojen w obronie niepodległości Ojczyzny, wiele było walk

o wolność ludu pracującego. Żołnierza polskiego cechowały w tych wojnach odwaga, śmiałość, pogarda śmierci, bohaterstwo w boju. Te wspaniałe walory moralne i bojowe uwidoczniły się ze szczególną siłą podczas walk z hitleryzmem. Naród polski nigdy nie zapomni czynów bojowych swych wiernych synów — bojowników Gwardii i Armii Ludowej, żołnierzy 1 i 2 Armii Wojska Polskiego, bohaterów spod Lenino i Warszawy, z przyczółków nadwiślańskich, Wału Pomorskiego, Gdańska i Kołobrzegu, znad Odry i Nysy. W pamięci narodu wiecznie żyć będą świetlane postacie nieustraszonych dowódców i pracowników politycznych naszego wojska, których odwaga i bohaterstwo były natchnieniem i przykładem dla żołnierzy frontowych, którzy do końca wierni przysiędze wojskowej jakże często własną krwią i życiem okupywali zwycięstwo nad faszystowskim wrogiem.

Nigdy nie zapomnimy bohaterskiego dowódcy 5 dywizji, gen. Waszkiewicza. W bojach nad Nysą poległ on śmiercią żołnierza, nieustraszenie dowodząc aż do ostatniej chwili swego życia oddziałami dywizji, odpierającymi zaciekle ataki przeważających sił przeciwnika.

Nie zapomnimy ppor. Jakubowskiego, oficera politycznego, bohatera walki o przyczółek nad Wisłą w 1944 r. Ten ukochany przez podwładnych i kolegów oficer-komunista, były więzień sanacji i uczestnik obrony Warszawy w 1939 r., swoją nieugiętą patriotyczną postawą i osobistym męstwem porywał żołnierzy do walki i dodawał im sił w najtrudniejszych chwilach. Nie dane mu było ujrzeć Polski ludu pracującego, o której z takim zapałem opowiadał żołnierzom — padł w boju, do ostatka walcząc w pierwszym szeregu.

Zachowamy w pamięci piękne postacie bohaterów bitwy pod Lenino i szturm Pragi: por. Wanagasa i jego zastępcy — chor. Dobromila, oraz wielu, wielu innych oficerów, którzy nie szczędzili własnej krwi i życia w imię świętej sprawy wyzwolenia Ojczyzny z niewoli hitlerowskiej, którzy na polu walki dawali żołnierzom wzór męstwa, odwagi i bohaterstwa.

Dumą napawa nas wysoka ocena dana naszemu żołnierzowi przez członka Prezydium KC KPZR, Pierwszego Zastępcy Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Marszałka Bułganina, który na uroczystej akademii w Warszawie, poświęconej 10 rocznicy powstania Polski Ludowej, powiedział: „*Ludowe Wojsko Polskie, wyposażone*

w pierwszorzędą broń radziecką i najnowocześniejszy sprzęt bojowy, mężnie walczyło wraz z Armią Radziecką o pełne wyzwolenie Polski i o całkowite rozgromienie faszystowskich najeźdźców“.

Żołnierz, który kocha swą Ojczyznę i poczuwa się do osobistej odpowiedzialności za jej obronę, który we wszystkich swych działaniach kieruje się obowiązkiem wobec narodu, nie waha się podporządkować sprawie państwa i narodu swych osobistych interesów, a gdy zachodzi potrzeba, poświęca je, poświęca nawet życie w imię ogólnego dobra, w imię zwycięstwa wspólnej sprawy.

Taki żołnierz przejawia w boju śmiałość i odwagę, taki żołnierz umie narzucić przeciwnikowi swą wolę i zwyciężyć, taki żołnierz może dokonać czynu bohaterskiego.

Śmiałość, odwaga, masowe bohaterstwo cechujące żołnierzy Armii Radzieckiej i naszego ludowego wojska przejawiały się w latach wojny w umiejętności pójścia na rozumne ryzyko, w aktywnym i wytrwałym pokonywaniu wszelkich trudności i przeszkód na drodze do celu, w ścisłym wykonywaniu rozkazów, w zdolności zwalczania przez żołnierzy uczucia strachu powstającego przy zetknięciu się z niebezpieczeństwem, w gotowości poświęcenia swej krwi, a nawet życia Ojczyźnie.

Być śmiałym w boju — to nie znaczy wykazywać nierozsądną brawurę, bić się na ślepo, lekceważyć przeciwnika. W walce zawsze trzeba trzeźwo oceniać sytuację, aby znaleźć słabe miejsce przeciwnika, zaskoczyć, oszołomić i zniszczyć go w śmiałych, szybkich i zdecydowanych działaniach. Odwaga to nie cel, lecz środek do celu, śmiałość potrzebna jest po to, aby zadać nieprzyjacielowi klęskę, pokonać go.

Być śmiałym — to nie znaczy działać mężnie tylko w obliczu niebezpieczeństwa. Przejawiać odwagę i śmiałość, dokonać czynu bohaterskiego może żołnierz nie tylko na wojnie, lecz również obecnie podczas codziennego szkolenia i wykonywania obowiązków służbowych. Szkolenie i służba wymagają bowiem od żołnierza napięcia wszystkich sił duchowych i fizycznych, wymagają męstwa, śmiałości, uporczywości i wytrzymałości na trudy i znoje życia żołnierskiego.

Sama śmiałość i odwaga nie gwarantują jeszcze wykonania zadania bojowego. Nie można zniszczyć wroga nie

znając doskonale sztuki wojennej. Wiara we własne siły, mistrzowskie opanowanie broni i sprzętu bojowego czynią żołnierza nieustraszonym, pozwalają mu w najtrudniejszych sytuacjach znaleźć odpowiednie środki i sposoby walki z nieprzyjacielem. Dzięki wysokiemu kunstowi bojowemu można bić wroga nie chybiając. Natomiast poleganie wyłącznie na swej odwadze, śmiałości i innych walorach bojowych może żołnierza kosztować życie, a pododdział narazić na niewykonanie zadania bojowego i zbędne straty.

Obok wiary we własne siły, w swe wykształcenie bojowe, opanowanie broni i zasad walki, w pomoc kolegów, podstawą męstwa i śmiałości jest żelazna dyscyplina. Zdyscyplinowanie, poczucie obowiązku żołnierskiego powstrzymuje żołnierza od lekkomyślnych postępów, pomaga mu pokonać uczucie obawy przed niebezpieczeństwem i ściśle wykonać otrzymany rozkaz. Od dyscypliny do męstwa jest już tylko jeden krok. Zdyscyplinowany żołnierz nie boi się niebezpieczeństwa, nie lęka się trudności, lecz mężnie je pokonuje, wytrwale dążąc do wytkniętego celu, do wzorowego i terminowego wykonania rozkazu przełożonego.

Kształtowaniu odwagi, śmiałości i męstwa sprzyja maksymalne zbliżenie szkolenia, zwłaszcza zajęć praktycznych i ćwiczeń polowych, do rzeczywistości bojowej. Praktyczne zajęcia przyzwyczajają żołnierza do działań wymagających śmiałości i zdecydowania (np. forsowanie rzeki, natarcie połączone ze strzelaniem amunicją bojową, gimnastyka przyrządowa, tor przeszkód itd). Wielki pożytek przynosi również wykształcenie fizyczne i uprawianie sportów, zwłaszcza takich dziedzin, które mają bezpośredni wpływ na wykształcenie bojowe (boks, zapasnictwo, pływanie, strzelectwo, szermierka, wioślarstwo, biegi z przeszkodami i inne).

Jeżeli żołnierz w początkowym okresie swego szkolenia działa na zajęciach bojaźliwie i nieśmiało, to zawsze kryje się za tym określona przyczyna. Wykryć i zlikwidować przyczynę rodzącą obawę — oto zadanie oficera. Ale aby to zadanie wykonać, trzeba dobrze poznać żołnierzy, zdobyć ich zaufanie, poznać przyczyny ich obaw i niezdecydowania, następnie zastosować odpowiednie środki wy-

chowawcze i metody szkolenia, pozwalające na wyrobienie odwagi i śmiałości u każdego żołnierza.

Zazwyczaj tak się dzieje, że lęk w człowieku budzi to, czego nie zna, czego jeszcze nie umie. Niektórzy żołnierze odczuwają na początku służby obawę przed przyrządami gimnastycznymi. W miarę szkolenia obawa ta ustępuje i wreszcie całkowicie zanika, a miejsce jej zajmuje uczucie przyjemności, jaką żołnierzowi sprawia spędzenie wolnego czasu przy drążku gimnastycznym, równoważni itp. Przykład ten dobitnie wskazuje, że śmiałość nie jest bynajmniej cechą wrodzoną, że dla wyrobienia tej ważnej zalety żołnierskiej pierwszorzędne znaczenie ma trening i ciągłe doskonalenie kunsztu bojowego.

Naród nasz śmiało podejmuje zadania na miarę historyczną i pragnie, by żaden obywatel, żaden żołnierz nie lękał się brać na siebie powierzonych mu obowiązków, by działał mężnie i nieustraszenie. To żądanie narodu znalazło wyraz w przysiędze i regulaminach naszego wojska. Składając przysięgę żołnierz ślubuje uroczysto „b y ć m ęż n y m“. Tchórzostwo nie licuje z wysoką godnością żołnierza polskiego.

Mężne wykonywanie wszystkich swych obowiązków, śmiałe przewycięzanie wszelkich trudności, z jakimi związane jest szkolenie i wychowanie żołnierzy, nieustanna i wytrwała praca nad sobą, uporczywe dążenie do coraz to nowych osiągnięć — oto w czym wyraża się dziś śmiałość i niezłomny duch moralny oficera.

Wyrabiając w sobie i podwładnych śmiałość i odwagę, oficer nigdy nie zapomina, że te nieodzowne w boju cechy działają najskuteczniej wówczas, gdy łączą się z mistrzostwem bojowym, z doskonałym opanowaniem swej broni i specjalności wojskowej.

*

Oficer ludowego Wojska Polskiego wysoko ceni przyjaźń i koleżeństwo i w tym duchu wychowuje wszystkich żołnierzy.

Prawdziwe koleżeństwo żołnierskie, spajające wojsko w jednolitą rodzinę bojową, może istnieć jedynie w armii nowego typu. Jest

ono odbiciem nowych, socjalistycznych stosunków między ludźmi, opartych na zespolowości i braterskiej współpracy, na podporządkowaniu swoich własnych interesów — interesom ogólnonarodowym, obowiązkowi społecznemu.

Koleżeństwo, przyjaźń, braterskie współdziałanie i wzajemny szacunek żołnierzy wszystkich rodzajów wojsk i służb, WOP, KBW i Milicji Obywatelskiej — to wielka siła. Podstawą koleżeństwa jest w naszym wojsku dążenie do jak najlepszego wykonania rozkazu dowódcy oraz wszystkich swych obowiązków służbowych. Nasz żołnierz wie, że jeśli napotka trudności w szkoleniu, pomogą mu zarówno koledzy, jak i przełożeni. W minionych walkach źródłem hartu i wytrwałości żołnierza była świadomość, że walczący obok koledzy nie opuszczą go w niebezpieczeństwie, że w każdej chwili może liczyć na ich pomoc. „Ratuj towarzysza broni za wszelką cenę“ — nasz żołnierz frontowy przejął od swych radzieckich przyjaciół tę szlachetną zasadę i czynem wykazał, że dochowanie wierności przyjaźni i koleżeństwa żołnierskiego stawia wyżej niż własne życie.

Dla umacniania koleżeństwa żołnierskiego szczególnie duże znaczenie ma przyjaźń i braterska współpraca oficerów. Koleżeństwo oficerów ułatwia wychowywanie młodych kadr dowódców i pracowników politycznych, przyczynia się do podnoszenia ogólnego poziomu wyszkolenia i wychowania, jest wzorem i przykładem dla szeregowych. Od wzajemnych stosunków między oficerami w poważnej mierze zależą spoistość i siła kolektywu żołnierskiego. W czym konkretnie przejawia się dziś twórcza przyjaźń i koleżeństwo łączące oficerów naszego wojska?

Przejawiają się one przede wszystkim we wzajemnym udzielaniu sobie pomocy w szkoleniu i samokształceniu, w pracy nad pogłębianiem wiedzy wojskowej i politycznej.

Znajduje to wyraz przede wszystkim w wymianie doświadczeń, w gotowości do podzielenia się z kolegami całym swym dorobkiem na polu szkolenia i wychowania żołnierzy, okazania im skutecznej pomocy w przezwyciężeniu napotkanych trudności i likwidacji osobistych braków.

Oficer ludowego Wojska Polskiego uważa niekoleżeńskie postępowanie, sobkostwo, egoizm, zarozumiałość za przeżytki moralności kapitalistycznej, z którymi należy bez pardonu walczyć.

Świadomy oficer do wszystkich zagadnień podchodzi z państwowego punktu widzenia, kieruje się dobrem służby, cel swojej pracy widzi we wzmacnianiu obronności kraju. Dlatego nie może mu być obojętne, jak wypełnia swe obowiązki służbowe kolega — dowódca sąsiedniego pododdziału, oficer polityczny sąsiedniej baterii, pracownik tego samego sztabu itp. Dlatego, gdy widzi, że kolega nie może sam sobie dać rady z trudnościami, udziela mu pomocy, uważając to za swój obowiązek służbowy i moralny, za obowiązek wynikający z poczucia współodpowiedzialności za wyniki wyszkolenia, dyscyplinę i gotowość bojową swego oddziału.

Przyjęcie pomocy starszego, bardziej doświadczonego kolegi, stosowanie jego wypróbowanych metod pracy, słuchanie jego rad i wskazówek, omawianie z nim bieżących spraw, wspólne przygotowywanie się do zajęć — nikomu nie ubliża.

Z drugiej strony pomoc kolegi nie powinna ujemnie wpływać na samodzielność oficera, wytwarzać w nim kompleksu „niższej wartości“, na odwrót — pomoc ta winna zaktywizować oficera, dodać mu energii, wiary we własne siły, chęci do pracy, powinna przyczynić się do rozwinięcia w nim dobrych cech i do wykorzenienia ewentualnych złych nawyków i fałszywych poglądów. Tak pojęta przyjaźń i wzajemna pomoc członków kolektywu oficerskiego niewątpliwie przyniesie ogromne korzyści i sprzyjać będzie dalszemu rozwojowi kadry oficerskiej.

Koleżeństwo i przyjaźń oficerów dotyczy nie tylko spraw służbowych. Oficer winien interesować się również tym, jak zachowują się jego koledzy poza służbą, jak spędzają czas wolny, co czytają, w jakim środowisku przebywają. W porę i we właściwej formie zwrócona koledze uwaga, dobry osobisty przykład, rzeczowa i koleżeńska krytyka mogą powstrzymać oficera przed niewłaściwym postępowaniem.

Często tak się zdarza, że osobista przyjaźń łączy dwóch oficerów, z których jeden jest przełożonym drugiego. Czy stosunek podległości wyklucza przyjaźń? Niewątpliwie, nie. Chodzi jedynie o to, by z powodu przyjaźni nie ucierpiały sprawy służby, by przełożony nie osłabiał swych wymagań wobec przyjaciela, a ten nie wykorzystywał przyjaźni z przełożonym dla osłaniania swych niedociągnięć.

W naszym wojsku istnieją pełne warunki do pięknej i pożytecz-

nej przyjaźni między wszystkimi oficerami — mogą oni (i ich rodziny) wspólnie spędzać czas wolny na kulturalnym wypoczynku, mogą wspólnie się kształcić, pomagać sobie, dyskutować nad interesującymi ich zagadnieniami itp. Natomiast w służbie wzajemne stosunki ustala regulamin. Tego wymaga dobro wojska.

Koleżeństwo żołnierskie znajduje piękny wyraz w braterskiej współpracy żołnierzy, udzielaniu sobie wzajemnej pomocy w wyszkoleniu bojowym i politycznym. Oficerowi przypada tu doniosła rola organizatora i kierownika. Dowódca ocenia, kto faktycznie potrzebuje pomocy i kto jest najbardziej powołany do jej udzielenia, koordynuje inicjatywę organizacji partyjnej i ZMP-owskiej, stawia przed nimi zadania, daje wskazówki, kontroluje wspólną pracę i naukę żołnierzy itp. Ale pomoc koleżeńska nie powinna ograniczać się jedynie do pomagania kolegom w przygotowaniu się do zajęć lub egzaminów, powtórzeniu przerobionego materiału, opanowaniu broni, regulaminów czy instrukcji. Jej pojęcie i zakres są w myśl regulaminu znacznie szersze.

Wychowawcze oddziaływanie na kolegów o słabszym charakterze i złych nawykach, powstrzymywanie ich od postępów niegodnych żołnierza — oto niezmiernie ważna dziedzina, w której winno jak najdobitniej przejawiać się koleżeństwo żołnierskie.

*

Nieodłącznymi cechami oficera ludowego Wojska Polskiego jest bezwzględna uczciwość, szczerłość i prawdomówność.

Oficer polski brzydzi się kłamstwem i oszustwem, fałszem i dwulicowością, jest zawsze uczciwy, prostolinijny i szczerzy wobec przełożonych i kolegów, wobec państwa ludowego i współobywateli. Rozwijanie w podwładnych uczciwości, prawdomówności i szczerości, jako elementów składowych wychowania socjalistycznego, uważa oficer za skuteczny środek walki z przeżytkami kapitalizmu w świadomości żołnierzy, walki ze skutkami zgubnego wpływu moralności burżuazyjnej na wskroś przenikniętej kłamstwem, obłudą i oszustwem.

Być uczciwym żołnierzem — tak jak tego wymaga przysięga i regulaminy wojskowe — to znaczy rzetelnie i sumiennie szkolić

się, nienagannie pełnić służbę, ściśle wykonywać rozkazy przełożonych i przepisy regulaminów, strzec czujnie mienia wojskowego i państwowego, mówić zawsze prawdę, nigdy nie pozwolić sobie na nieuczciwość w stosunku do czegokolwiek, co dotyczy obowiązku żołnierskiego. Uczciwość i prawdomówność są nierozzerwalnie związane z dochowywaniem niezłomnej wierności wszystkim nakazom przysięgi i regulaminów wojskowych oraz ścisłym i gorliwym wykonywaniem rozkazów Ministra Obrony Narodowej.

Oficera powinien cechować samokrytyczny stosunek do swej działalności służbowej, do wyników pracy, zdolność śmiałego i uczciwego ujawniania swych braków i niedociągnięć. Oficerowie powinni świecić podwładnym przykładem prawdomówności, szczerości i nieskazitelnej uczciwości zarówno w pracy, jak i w stosunkach wzajemnych. Nie wolno tolerować najmniejszych nawet przejawów kłamstwa, oszukiwania samego siebie i zwodzenia innych. Zatajenie prawdy, okłamywanie i oszukiwanie przełożonego, złożenie fałszywego meldunku lub sprawozdania — jest czynem hańbiącym, przestępstwem zasługującym na surową karę. Za działalność szkodliwą godzącą w nasze siły zbrojne uważana jest w wojsku również wszelka próba „upiększenia“, zamazywania i pomniejszania istniejących braków, stwarzanie pozorów pomyślnego przebiegu szkolenia, gdy w rzeczywistości jest inaczej.

Obowiązkiem oficera jest wyjaśnianie i przypominanie żołnierzom, że uczciwość i prawdomówność stanowią niewzruszony nakaz przysięgi wojskowej i regulaminów, że naruszenie tego nakazu prowadzi nieuniknienie do smutnych następstw.

Weźmy dla przykładu złożenie fałszywego meldunku przez zwiadowcę. Nie trudno sobie wyobrazić, jakie katastrofalne skutki może mieć działanie bojowe oparte na fałszywych, nie odpowiadających rzeczywistości danych. Niewykonanie rozkazu bojowego, ciężkie straty w ludziach i sprzęcie — oto do czego może doprowadzić nieuczciwość ze strony jednego tylko żołnierza.

Nieuczciwość jest w okresie pokoju nie mniejszym złem niż

w boju. Obniża ona poziom i skuteczność szkolenia i wychowania, opóźnia lub wręcz zrywa plany szkoleniowe, utrudnia walkę z istniejącymi brakami.

W armiach państw kapitalistycznych żołnierze nie tylko nie starają się być uczciwymi i prawdomównymi, lecz na odwrót, robią wszystko, by przechytrzyć, oszukać i okłamać swych dowódców. W przeciwieństwie do tego, w naszym wojsku stosunki między żołnierzami oparte są na wzajemnym zaufaniu, na zrozumieniu, że ten, kto postępuje nieuczciwie i nieszczerze, nie tylko plami honor żołnierski i popełnia czyn karygodny, lecz wyrządza poważną szkodę swemu pododdziałowi i samemu sobie.

W stosunkach między oficerami powinna obowiązywać bezwzględna szczerłość i prawdomówność. Nie ma w nich miejsca na niedomówienia i ukrywanie prawdy przed przełożonym, na pobłażliwość i liberalizm wobec błędów kolegi. Źle pojmuje przyjaźń ten, kto w fałszywym przekonaniu, że „zaszkodzi“ koledze, milczy widząc jego błędy lub niewłaściwe zachowanie. W rzeczywistości taki „przyjaciel“ szkodzi koledze właśnie przez ukrywanie jego braków, gdyż w ten sposób utracą możliwość szybkiego i skutecznego ich usunięcia.

Niemniejszą szkodę wyrządza koledze ten, który mu przytakuje, choć wie, że kolega nie ma racji, że postępuje źle... „Niech z nim mówi dowódca — rozumuje taki oficer — co ja się będę wtrącał, co mnie to obchodzi“. Czyż trzeba dowodzić, jak szkodliwe i niegodne oficera jest takie oportunistyczne stanowisko?

Mądre przysłowie ludowe powiada: „Wróg potakuje — przyjaciel strofuje.“ Niechże więc surowa, nieprzejednana i życzliwa będzie koleżeńska krytyka, niech tym, którzy źle postępują, skutecznie pomaga zrozumieć swe błędy i wyzbyć się ich jak najszybciej.

*

Oficer ludowego Wojska Polskiego odznacza się skromnością, taktem, poczuciem praworządności. Przestrzega on ściśle wszystkich ustaw państwowych oraz zarządzeń władz dotyczących porządku i bezpieczeństwa publicznego, np. przepisów o ruchu kołowym, o przejazdach tramwajami, pociągami itd., o korzystaniu z usług placówek kulturalnych, takich jak kino, teatr itp. Oficer daje społeczeństwu

przykład, jak należy szanować przedstawicieli władz państwowych, funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, zachowuje się wobec nich grzecznie i uprzejmie. Takie samo — taktowne, skromne i pełne godności zachowanie winno cechować oficera wobec osób cywilnych.

Nasz oficer zdecydowanie i ostro odcina się od niechlubnych tradycji synalków obszarników i kapitalistów, którzy w Polsce przedwojennej nosili mundury oficerskie. Obca i nienawistna jest nam ich pycha i zarozumiałość, ich hulaszczy i amoralny tryb życia, ich pogardliwy, pełen wyższości stosunek do ludzi pracy oraz korzenie się przed bogactwem, przed tym wszystkim, co pochodziło z zagranicy, co było przyjęte i mile widziane w „wyższych sferach“.

Oficer — to świadomy i pełnoprawny obywatel państwa ludowego, tysiącnymi nićmi związany z polskimi masami pracującymi, z budownictwem Polski Socjalistycznej. Wraz z ogółem żołnierzy oficerowie mają czynne i bierne prawo wyborcze, uczestniczą w życiu politycznym kraju, biorą udział w działalności partii i ZMP. Wśród posłów na Sejm, wybranych z list Frontu Narodowego, są generałowie i oficerowie Wojska Polskiego. Wielu oficerów było delegatami na II Zjazd PZPR. W pochodach 1-majowych i innych demonstracjach politycznych żołnierze kroczą ramię w ramię z wszystkimi ludźmi pracy.

Nasze wojsko jest wielką szkołą sojuszu robotniczo-chłopskiego — w szeregach wojskowych młodzi robotnicy i chłopci poznają się wzajemnie, uczą się zgodnie współdziałać z sobą, przyjaźnią się i pomagają sobie w osiągnięciu wspólnego celu, uczą się wzajemnego szacunku i zrozumienia, służąc wspólnej sprawie obrony Ojczyzny. W czasie służby wojskowej i biorąc aktywny udział w życiu kraju, żołnierze nie tylko teoretycznie, lecz również praktycznie uczą się umacniać sojusz robotniczo-chłopski.

Żołnierze uczestniczyli we wszystkich dotychczasowych większych kampaniach politycznych. Oddziały wojskowe utrzymują stałą łączność z klasą robotniczą i pracującym chłopstwem. Żołnierze wygłaszają w gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach pogadanki i referaty o naszym wojsku, o Armii Radzieckiej, o aktualnych wydarzeniach politycznych. Wśród mas pracujących całe-

go kraju zasłużonym uznaniem i popularnością cieszą się wojskowe zespoły pieśni i tańca, zespoły artystyczne itp.

Łączność wojska z ludnością wyraża się również w pomaganiu jej w pracach polnych, w obejmowaniu szefostw nad świetlicami wiejskimi, w pomocy, której chłopom udzielają lekarze i weterynarze wojskowi, mechanicy i inni specjaliści. W ekipach łączności z wsią bierze udział coraz więcej oficerów — rosną oni i dojrzewają ideologicznie w toku pracy politycznej na wsi, zdobywają cenne doświadczenie, które z pożytkiem wykorzystują w pracy polityczno-wychowawczej w oddziale. Jednocześnie oficerowie ci wciągają do udziału w pracy ekip łączności coraz nowych ochotników spośród szeregowców, podchorążych i podoficerów.

Oficerowie są częstymi gośćmi naszej młodzieży szkolnej i akademickiej — każda wizyta, każdy referat przedstawiciela Wojska Polskiego w szkole lub na wyższej uczelni staje się okazją do manifestacji miłości i dumy młodzieży polskiej z naszych sił zbrojnych, szacunku i zaufania, jakie młode pokolenie żywi do tych, którzy stoją na straży ich prawa do nauki, do zdobywania wiedzy.

Na oficera ludowego Wojska Polskiego zwrócony jest pełen miłości i dumy wzrok milionów ludzi pracy miast i wsi. Pragną oni w postawie politycznej i zachowaniu każdego oficera znaleźć potwierdzenie swego zaufania do nowej, ludowej kadry oficerskiej. Nie wolno nikomu zawieść tego zaufania!

*

W przeciwieństwie do antynaukowych twierdzeń burżuazyjnych ideologów wojennych jakoby walory moralne i bojowe żołnierza były rzekomo cechami biologicznymi, właściwymi tylko pewnym, „wybranym“ narodom, nauka marksistowsko-leninowska wykazała, że cechy te powstają w wyniku rozwoju historycznego, że o charakterze tych cech decyduje w ostatecznym wyniku ustrój społeczny. Ale z tego, że nasz ustrój ludowy, panująca u nas ideologia socjalistyczna, normy życia obowiązujące w wojsku stwarzają pełne podstawy do ukształtowania się u oficerów ludowego Wojska Polskiego wspaniałych walorów moralnych i bojowych, jakich nie ma i nie może mieć oficer armii żadnego państwa kapitalistycznego, nie wynika, że walory te rozwiną się same.

Marksizm-leninizm uczy, że możliwość to jeszcze nie rzeczywistość. Po to, aby każdy oficer był r z e c z y w i ś c i e takim, jakim winien być, jakim go chce widzieć naród, potrzebna jest żmudna wytrwała i codzienna praca dowódców, aparatu politycznego, organizacji partyjnych i ZMP-owskich nad wychowywaniem kadr oficerskich. W wyniku tej wyteżonej pracy każdy oficer winien stać się mistrzem swej specjalności, winien przyswoić sobie bezcenne walory moralne i bojowe, winien być świadomym i aktywnym bojownikiem o zabezpieczenie trwałej niepodległości i suwerenności naszego narodu, o pokój i socjalizm.

Oficerowie stanowią podstawowy kościół naszego wojska. Od ich oblicza moralno-politycznego, wyszkolenia i zdolności organizacyjnych, od ich zalet bojowych i osobistych zależą wyniki wyszkolenia bojowego i wychowania politycznego żołnierzy, zależy w decydującej mierze wykonanie zadań, które przed wojskiem stawia partia i rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

ROZDZIAŁ III

DOWÓDCA — ORGANIZATOR I KIEROWNIK SZKOLENIA I WYCHOWANIA PODWŁADNYCH

Naród polski powierzył swym siłom zbrojnym ochronę tego, co najdroższe — swej suwerenności i niepodległości, swego bezpieczeństwa i pokoju.

Niezmiernie odpowiedzialne i chlubne to zadania. Ich realizacja wymaga, by wojsko nasze stanowiło jednolity organ żyjący jedną myślą i jedną wolą. Nasze wojsko musi posiadać taką organizację, która pozwalałaby na nieustanny wzrost poziomu wyszkolenia i gotowości bojowej żołnierzy, która odpowiadałaby ludowemu charakterowi naszej armii oraz wymogom współczesnej wojny, która zapewniałaby najbardziej sprawne i celowe kierownictwo. Taką organizację może zapewnić jedynie **j e d n o o s o b o w e d o w o d z e n i e**, to znaczy taki system kierownictwa, przy którym dowódcy (przełożeni) ponoszą całkowitą i osobistą odpowiedzialność za wszystkie strony życia, szkolenia i wychowania żołnierzy, za całokształt działalności i zdolność bojową powierzonych im jednostek, oddziałów lub pododdziałów.

Wielcy budowniczości Armii Radzieckiej — Lenin i Stalin zawsze wskazywali, że w wojsku, gdzie podstawą zdolności bojowej jest podporządkowanie woli i wysiłków setek i tysięcy ludzi woli dowódcy — jednoosobowe dowodzenie jest najwłaściwszą formą kierownictwa.

Wskazując, że centralizacja kierownictwa, żelazna jedność woli i działania, dyscyplina i sprawność organizacyjna są niezbędne szczególnie w armii z uwagi na jej specyficzne zadania, Włodzimierz Lenin tak mówił: „*Weźmy współczesne wojsko. Oto jeden*

z dobrych przykładów organizacji. A dobra jest ta organizacja tylko dlatego, że jest g i ę t k a, a jednocześnie umie nadawać milionom ludzi j e d n o l i t ą w o l ę... To właśnie nazywa się organizacją, kiedy w imię jednego celu, natchnione jedną wolą miliony ludzi zmieniają formę swego współżycia i swego działania, zmieniają miejsce i metody działalności, zmieniają środki techniczne i broń zgodnie ze zmieniającymi się warunkami i wymogami walki!“ *

Włodzimierz Lenin przestrzegał, że brak jednoosobowego dowodzenia, brak wyraźnie określonej odpowiedzialności wywiera zdecydowanie ujemny wpływ na zdolność bojową armii, a „jeżeli idzie o prowadzenie wojny, bardzo często nieuchronnie prowadzi do katastrofy, chaosu, paniki, wielowładztwa i klęski“ **.

Józef Stalin w surowych dniach wojny z hitleryzmem niejednokrotnie podkreślał konieczność umacniania jednoosobowego dowodzenia w Armii Radzieckiej. W rozkazie z 7 XI 1942 r. Naczelny Wódz Armii Radzieckiej stwierdził, że rzeczą konieczną jest „wzmacniać ze wszelkich miar żelazną dyscyplinę, najsurowszy porządek i jedność dowodzenia w naszej armii...“ ***. Troską o umacnianie jednoosobowego dowodzenia, autorytetu dowódców i żelaznej dyscypliny przepełnione są również wszystkie inne rozkazy Stalina zarówno z okresu wojny, jak i z lat powojennych.

Zasada jednoosobowego dowodzenia znalazła pełny wyraz w organizacji i regulaminach Armii Radzieckiej. Wspaniałe zwycięstwo Radzieckich Sił Zbrojnych w minionej wojnie oraz ich ogromne osiągnięcia szkoleniowe w latach powojennych są dobitnym potwierdzeniem słuszności tej zasady, świadectwem tego, że dowódcy radzieccy, zarówno pod względem swego wykształcenia wojskowego i politycznego jak pod względem zdolności organizacyjnych i doświadczenia, są najlepszymi dowódcami wojskowymi na świecie, są w stanie w pełni realizować jednoosobowe dowodzenie w celu dalszego wzmacniania aktywnej obrony Związku Radzieckiego i pokoju przed agresywnymi działaniami imperialistów i podżegaczy wojennych.

Za przykładem bratniej Armii Radzieckiej również w naszym lu-

* W. Lenin, Dzieła t. 21, wyd. „Książka i Wiedza“ 1951 r., str. 259—260.

** W. Lenin, Dzieła wybrane, t. II, wyd. „Książka i Wiedza“ 1951 r., str. 533.

*** J. Stalin, O Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego, wyd. „Książka i Wiedza“ — „Prasa Wojskowa“ 1951 r., str. 81.

dowym Wojsku Polskim bezwzględnie obowiązuje zasada jednoosobowego dowodzenia. Jest ona świadectwem całkowitego zaufania narodu polskiego, partii i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do naszych wyrosłych z ludu dowódców wojskowych, do ich patriotyzmu i dojrzałości politycznej, zdolności organizacyjnych, wiedzy wojskowej i umiejętności wychowawczego oddziaływania na podwładnych.

Jednoosobowe dowodzenie ma ogromne znaczenie dla zwartości szeregów, sprawności organizacyjnej i zdolności bojowej naszego wojska. Pozwala ono na pełne wykorzystanie uzdolnień żołnierzy, zapewnia bezwzględną i ścisłą jedność woli i działania, umożliwia stałą kontrolę wykonywania obowiązujących regulaminów oraz rozkazów dowódców i przełożonych. Jednoosobowe dowodzenie wzmacnia i centralizuje kierownictwo, przyczynia się do wzrostu poczucia odpowiedzialności dowódcy za pełnione obowiązki, jest ważnym warunkiem surowej dyscypliny, ścisłego porządku regulaminowego i gotowości bojowej wojska. Twarde przestrzeganie przez wszystkich żołnierzy zasady jednoosobowego dowodzenia to rękojmia zwycięstwa w boju oraz sukcesów w realizacji zadań wyszkolenia bojowego i politycznego.

Zasada jednoosobowego dowodzenia znajduje pełny wyraz w regulaminach naszego wojska. „Każdy przełożony — głosi Regulamin Służby Wewnętrznej — ponosi pełną odpowiedzialność za gotowość bojową i mobilizacyjną, za zabezpieczenie materiałowe i zaopatrzenie powierzonego mu oddziału (pododdziału) jak również za wyszkolenie bojowe i polityczne, wychowanie i dyscyplinę swoich podwładnych“.

Oficer-dowódca to pełnoprawny organizator i kierownik szkolenia i wychowania podległych mu żołnierzy. Jego woli podporządkowany jest całokształt życia żołnierskiego.

Oficer to centralna postać w życiu wojska; od jego wyszkolenia, świadomości, umiejętności metodycznych, ofiarnej pracy i nieskazitelnej postawy moralno-politycznej zależą w decydującej mierze

szybkie i stałe postępy szeregowych w wyszkoleniu bojowym i politycznym, wysoki stan dyscypliny, czujności i gotowości bojowej oddziału lub pododdziału.

Rozkazy dowódców, wyrażają nienaruszalną wolę całego narodu, Ojczyzny i stanowią niezłomne prawo dla podwładnych. Działając w granicach powierzonej mu władzy i posiadanych uprawnień, wykazując inicjatywę, gorliwość i ofiarność w służbie, oficer ludowego Wojska Polskiego wytrwale uczy szeregowych sztuki zwyciężania wroga, a równocześnie wychowuje ich w duchu bezgranicznego oddania i wierności Ojczyźnie, w duchu internacjonalizmu i umiłowania pokoju, w duchu bezwarunkowego podporządkowania się wszystkim wymogom dyscypliny wojskowej.

*

Sukcesy w szkoleniu i wychowaniu żołnierzy są niemożliwe bez twardej dyscypliny i surowego porządku wojskowego, których utrzymanie stanowi najważniejszy obowiązek każdego dowódcy i całego składu osobowego armii.

Dyscyplina to nieodzowny warunek stałej gotowości bojowej pododdziałów i oddziałów, to rękojmia zwycięstwa w boju. „W armii musi być dyscyplina. Bez dyscypliny armia traci swą siłę bojową“ — wskazuje Bolesław Bierut, podkreślając przy tym, że liberalny i tolerancyjny stosunek wobec tych, którzy łamią dyscyplinę, jest przestępstwem wobec państwa i narodu.

Prawdziwie żelazna i trwała dyscyplina, prawdziwie niezłomny duch bojowy panuje tylko w tych armiach, których żołnierze szkolą się lub walczą w imię wzniosłych, szlachetnych i sprawiedliwych celów. Natomiast dyscyplina w armiach imperialistycznych jest nie-trwała, opiera się bowiem na przymusie, terrorze i strachu, na oszukiwaniu i demoralizacji mas żołnierskich. Nic nie jest w stanie usunąć przepaści, jaka istnieje w każdej armii burżuazyjnej między żołnierzami a reakcyjnym korpusem oficerskim.

Dyscyplina pałki i bata — dyscyplina armii państw kapitalistycznych — załamuje się na polu walki. Dowodzą tego w całej rozciągłości doświadczenia armii hitlerowskiej w wojnie ze Związkiem Radzieckim, armii amerykańskich imperialistów i ich satelitów w Korei, francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Indochinach.

Jakże różni się od dyscypliny panującej we wszystkich armiach kapitalistycznych dyscyplina wojskowa panująca w Armii Radzieckiej, w naszym ludowym wojsku, we wszystkich armiach nowego typu. Podstawą naszej dyscypliny wojskowej jest świadomość żołnierza, że stoi on na straży wolności, niepodległości i granic swej Ojczyzny, że broni jej przed knowaniami ciemnych sił faszyzmu i wojny. Żołnierz polski wie, że naród nakazał mu czujnie ochraniać swe historyczne zdobycze i prawa swego państwa ludowego — ostoju pokoju, szczęścia i dobrobytu ludu polskiego.

Wszystko, do czego zobowiązuje żołnierza dyscyplina wojskowa, służy wielkiej sprawie zabezpieczenia obronności kraju, stworzenia narodowi możliwości dalszego rozwoju sił twórczych, kontynuowania pokojowej pracy nad zbudowaniem Polski Socjalistycznej. Wymogi dyscypliny wojskowej odpowiadają w pełni interesom i dążeniom narodu, interesom i dążeniom żołnierzy ludowego Wojska Polskiego. Żołnierz polski podporządkowuje się nakazom dyscypliny nie z obawy przed karą, lecz dlatego, że tak mu każe poczucie obowiązku wobec narodu, sumienie patrioty i obywatela, świadomość odpowiedzialności za obronę Ojczyzny. Świadoma dyscyplina ustokrotnia siły żołnierza, uodpornia go na wszelkie trudy i niebezpieczeństwa, wyzwała w nim tak wspaniałe walory moralne i bojowe, jak męstwo, hart i wytrwałość, dążenie do mistrzowskiego opanowania broni, nieustraszoność w boju, pogarda śmierci, gotowość do poświęcenia własnego życia, jeśli tego wymaga sprawa zwycięstwa nad wrogiem. Jedynie taka dyscyplina — dyscyplina ś w i a d o m a — może być rzeczywiście ż e l a z n ą dyscypliną, może wytrzymać próbę surowych dni wojny, a w okresie pokojowego szkolenia stać się granitowym fundamentem nieprzerwanego wzrostu poziomu wyszkolenia i gotowości bojowej wojska.

Taka jest właśnie nasza dyscyplina.

Jednym z elementów wysokiej dyscypliny jest przestrzeganie w pododdziale (oddziale) nienaruszalnego p o r z ą d k u w o j s k o w e g o, ściśle opartego o przepisy regulaminowe i rozkazy dowódców. Dokładne przestrzeganie ustalonego porządku dnia, rozkładu zajęć, porządku służby wewnętrznej, obowiązujących przepisów gospodarczych, zasad współżycia między żołnierzami — wszystko to niewątpliwie przyzwyczajają żołnierzy do dyscypliny, do

bezwarunkowego podporządkowania się wymogom regulaminów i rozkazom przełożonych.

Decydująca rola w utrzymaniu i umacnianiu dyscypliny i porządku wojskowego przypada dowódcom. W myśl Regulaminu Służby Wewnętrznej każdy dowódca „winien ustanawiać i utrzymywać w oddziale (pododdziale) nienaruszalny porządek wewnętrzny, niezwłocznie usuwać zauważone wykroczenia przeciwko porządkowi służby...“ Regulamin Dyscyplinarny, nakładając na dowódców odpowiedzialność za stan dyscypliny podwładnych, żąda, aby każdy przełożony wychowywał żołnierzy w duchu bezwarunkowego podporządkowania się wszystkim wymogom dyscypliny wojskowej i bezwzględnej jej przestrzegania.

Regulaminy, czyniąc dowódców odpowiedzialnymi za stan dyscypliny podwładnych, wyposażyły ich w szerokie uprawnienia, które w całej rozciągłości pozwalają im na wywiązywanie się ze swych odpowiedzialnych obowiązków. Uprawnieniem takim jest w szczególności prawo wydawania rozkazów podwładnym oraz prawo karania tych żołnierzy, którzy naruszają ustalony porządek regulaminowy i dyscyplinę, tych, którzy swym postępowaniem plamią mundur żołnierza ludowego Wojska Polskiego.

Regulaminy dokładnie określiły obowiązki dowódców w dziedzinie utrwalania i wzmacniania dyscypliny wojskowej. „Sprawa obrony państwa — głosi Regulamin Dyscyplinarny — wymaga, by przełożony nie pozostawiał żadnego przewinienia podwładnych bez odpowiedniego reagowania. Przełożony powinien być szczególnie wymagający względem opieszających, a wyróżniać gorliwych w służbie“. Przepis ten jasno i dobitnie podkreśla, jak ogromne, państwowe znaczenie ma dyscyplina i porządek wojskowy.

Utrzymywać i wzmacniać dyscyplinę wśród żołnierzy, to znaczy przede wszystkim ściśle i dokładnie wykonywać wszystkie nakazy przysięgi, regulaminów i instrukcji oraz rozkazy i zarządzenia przełożonych — i tego samego wymagać od podwładnych. Rozkaz dowódcy jest prawem dla podwładnego i musi być wykonany, tak jak nakazuje regulamin — bezwzględnie, ściśle

27
27
56

i w terminie. „W armii musi być posłuch dla rozkazu dowódcy. W armii nie można lekceważyć rozkazu dowódcy. Bez tego armia nie ma siły bojowej“ — powiedział Bolesław Bierut. Wymagający dowódca bezwzględnie żąda, by podwładny wzorowo wykonał k a ż d y rozkaz czy zarządzenie przełożonego, bez względu na to, czy wydał je dowódca dywizji, czy dowódca drużyny, generał, czy kapral.

Ogromne znaczenie ma tu zwłaszcza kontrola wykonania wydanych rozkazów i zarządzeń. Jest ona jednym z najskuteczniejszych środków utrzymania surowej dyscypliny i porządku wojskowego. Nasze regulaminy wymagają, by przełożony po wydaniu rozkazu kontrolował jego wykonanie. Żołnierz, zgodnie z nakazem regulaminu, powinien zameldować o wykonaniu otrzymanego rozkazu przełożonemu, który wydał rozkaz.

Brak stałej i wnikliwej kontroli przyczynia się do osłabienia poczucia odpowiedzialności za pełnioną służbę i wykonywanie rozkazów. Natomiast dobrze zorganizowana kontrola ma ogromne znaczenie wychowawcze, dyscyplinuje żołnierza, wyklucza jakąkolwiek możliwość uchylenia się od odpowiedzialności za zlekceważenie rozkazu przełożonego, stwarza w pododdziale taką atmosferę, w której żaden żołnierz nie pomyśli nawet o tym, że można w jakiegokolwiek mierze okazać nieposłuszeństwo przełożonemu lub pozwolić sobie na niedokładne czy nieterminowe wykonanie jego rozkazu.

Dyscyplina wymaga, ażeby wobec żołnierza, który opieszale wykonuje rozkaz przełożonych lub który naruszył porządek wojskowy, wyciągnąć każdorazowo właściwe konsekwencje służbowe aż do ukarania włącznie. Należy przy tym pamiętać, że kara jest s r o d k i e m w y c h o w a w c z y m i nie może poniżać godności osobistej podwładnego. Kara powinna pomóc ukaranemu żołnierzowi w zrozumieniu swego błędu i naprawieniu go w dalszej ofiarnej służbie. Z drugiej strony ukaranie niezdyscyplinowanego żołnierza powinno ustrzec innych od naruszania dyscypliny.

Wymagający dowódca nie szafuje karami. W jego ręku znajduje się przecież cały zespół środków wychowawczych innych niż kara, m. in. możliwość oddziaływania na opieszalego żołnierza w rozmowie indywidualnej, przez kolektyw żołnierski, agitatorów, organizację

ZMP-owską itd. Kara winna być środkiem ostatecznym. Doświadczony dowódca wymierza karę po dokładnym, wnikliwym rozważeniu okoliczności, w jakich przewinienie zostało popełnione, po wysłuchaniu żołnierza i uwzględnieniu jego indywidualnych cech. Szafowanie karami, nadużywanie uprawnień dyscyplinarnych może zaszkodzić sprawie wychowania. Również zbyt pochopne karanie, wymierzanie kar w zdenerwowaniu i pośpiechu — zazwyczaj nie dają pożądaných skutków. Zgodnie z regulaminem kara powinna odpowiadać stopniowi i wadze popełnionego przewinienia.

Dowódca winien wnikać w to, jaki skutek wywarła wymierzona podwładnemu kara. Niestety, nie wszyscy dowódcy o tym pamiętają. Oto charakterystyczny przykład: dowódca kompanii oficer N. słusznie ukarał w swoim czasie jednego z podwładnych. Ten wziął sobie karę do serca, przeżył ją głęboko i zmienił radykalnie swe postępowanie, tak że po upływie kilku miesięcy uzyskał zaszczytne miano przodownika wyszkolenia. Żołnierz ów otrzymał ponadto kilka wyróżnień. Ale chociaż zmazał całkowicie swą winę, kara wymierzona na początku służby nie została mu darowana.

Innym błędem w praktyce dyscyplinarnej niektórych dowódców jest to, że nie wykorzystują oni w dostatecznym stopniu wymierzonych kar za typowe wypadki naruszenia dyscypliny i porządku wojskowego dla celów wychowawczych. Zdarza się na przykład, że o karze powiadamia się wyłącznie ukaranego. Tymczasem niejednokrotnie zachodzi potrzeba podania do szerszej wiadomości faktu ukaranie żołnierza za naruszenie dyscypliny, po to, żeby zapobiec podobnym wypadkom w przyszłości.

Dowódca, wymierzając karę, powinien pomóc winowajcy w szybkim naprawieniu błędu. Jest to możliwe jedynie wówczas, gdy dowódca wnika w przyczyny przewinienia, w skuteczność udzielonej kary, gdy prawidłowo ocenia charakter żołnierza. Wykryć i usunąć przyczynę niezdiscyplinowania — oto najtrudniejsze, a zarazem najważniejsze zadanie.

Należy pamiętać, że nikomu nie wolno przekraczać swych uprawnień — a w szczególności przekraczać przysługującego mu prawa karania — tego wymaga obowiązująca w naszym kraju praworządność ludowa.

„Każdy żołnierz ma prawo wnieść zażalenie na bezprawne w stosunku do niego postępo-

wanie i zarządzenia przełożonych, a w szczególności na naruszenie przysługujących mu w związku ze służbą praw lub niewydanie należytego zaopatrzenia“ — głosi p. 94 Reg. Dyscyplinarnego. Wyrazem troski państwa i dowództwa o ochronę żołnierzy przed ewentualnym skrzywdzeniem ich przez przełożonego jest również przepis regulaminu, który zezwala żołnierzom w czasie inspektorskiego wysłuchania skarg i zażaleń wnosić zażalenia ustnie lub pisemnie bezpośrednio do przeprowadzającego wysłuchanie.

Poważnym środkiem wychowawczym jest udzielanie wyróżnień za gorliwość w służbie i w wykonywaniu zadań bojowych, za troskę o mienie społeczne i wojskowe oraz za osiągnięcia w wyszkoleniu bojowym i politycznym.

Wyróżnienia przyczyniają się do utrwalenia dyscypliny wojskowej, zachęcają żołnierzy do podnoszenia poziomu swego wyszkolenia, do wzorowej służby. Wyróżnienie, które jest świadectwem uznania dowódcy dla wzorowej pracy i postawy podwładnego, zobowiązuje go do dalszego zwiększenia wysiłków w szkoleniu, do wzorowego pełnienia służby, do udzielania pomocy kolegom w osiągnięciu równie dobrych wyników.

Dowódca powinien stosować r o z m a i t e wyróżnienia. W przeciwnym razie może się spotkać z tym, że np. trzecia z kolei pochwała nie uczyni już wielkiego wrażenia na wyróżnionym żołnierzu. Powtarzanie tych samych wyróżnień podobnie jak szafowanie nimi obniża ich wartość wychowawczą; stają się one czymś powszednim, przestają cieszyć i mobilizować do jeszcze lepszej służby.

Im szerzej będą popularyzowani wyróżnieni i ich wyróżnienia, tym bardziej wzrośnie ich oddziaływanie na żołnierzy. Dlatego należy uczynić wszystko, by cały skład osobowy pododdziału wiedział kto, za co i jak został wyróżniony.

Najbliższym pomocnikiem oficera w utrzymaniu dyscypliny i regulaminowego porządku wojskowego jest podoficer. Oficer nieustannie wpaja podległym mu podoficerom poczucie odpowiedzialności za stan dyscypliny, za wykonywanie wszystkich swych funkcji regulaminowych. Bez tego, w gruncie rzeczy, nie może być mowy o dyscyplinie i wychowaniu szeregowców.

Szczególłą uwagę należy zwrócić na to, by podoficer w sposób słuszny i rozumny korzystał ze swych uprawnień regulaminowych,

a zwłaszcza by umiejętnie wykonywał praktykę dyscyplinarną. Trzeba cierpliwie uczyć podoficerów, że umiejętne udzielanie wyróżnień i stosowanie kar dyscyplinarnych podnosi jego autorytet w oczach podwładnych, wzmacnia dyscyplinę. Niesłuszne jest, gdy praktykę dyscyplinarną w pododdziałach stosują jedynie oficerowie, natomiast dowódcy drużyn, pomocnicy dowódców plutonów i szef kompanii (równorzędnych pododdziałów) nie korzystają z przysługujących im w tej dziedzinie uprawnień, szczególnie wówczas gdy udzielone wyróżnienie lub wymierzona przez oficera kara nie przekracza kompetencji podoficera i mogłaby być udzielona przez niego.

Karząc i wyróżniając dowódca działa w imieniu Ojczyzny, która przyznała mu to uprawnienie. Niechże więc każdy dowódca korzysta z niego w sposób rozumny i przemyślany!

*

Józef Stalin uczył: „...wszyscy dowódcy i przełożeni, nieustannie wzmacniając dyscyplinę wojskową i wykazując surowe wymagania, powinni przy tym stale wychowywać podwładnych w duchu wierności Ojczyźnie, w duchu świadomego wykonywania obowiązku żołnierskiego i osobistej odpowiedzialności każdego żołnierza za sprawę obrony Ojczyzny“. Wskazanie to, które znalazło pełny wyraz w naszych regulaminach, zawiera dwa podstawowe, ściśle z sobą związane warunki utrzymania dyscypliny. Pierwszy z nich to *praca wychowawcza*, drugi — *wymagalność dowódcy*.

W armii nowego typu, jaką jest nasze wojsko, polityczne wychowanie żołnierzy wysuwa się na plan pierwszy i odgrywa decydującą rolę. W wyniku pracy dowódców, aparatu politycznego, organizacji partyjnych i ZMP-owskich — ogromna większość naszych żołnierzy ściśle stosuje się do przepisów regulaminowych, pełni wzorowo wszystkie swe obowiązki, świadomie przestrzega dyscypliny w służbie i poza służbą, okazuje dowódcom posłuszeństwo, szacunek i przywiązanie, wysoko ceni honor i godność żołnierską.

Ale są i tacy żołnierze, którzy z tych czy innych przyczyn pozwalają sobie na odstępstwa od regulaminów, naruszają porządek wojskowy, łamią dyscyplinę. Wobec takich żołnierzy potrzebny jest

przymus, albowiem nie zawsze słowa dowódcy lub wpływ kolegów są dostatecznie silne, by pomóc im w zrozumieniu tego, że postępują w sposób niegodny wysokiego miana żołnierza ludowego wojska, by skłonić ich do natychmiastowej zmiany postępowania i powrotu na drogę przykładowego wykonywania obowiązku żołnierskiego.

Nie należy oczekiwać, że sama tylko praca uświadamiająca pozwoli na zapewnienie w pododdziale (oddziale) żelaznej dyscypliny i surowego porządku wojskowego.

Wychowaniu żołnierzy muszą towarzyszyć surowe wymagania i dowódca. Dowódca stale wymaga, by każdy żołnierz znał i ściśle wykonywał wszystkie przepisy regulaminów i nakazy dyscypliny, by szkolił się gorliwie, by na każdym kroku — w koszarach i poza koszarami — zachowywał się bez zarzutu.

Oslabienie wymagalności w jakiegokolwiek dziedzinie życia wojskowego może doprowadzić do obniżenia stanu dyscypliny, zaniku czujności, naruszenia porządku wojskowego, do zakłóceń w realizacji programu wyszkolenia bojowego i politycznego.

Wymagalność nie jest bynajmniej cechą wrodzoną, dowódca nabywa ją w toku wytrwałej, codziennej pracy, pod wpływem pracy starszych przełożonych i aparatu partyjno-politycznego. Wymagalność kształtuje się w uporczywej walce z trudnościami i przeszkodami na drodze do mistrzowskiego opanowania sztuki szkolenia i wychowania żołnierza. W tym tkwi sedno zagadnienia — nie wystarczy „chcieć“ wymagać — trzeba przede wszystkim „móc“ wymagać. Jakże bowiem może dowódca żądać od żołnierza tego, czego sam nie umie lub czego sam nie robi? Jak może autorytatywnie ocenić postępowanie podwładnego, jego postępy w szkoleniu, w opanowaniu broni i sztuki wojennej, jeśli sam dobrze nie zna regulaminów, jeżeli posiada istotne braki w wiadomościach wojskowych i politycznych? Wymagać od podwładnych może jedynie ten, kto jest wymagający wobec siebie.

Osobiste zdyscyplinowanie oficera, obowiązkowość, świadome podporządkowanie się wszystkim nakazom przysięgi i regulaminów stanowią niezbędny i podstawowy warunek zapewnienia dyscypliny i zdol-

ności bojowej oddziału lub pododdziału. Stawiając przede wszystkim sobie duże wymagania oraz postępując zgodnie z nakazami regulaminów i wymogami honoru żołnierskiego, oficer jednocześnie tak organizuje życie i szkolenie, by wymogi dyscypliny i regulaminów były dla żołnierzy nienaruszalnym prawem.

Jeśli zdarza się czasem, że dowódca nie doprowadza do końca rozpoczętego dzieła, nie sprawdza, jak wykonywane są jego rozkazy i zarządzenia, odnosi się obojętnie do tzw. drobnych wykroczeń przeciwko dyscyplinie i porządkowi wojskowemu — nie jest to bynajmniej oznaką jedynie „słabej woli“ lub „słabego charakteru“ dowódcy. W postępowaniu takim kryje się brak poczucia odpowiedzialności za swój pododdział, niezrozumienie, że pobłażliwość nie popłaca, że tolerowania braków nie można pogodzić z troską o utrzymanie wzorowej dyscypliny. Na takie postępowanie wpływa też brak dostatecznego zrozumienia wymogów dyscypliny wojskowej. O czym bowiem świadczy np. to, że dowódca nie reaguje na takie fakty jak: nieregulaminowe oddawanie honorów, niepunctualność, nieregulaminowy sposób składania raportów, złe zasłanie łóżka, niewyczyszczenie butów, lekceważenie przepisów mundurowych itp.? O tym, że dowódca taki nie zdaje sobie widocznie sprawy z tego, iż żołnierz, któremu dziś uszło bezkarnie naruszenie przepisów o czystości i formie ubioru wojskowego, jutro może nie wyczyścić broni lub sprzętu bojowego lub opieszale wykonać rozkaz przełożonego.

Przełożony musi więc być wymagający wobec wszystkich podwładnych, we wszystkich dziedzinach życia, w sprawach „wielkich“ i „małych“, w służbie i poza służbą. W tym — gwarancja jego sukcesów w pracy szkoleniowej i wychowawczej, rękojmia twardej dyscypliny, porządku i sprawności organizacyjnej.

Dowódca, stawiając podwładnym surowe wymagania, żąda od nich jedynie tego, czego wymaga regulamin. Sprawiedliwe wymagania dowódcy nie obrażają i nie krzywdzą podwładnych — albowiem podyktowane są one dobrem służby. Jakże często w toku minionej wojny żołnierze z najgłębszą wdzięcznością, szacunkiem i miłością wspominali wymagających i surowych dowódców, którzy nie pobłażając im w dniach szkolenia zahartowali ich, wyuczyli

kunsztu wojennego i swą ofiarną pracą umożliwili odniesienie zwycięstwa nad faszystowskim wrogiem.

Jakie wnioski wypływają stąd dla dowódców?

Po pierwsze — nie obniżać swych wymagań, lecz cierpliwie i wytrwale doskonalić umiejętności wojskowe i podnosić wiedzę polityczną podwładnych, domagać się przestrzegania wszystkich wymogów dyscypliny wojskowej, umiejętnie kojarząc metodę przekonywania z przymusem wobec tych, którzy naruszają żelazne prawa dyscypliny wojskowej.

Po drugie — odnosić się do wszystkich podwładnych taktownie, sprawiedliwie i bez uprzedzenia, cenić ich godność osobistą, nie pozwalać sobie na żadne grubiaństwo i poniżanie żołnierzy. Wymagać — to nie znaczy krzyczyć na podwładnych, stosować względem nich nieregulaminowe, pseudowychowawcze metody, szykany i kary nie przewidziane w Regulaminie Dyscyplinarnym. Ohydne metody poniżania i deptania godności osobistej żołnierzy, tak powszechnie stosowane w armii przedwrześniowej, są z gruntu obce oficerowi naszego ludowego wojska. Potrafi on z całą stanowczością, konsekwencją i taktem urzeczywistnić swą wolę bez uciekania się do haniebnych metod sanacyjnych, których wspólną cechą było nieludzkie znęcanie się nad żołnierzami, nadużywanie władzy przez dowódców.

Po trzecie — surowa wymagalność wobec wszystkich podwładnych bynajmniej nie wyklucza, lecz, na odwrót, zakłada konieczność stosowania indywidualnego podejścia do każdego z nich. Szablonowe traktowanie ludzi nie prowadzi do celu. Toteż każdy dowódca, stawiając podwładnym wymagania, winien brać pod uwagę ich wyszkolenie i świadomość polityczną, ich zalety i wady, zainteresowania i zdolności.

Wymagalność tylko wówczas osiągnie swój cel, gdy będzie obejmowała całe życie pododdziału (oddziału), gdy dowódca będzie reagował na najmniejsze nawet naruszenie porządku i dyscypliny wojskowej. Przełożony nie ma prawa przechodzić do porządku dziennego nad żadnym odstępstwem od wymogów regulaminowych.

Trzeba położyć stanowczo kres tym i innym istniejącym jeszcze przejawom szkodliwej niefrasobliwości i fałszywego liberalizmu w odniesieniu do tych, którzy naruszają porządek wojskowy.

Doświadczenie minionej wojny dobitnie wykazało, że dowódca, który cieszył się w y s o k i m a u t o r y t e t e m, któremu podwładni ufali i wierzyli, którego szanowali, słuchali i kochali jak ojca, umiał porwać za sobą żołnierzy, natchnąć ich niezłomną wiarą we własne siły, w swą broń, w zwycięstwo swej słusznej sprawy. Za takim dowódcą podwładni szli w ogień, przewyciężali niewysłowione trudności, gotowi byli na wszelkie wyrzeczenia. Takiego dowódcę podwładni bronili na polu walki z narażeniem własnego życia, każde jego słowo było dla nich rozkazem.

Niemniejsze znaczenie ma autorytet dowódcy obecnie, podczas szkolenia. D o w ó d c a b e z a u t o r y t e t u n i e j e s t w s t a n i e w y s z k o l i ć i w y c h o w a ć p o d w ł a d n y c h. Dlatego też nasze regulaminy chronią autorytet dowódców. Jaskrawym tego świadectwem jest chociażby to, że rozkazy dowódców nie podlegają krytyce, że podwładnym nie wolno dyskutować nad otrzymanym rozkazem, roztrząsać, czy jest on słuszny i celowy, ociągać się z jego wykonaniem.

Autorytetu dowódcy nie obniża to, że przed wydaniem rozkazu wysłuchuje on zwykle głosu podwładnych. Partia uczy bowiem, że kierownik winien nie tylko uczyć masy, ale również uczyć się od mas, podejmować i realizować każdą słuszną inicjatywę oddolną. Gdy natomiast rozkaz został wydany, winien być bezwzględnie wykonany. Regulamin nie tylko wymaga, by podwładny bezwarunkowo podporządkował się woli przełożonego, lecz również wyposaża przełożonych i dowódców w skuteczne środki przymusu.

„W przypadku jawnego nieposłuszeństwa albo oporu ze strony podwładnego — głosi Regulamin Dyscyplinarny — przełożony obowiązany jest zastosować wszystkie środki niezbędne dla zmuszenia do posłuchu, a w sytuacji bojowej — jeżeli sprawa nie cierpi zwłoki, a inne środki przymusu są niewystarczające — użyć broni..“

Ten sam regulamin nakłada na wszystkich żołnierzy obowiązek okazywania przełożonemu pomocy w utrzymywaniu porządku i dyscypliny wojskowej, zakazuje karać przełożonego w obecności

jego podwładnych, określa, że wyższy przełożony nie może uchylić lub zmniejszyć kary dyscyplinarnej, wymierzonej przez niższego przełożonego, tylko dlatego, że uznaje karę za zbyt surową; może to uczynić jedynie w wypadku, gdy niższy przełożony przekroczył przysługujące mu prawo karania.

Dla umocnienia dyscypliny i autorytetu dowódców duże znaczenie ma również p. 63 Regulaminu Dyscyplinarnego, w którym czytamy: „W przypadku naruszenia przez podwładnego w obecności przełożonego lub przez młodszego w obecności starszego dyscypliny wojskowej, porządku wojskowego lub publicznego albo przepisów o oddawaniu honorów wojskowych — przełożony lub starszy powinien upomnieć podwładnego albo młodszego, a w razie nieskuteczności upomnienia — zatrzymać“.

Regulamin Służby Wewnętrznej wymaga, by każdy żołnierz szanował i okazywał szacunek przełożonym i starszym. Żołnierzowi nie wolno siedzieć lub palić w obecności przełożonego (starszego) bez jego zezwolenia, nie wolno mu również zwrócić się do innego żołnierza, zanim nie poprosi obecnego przy tym przełożonego (starszego) o zezwolenie. O szacunku do przełożonego (starszego) świadczy oddawanie honorów, regulaminowe zwracanie się do przełożonych (starszych), ustępowanie im przy braku miejsc siedzących swego miejsca w tramwaju, autobusie, pociągu itp. Przestrzeganie tych przepisów zależy przede wszystkim od wymagalności dowódców i przełożonych.

Niezmiernie doniosłą rolę odgrywa ciągle wzmocnianie autorytetu podoficerów jako pełnoprawnych dowódców i wychowawców szeregowców. Na plan pierwszy wysuwa się tu praca uświadamiająca. Należy wskazywać, że podoficer podobnie jak każdy dowódca zdobywa autorytet przede wszystkim własną pracą. Świadomość polityczna, orientacja w aktualnych zagadnieniach krajowych i międzynarodowych, gruntowna znajomość broni i specjalności wojskowej, ścisłe przestrzeganie regulaminów i nienaganne pełnienie służby, osobiste zalety, walory moralne i bojowe, życzliwy i sprawiedliwy stosunek do podwładnych — oto co

zjednywa dowódcy serca żołnierskie, sprawia, że każdy jego rozkaz przyjmowany jest przez podwładnych jako nienaruszalna wola Ojczyzny.

Szeregowcy szanują wymagającego, sprawiedliwego, dobrze wyszkolonego i dbałego o nich podoficera; takiemu dowódcy okazują posłuszeństwo, przywiązanie, sympatię i zaufanie.

Natomiast nigdy nie zdobędzie prawdziwego autorytetu ten, kto powodowany chęcią „pozyskania” żołnierzy, dopuszcza do „zapan-brackich“ stosunków i poufałości między sobą a podwładnymi. Obowiązkiem oficera jest przekonać takiego podoficera, że nie tędy prowadzi droga do zdobycia autorytetu, oraz pomóc mu w ułożeniu regulaminowych stosunków między nim a podwładnymi.

Ale to jeszcze nie wszystko. Oficer nie powinien pomijać żadnej okazji, aby podkreślić poważną rolę, jaką odgrywa w pododdziale podoficer, by podnieść jego autorytet w oczach podwładnych. A czy tak jest zawsze? Niestety, nie! Zdarza się jeszcze, że oficer wydaje rozkazy szeregowcom z pominięciem podoficera, toleruje to, że szeregowiec narusza drogę służbową, zwracając się do niego bez zezwolenia swego bezpośredniego dowódcy.

Mało tego. Zdarza się, że oficer wbrew wyraźnemu przepisowi regulaminu pozwala sobie na czynienie uwag podoficerowi w obecności jego podwładnych, odsuwa go od prowadzenia zajęć itp. Takie postępowanie oficera bynajmniej nie przyczynia się do wzmocnienia dyscypliny, na odwrót, podrywa ono autorytet podoficera.

Regulamin żąda, by przełożony dawał podwładnym „przykład energii i wytrzymałości, nienagannego zachowania się, ścisłego przestrzegania obowiązujących ustaw, regulaminów, rozkazów i zarządzeń“. Wykonując to wskazanie regulaminu, oficerowie uczą żołnierza na własnym przykładzie („Rób tak jak ja“), dbają o to, by ich słowa zawsze znajdowały pokrycie w czynach, by żaden ich postępek nie naraził na szwank autorytetu i wysokiej godności dowódcy, nie splamił honoru żołnierskiego.

Osobisty przykład jest równie ważny w szkoleniu jak i wychowaniu.

W szkoleniu bojowym jest on jedną z form pogładowego nauczania. Oficer musi przede wszystkim wzorowo pokazać pod-

władnym to, czego chce ich nauczyć, by móc później żądać wzorowego wykonania.

W pracy wychowawczej osobisty przykład jest pierwszym warunkiem skuteczności wychowania. Weźmy dla przykładu tak ważne zalety, jak uczciwość i prawdomówność. Może wpoić je podwładnym tylko taki dowódca, który sam uczciwie odnosi się do swych obowiązków, do swych przełożonych, który brzydzi się kłamstwem i obłudą. Podobnie jest ze sprawą koleżeństwa. Gdy żołnierze widzą, że oficerowie przyjaźnią się, wzajemnie sobie pomagają, również i oni odnoszą się do kolegów po przyjacielsku, gotowi są w każdej chwili pomóc im, powstrzymują ich od niewłaściwego postępowania. To samo można powiedzieć o kształtowaniu hartu, męstwa, czujności oraz innych walorów moralnych i bojowych. Osobisty przykład dowódcy jest zawsze potężną siłą moralną, mobilizującą żołnierzy do dochowania wierności nakazom przysięgi i regulaminów.

Bardzo ważne jest, by dowódca świecił podwładnym przykładem na każdym kroku, nie tylko w szkoleniu i służbie, lecz również poza koszarami, w życiu osobistym, na urlopie itd. Nie można bowiem oddzielać życia służbowego od pozasłużbowego; przestrzegać dyscypliny w koszarach, a poza koszarami zachowywać się w sposób nielicujący z godnością oficera.

Każdy żołnierz nosząc mundur reprezentuje siły zbrojne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Według zachowania żołnierzy, a przede wszystkim według postawy dowódców i przełożonych, społeczeństwo wyrabia sobie sąd o dyscyplinie i wychowaniu w wojsku, o wartości kadry dowódczej. Wzorowe, taktowne i skromne zachowanie oficera wobec podwładnych i młodszych, wobec przedstawicieli władz i współobywateli przyczynia się do utrwalenia szacunku i zaufania narodu do swego wojska.

*

Cała działalność dowódcy musi być podporządkowana sprawie nieustannego doskonalenia mistrzostwa bojowego żołnierzy, wzorowego opanowania przez nich broni i sprzętu technicznego, sprawie nieprzerwanego wzrostu szeregów przodowników wyszkolenia

bojowego i politycznego, przekształcenia swego pododdziału w pododdział przodujący pod każdym względem.

Te cele przyświecają naszej ludowej kadrze dowódczej. Oto jak pracuje wzorowy dowódca kompanii, członek partii, oficer Józwiak. Dąży on wytrwale do tego, by wszyscy żołnierze kompanii zostali przodownikami wyszkolenia bojowego i politycznego. Na odprawach służbowych i w rozmowach indywidualnych uczy dowódców plutonów i drużyn, by nie zadowalali się nigdy wynikami przeciętnymi, by wierzyli, że każdy żołnierz może zostać przodownikiem, jeżeli tylko zechce i jeżeli skutecznie pomogą mu przełożeni i koledzy. Oficer Józwiak wysoko ceni przykład osobisty — on sam i wszyscy dowódcy w jego pododdziale zawsze pierwsi odbywają strzelania uzyskując wyniki bardzo dobre i dając w ten sposób przykład podwładnym.

Oficer Józwiak nie uchyla się nigdy od bezpośredniej pracy ze słabszymi żołnierzami, pomaga im głównie w wyszkoleniu taktycznym, w wychowaniu fizycznym (szczególnie w nauce pływania) itp. Równocześnie jednak stawia on wielkie wymagania podoficerom, słusznie doceniając ich ogromną rolę w wychowywaniu szeregowców na przodowników wyszkolenia. Na systematycznych odprawach podoficerów dowódca kompanii upowszechnia ich osiągnięcia i omawia braki, czujnie reaguje na każde niedociągnięcie podoficera. Stwierdziwszy np., że w drużynie podoficera Potemskiego szeregowcy czynią słabe postępy w wyszkoleniu strzeleckim, dowódca kompanii wezwał do siebie podoficera, wskazał mu przyczyny braków i kategorycznie zażądał szybkiego ich usunięcia. Oficer nie poprzestał na tym — sam pomógł mu w organizacji treningów i przygotowaniu się do zajęć, częściej kontrolował zajęcia prowadzone przez Potemskiego itd. Również dowódca plutonu zajmował się owym podoficerem w większym stopniu niż dotychczas. W rezultacie drużyna Potemskiego uzyskała wraz z całym pododdziałem podczas kontroli bardzo dobrą ocenę ogólną, w tym również bardzo dobre wyniki z wyszkolenia strzeleckiego.

Podwładni oficera Józwiaka wzajemnie sobie pomagają w szkoleniu, przy czym słabszemu żołnierzowi udziela pomocy ten, który przoduje w danym dziale wyszkolenia. Dowódca bierze również pod uwagę umiejętności dydaktyczne przodownika, stosunki łączące go z żołnierzem, któremu ma pomagać, domaga się, by pomoc

była naprawdę koleżeńska, życzliwa, pozbawiona wszelkich akcentów wyższości. Wszystko to ma ogromne znaczenie i przyczynia się do stałego wzrostu szeregów przodowników wyszkolenia w kompanii.

W wychowywaniu nowych zastępów przodujących żołnierzy ogromną rolę odgrywa wymiana doświadczeń. Nie trzeba czekać na zloty i narady przodowników organizowane na szczeblu oddziałów i większych jednostek — należy codziennie, w każdym pododdziale, w sposób konkretny i poglądowy, organizować wymianę doświadczeń najlepszych piechurów, artylerzystów, saperów, łącznościowców, czołgistów itp. Niechże mocniej załbrzmi ich ważki głos ze szpalt prasy wojskowej, z głośników radiowęzłów, z łamów gazet ściennych i biuletynów. Niech przed frontem pododdziałów, na zebraniach żołnierskich i praktycznych pokazach jak najczęściej występują przodujący żołnierze, kreśląc swą drogę do przodownictwa, omawiając i pokazując swe osiągnięcia oraz sposoby pokonania napotkanych trudności.

Poważne znaczenie dla rozwoju przodownictwa mają referaty dla dowódców. Np. w N-tym oddziale odbył się niedawno interesujący referat pt. „Rola dowódcy drużyny w wychowaniu przodowników“.

Spotkania wyższych dowódców z przodownikami wyszkolenia bojowego i politycznego, wyróżnianie wzorowych żołnierzy, zawiadamianie listownie rodziców o wzorowej służbie ich synów po uprzednim odczytaniu listu przed frontem pododdziału, narady szkoleniowe z udziałem przodowników — oto inne skuteczne formy krzewienia przodownictwa w wojsku.

Na uwagę zasługują doświadczenia jednej ze szkół oficerskich. W pododdziałach tej szkoły raz w miesiącu odbywają się narady przodowników oraz zebrania podchorążych poświęcone podsumowaniu wyników uzyskanych przez poszczególne działony, plutony i baterie. Ponadto systematycznie, raz w miesiącu, organizowane są narady dowódców pododdziałów, kierowników cykli, wykładowców i oficerów wydziału politycznego. Podczas tych narad analizuje się stan przodownictwa i omawia konkretne możliwości rozwoju ruchu przodownictwa w poszczególnych pododdziałach; na zakończenie komendant szkoły określa zadania w tej dziedzinie na następny miesiąc.

Niezawodnym pomocnikiem dowódców i aparatu politycznego tej szkoły w rozwijaniu ruchu przodownictwa są organizacje partyjne i ZMP-owskie. Dążąc do zabezpieczenia przodującej roli w wyszkoleniu wszystkich bez wyjątku członków partii i ZMP-owców komitety i egzekutywy organizacji partyjnych oraz zarządy kół ZMP prowadzą z nimi systematycznie pracę wychowawczą, ucząc ich przede wszystkim bezkompromisowego stosunku do braków i niedociągnięć w wyszkoleniu oraz do wszelkich naruszeń porządku wojskowego, organizując pomoc dla słabszych podchorążych itp. Na specjalnych zebraniach partyjnych i ZMP-owskich stawia się na porządku dziennym sprawę przodownictwa członków partii i ZMP. W stosunku do opieszalych wyciąga się odpowiednie wnioski organizacyjne. Szczególnej pomocy udziela się tym, którym do uzyskania tytułu przodownika brakuje jedna lub dwie dobre oceny. Na otwartych zebraniach partyjnych i ZMP-owskich przodujący podchorążowie dzielą się z kolegami swymi doświadczeniami.

Wiele uwagi poświęca się agitacji. W świetlicach i na korytarzach znajdują się specjalne kąciaki poświęcone rozwojowi przodownictwa. Każdy podchorąży może tu co miesiąc sprawdzić swoje postępy. Do przodownictwa wzywają hasła i tablice przodowników wyszkolenia, gazety ściennie i biuletyny oraz audycje własne radiowęzła szkolnego.

W wyniku tej pracy liczba przodowników stale wzrasta.

Obowiązkiem każdego dowódcy jest tak organizować proces szkolenia i wychowania swych podwładnych, ażeby jak najlepiej przygotować ich do prowadzenia działań bojowych zgodnie z wymogami przodującej w świecie radzieckiej sztuki wojennej, opartej na niezwykniętej nauce marksizmu-leninizmu, zgodnie z wymogami współczesnej wojny.

Tego wymaga Regulamin Służby Wewnętrznej nakazując, aby każdy przełożony bezpośrednio kierował wyszkoleniem bojowym i politycznym powierzonego mu oddziału (pododdziału), stale troszczył się o wychowanie żołnierzy i ciągle doskonalił ich znajomość rzemiosła wojskowego.

Kierowniczą zasadą wyszkolenia bojowego jest: uczyć żoł-

nierzy tego, co potrzebne jest na wojnie. Realizować tę zasadę — to znaczy zbliżyć szkolenie jak najbardziej do rzeczywistości bojowej, stosować się ściśle do wymagań regulaminów i instrukcji, uwzględniać w szkoleniu nieustanny rozwój sztuki wojennej, rozwój broni, techniki i sprzętu bojowego, nie dopuszczać do uproszczeń i szkodliwych umowności w szkoleniu, uporczywie domagać się, by podwładni działali na zajęciach tak jak w boju, by wzorowo wykonywali wszystkie czynności i obowiązki żołnierskie.

Tak właśnie postępuje wielu przodujących dowódców. Należy do nich m. in. oficer Hołysz. Punktem honoru tego młodego oficera jest wyszkolenie wszystkich swych podwładnych na prawdziwych mistrzów żołnierskiego rzemiosła, na artylerzystów, którzy pierwszorzędnie opanowali wspaniały sprzęt bojowy. Dążąc wytrwale do tego celu, oficer Hołysz sumiennie i praktycznie przygotowuje podoficerów do każdego zajęcia, instruuje ich dodatkowo w terenie, rozwija w nich zdolności dowódcze i nawyki metodyczne m. in. przez skrupulatne i systematyczne omawianie osiągnięć i braków dostrzeżonych podczas kontroli zajęć. Na cotygodniowych ogólnych zebraniach żołnierskich dowódca w sposób konkretny ocenia postępy żołnierzy, omawia najbardziej typowe błędy, stawia zadania na najbliższy tydzień.

Oficer Hołysz stara się, by każde ćwiczenie lub zajęcie rozwijało w żołnierzach nieodzowne w boju walory — aktywność, inicjatywę, męstwo, wytrzymałość na trudy i znoje życia żołnierskiego, koleżeństwo, upór i wytrwałość w dążeniu do wykonania otrzymanego rozkazu. Praca ta przynosi owoce — pododdział wyróżnia się pod każdym względem. Np. wszystkie strzelania artyleryjskie pododdział oficera Hołysza odbył z wynikiem bardzo dobrym lub dobrym.

Dla praktycznego stosowania podstawowej zasady wyszkolenia bojowego, maksymalnego zbliżenia szkolenia do rzeczywistych sytuacji bojowych, pierwszorzędne znaczenie ma szerokie upowszechnianie bogatych doświadczeń bojowych Armii Radzieckiej i naszego wojska, szkolenie żołnierzy w oparciu o niezliczone przykłady wzorowych działań oddziałów radzieckich i polskich podczas zmagania z faszyzmem niemieckim. Dlatego wytrwale i uporczywie przyswajanie ogrom-

nego bogactwa zawartego w dokumentach i wspomnieniach z owych dni pełnych chwały, bohaterstwa i poświęcenia, studiowanie tych doświadczeń bojowych ma ogromne praktyczne znaczenie — ułatwia dowódcom opanowanie sztuki dowodzenia wojskami na polu walki, pomaga im w szkoleniu podwładnych. Przytaczanie na zajęciach dobrze dobranych i interesujących epizodów oraz wspomnień wojennych, stwarzanie realnych sytuacji — pozwala podać materiał szkoleniowy w sposób poglądowy i dostępny, co wpływa na wzrost zainteresowania żołnierzy. Niewątpliwie odbija się to korzystnie na przebiegu i wynikach zajęć. Dlatego wskazane jest, by starsi przełożeni, uczestnicy walk z zaborcami hitlerowskimi, czyli młodych oficerów, jak należy stosować przykłady bojowe w toku szkolenia.

W niektórych oddziałach studiowanie doświadczeń bojowych nie stoi jeszcze na należytych poziomach. Wiele jest w nim jeszcze przypadkowości i żywiołowości, poważnymi niedociągnięciami są: kampanijność, płytkie i powierzchowne przerabianie poszczególnych zagadnień, niewiązanie ich z aktualnymi zadaniami wojska i potrzebami oddziałów oraz brak wnikliwego kierownictwa i kontroli ze strony starszych przełożonych. Jest jeszcze niemało dowódców, zwłaszcza młodych, którzy nie studiują samodzielnie doświadczeń minionej wojny.

Do zmiany tego stanu rzeczy mogą i powinni przyczynić się starsi przełożeni, a przede wszystkim dowódcy oddziałów i ich zastępcy do spraw politycznych. Mogą oni okazać młodym dowódcom istotną pomoc przez prowadzenie odpowiedniej pracy wychowawczej. Można w tym celu wykorzystać seminaria, narady i rozmowy indywidualne. Można wskazywać na wartościowe pozycje publicystyczne i wydawnicze z poleceniem przeczytania ich. Można organizować w klubach cykl referatów lub odczytów, wieczory dyskusyjne na temat przeczytanych artykułów lub książek z okresu wojny, wieczory wspomnień bojowych z udziałem oficerów zasłużonych w walkach o niepodległość kraju, trzeba szeroko popularyzować przodującą w świecie radziecką naukę i sztukę wojenną.

Tu i ówdzie panują jeszcze niesłuszne poglądy, jakoby uczenie żołnierza tego, co potrzebne jest na wojnie, możliwe było jedynie na obozie lub co najmniej na ćwiczeniach „na większą skalę“. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że na obozie, a w szczególności na

zajęciach polowych, istnieją rzeczywiście najbardziej sprzyjające warunki do tego, by stworzyć sytuacje zbliżone do bojowych, pogłębić i doskonalić praktyczne umiejętności oraz walory moralne i bojowe żołnierza.

Lecz nie oznacza to wcale, że na wszystkich innych zajęciach można tolerować odstępstwa od wymogów regulaminów i szkolić żołnierza w warunkach „cieplarnianych“, uproszczonych. Każde zajęcie w polu winno maksymalnie przypominać walkę; na każdym zajęciu istnieje możliwość wyrabiania u podwładnych cech niezbędnych żołnierzowi w boju. Weźmy dla przykładu wyszkolenie strzeleckie. Ucząc się wytrwale władania bronią i sprzętem bojowym, żołnierz nabiera woli zwycięstwa, przekonania, że broń go nie zawiedzie, jeżeli ją tylko po mistrzowsku opanuje.

Albo — musztra. Czyż nie uczy ona żołnierzy obowiązkowości, gotowości do wykonania każdego rozkazu dowódcy, umiejętności współdziałania z sąsiadami, precyzji i szybkości działań?

Jeszcze jeden przykład — wyszkolenie saperskie. Jest ono przecież wspaniałą szkołą wytrwałości, tężyzny fizycznej, zdolności pokonywania przeszkód istniejących na polu walki!

To, o czym wyżej była mowa, jest słuszne jedynie wówczas, gdy dowódcy zapewnią **r e a l n o ś ć** wszystkich zajęć, jeżeli zdecydowanie zwalczać będą umowności mogące wypaczyć w umysłach żołnierskich obraz walki.

Bój jest egzaminem dla żołnierza, najtrudniejszą próbą jego sił fizycznych i duchowych. Toteż przygotowując żołnierza do walki, nie wolno ułatwiać szkolonym wykonania przerabianych czynności, nie wolno obniżać swych wymagań. „Więcej potu na ćwiczeniach — mniej krwi w boju“ — słuszność tego powiedzenia żołnierskiego potwierdziło całe doświadczenie minionej wojny.

Dobry dowódca tak więc organizuje ćwiczenia, by szkoleni musieli działać z pełnym napięciem sił, by wzorowe i terminowe wykonanie zadania wymagało od nich zawsze dużego wysiłku woli i organizmu, inicjatywy, samodzielności, śmiałości, zdecydowania i aktywności. Uczy on ich zarazem, by nie tracili przytomności umysłu w wyjątkowych i zaskakujących sytuacjach. Na zajęciach trzeba liczyć się z obecnością i działaniem przeciwnika. Doświadczony dowódca nigdy nie lekceważy przeciwdziałania przeciwnika i tego samego uczy swych podwładnych. Organizując i prowa-

dząc zajęcia, dowódca winien poświęcać wiele uwagi pozorowaniu działań „przeciwnika“. Silny i aktywny „przeciwnik“ zmusza żołnierzy do działania na zajęciach w sposób zgodny z charakterem współczesnego boju, uczy ich liczyć się z ciągle zmieniającymi się warunkami walki, z konkretną sytuacją. Żołnierze uczą się doceniać znaczenie terenu oraz stałej obserwacji pola walki i powietrza, przejawiać rozumną inicjatywę, spryt żołnierski, zdolność błyskawicznego podjęcia i natychmiastowego urzeczywistnienia słusznej decyzji.

Obowiązkiem każdego kierownika zajęć jest więc gruntownie przemyśleć ich organizację, starannie dobrać teren, liczyć się z obecnością „przeciwnika“ i opracować szczegółowy plan w oparciu o wymogi programowe, instrukcje, wytyczne wyższych przełożonych oraz potrzeby swego oddziału (pododdziału) wynikające z aktualnego stanu wyszkolenia.

Trzeba również zwracać baczną uwagę na odpowiednie zabezpieczenie bazy materiałowej. Posiadanie dostatecznej ilości pogładowych pomocy naukowych, modeli, makiet itp. ułatwia zbliżenie szkolenia do rzeczywistości bojowej.

*

Uczyć żołnierzy tego, co potrzebne jest na wojnie, może jedynie oficer biegły w sztuce wojennej i dobrze przygotowany do każdego zajęcia.

Wielkie i różnorodne są zadania dowódcy. Może im podołać jedynie ten, kto nieustannie pracuje nad sobą, wytrwale doskonali swą wiedzę wojskową i polityczną, swe umiejętności instruktorsko-metodyczne, swe walory dowódcze i wychowawcze, kto wykorzystuje każdą okazję, by się nauczyć czegoś nowego od przełożonych, od kolegów, od mas żołnierskich. Poprzestawanie na osiągniętych umiejętnościach, zarozumiałość i zadowolenie z siebie, zasklepienie się w ciasnym praktycyzmie dnia powszedniego, niedostrzeganie perspektyw i konieczności dalszej uporczywej nauki nie dadzą się pogodzić z postawą świadomego oficera ludowego Wojska Polskiego. Szkoła oficerska daje młodemu oficerowi dostateczny zasób wiadomości i umiejętności, by rozpocząć pracę na samodziel-

nym stanowisku. Ale gorzko rozczarowałby się i młody absolwent szkoły, i każdy dowódca, który swe wykształcenie wojskowe i polityczne zakończyłby z chwilą ukończenia szkoły lub kursu i mianowania go na określone stanowisko. Po niedługim czasie przekonałby się bowiem, że pozostał w tyle za wymogami życia, że ma istotne braki w osobistym przygotowaniu do wykonywania powierzonych mu zadań. Dlatego nakazem jest — u c z y ć s i ę i j e s z c z e r a z u c z y ć s i ę.

Dowódca powinien systematycznie czytać prasę i wydawnictwa wojskowe, przede wszystkim z zakresu swego rodzaju wojsk i specjalności. W artykułach zamieszczanych na łamach gazet i czasopism wojskowych każdy oficer znajdzie dla siebie wiele cennych, konkretnych wskazówek, opartych na doświadczeniu przodujących dowódców i wychowawców. Prasa, książka wojskowa — to dla oficera jedno z najważniejszych źródeł poznania nowych osiągnięć na polu nauki i techniki wojennej, uzupełnienia i rozszerzenia swego wykształcenia wojskowego i politycznego, doskonalenia metodyki szkolenia i wychowania żołnierzy.

Sztuka wojenna nieustannie się rozwija. Rosną więc wymagania wobec dowódców. Sprostać tym rosnącym wymaganiom, nadażyć za rozwojem sztuki i techniki wojennej może jedynie dowódca, który systematycznie pogłębia swą wiedzę wojskową i rozwija zdolności organizacyjne, który nie kapituluje przed trudnościami, z jakimi związana jest praca nad jego dalszym rozwojem, nad szkoleniem i wychowaniem podwładnych, lecz śmiało stawia im czoło i zwycięsko je pokonuje.

Poważna ilość dowódców to młodzi oficerowie — wychowankowie szkół oficerskich ludowego Wojska Polskiego. Cechuje ich zazwyczaj ogromny zapał, ambicja, zamiłowanie do swej pracy, dostateczny zasób wiedzy. Nie zawsze jednak młody oficer umie zorganizować sobie pracę szkoleniową i wychowawczą, nie zawsze potrafi pogodzić codzienne obowiązki służbowe z nauką własną i dalszą pracą nad sobą, trudno mu jest z początku ułożyć właściwe stosunki wzajemne z podwładnymi. W tych warunkach jednym z najważniejszych obowiązków starszych, bardziej doświadczonych dowódców i oficerów politycznych jest cierpliwa i wytrwała praca z młodymi oficerami, udzielanie im wszechstronnej i skutecznej po-

mocy. Jest to nieodzowny warunek nieustannego wzrostu umiejętności naszych młodych kadr dowódczych.

Nie wystarczy jednak powiedzieć „ucz się“, trzeba u m o ż l i w i ć naukę. A to znaczy — pozostawić do dyspozycji oficera dostateczną ilość czasu, udostępnić mu literaturę fachową, broszury, prasę, pomoce naukowe, przydzielić wykwalifikowanych konsultantów, sprawować systematyczną kontrolę nad przebiegiem nauki własnej oficerów, upowszechniać najlepsze formy jej organizacji, wzbogacać jej treść.

Młody oficer powinien odczuć opiekę, życzliwość i pomoc starszych przełożonych natychmiast po swym przybyciu do oddziału. Dowódca oddziału i jego zastępca do spraw politycznych, u których melduje się młody oficer, przeprowadzają z nim szczegółową rozmowę. Gdy np. do jednego z oddziałów przybyli młodzi oficerowie ppor. Wróblewski i chor. Nowiński, dowódca i zastępca dowódcy do spraw politycznych zaznajomili ich w dłuższej rozmowie z tradycjami i osiągnięciami wyszkoleniowymi oddziału, omówili aktualny stan dyscypliny w pododdziałach, do których młodzi oficerowie zostali przydzieleni, i postawili przed nimi konkretne zadania. Dowódca zatroszczył się o mieszkania dla nowoprzybyłych oficerów, pomógł im w uzyskaniu sprzętu kwaterunkowego, dał czas na urządzenie się.

Aby skutecznie pomagać młodemu oficerowi, rozwijać jego wiedzę i umiejętności praktyczne, trzeba go przede wszystkim dobrze p o z n a ć, zorientować się, jaki jest jego stosunek do służby, jakie odczuwa trudności, jakie ma zalety i wady itp. Drogą do osiągnięcia tego celu jest przede wszystkim osobisty kontakt przełożonego z młodym oficerem zarówno podczas zajęć, jak i w życiu pozasłużbowym, szczegółowa kontrola jego pracy, rozmowy o jego zainteresowaniach, dążeniach, sprawach osobistych, wnikanie w jego potrzeby i życzenia, wspólne spędzanie czasu wolnego od zajęć w klubie, na boisku sportowym, wycieczce, polowaniu itp.

Otoczenie nowoprzybyłych oficerów życzliwą i troskliwą opieką, dokładne poznanie ich, udzielanie im systematycznej pomocy przy wdrażaniu do obowiązków służbowych, serdeczny stosunek bezpośrednich przełożonych i starszych kolegów z jednej strony,

a wysoka, regulaminowa wymagalność z drugiej — oto podstawowe warunki umiejętnej i skutecznej pracy przełożonych nad ustawicznym rozwojem młodych dowódców i pracowników politycznych.

Młody oficer niejednokrotnie skarży się na „brak czasu“, który nie pozwala mu poświęcać dostatecznej ilości godzin na samokształcenie, pogłębianie wiedzy politycznej, czytanie książek i prasy, wypoczynek itp. Przy dokładniejszym sprawdzeniu okazuje się zazwyczaj, że ów rzekomy „brak czasu“ spowodowany jest nieumiejętnością należytego rozplanowania swojej pracy jako dowódcy-wychowawcy, zorganizowania dnia roboczego. Młody oficer często gubi się w obliczu aktualnych zadań dnia codziennego, które winien samodzielnie rozstrzygnąć, niejednokrotnie nie potrafi ocenić, co jest najważniejsze i najpilniejsze, co musi zrobić sam, a co można powierzyć podwładnym. W rezultacie — chce wszystko załatwić osobiście, wszystko zrobić własnoręcznie, tkwi w koszarach od pobudki do capstrzyku, goniąc w pocie czoła od roboty do roboty — a mimo to wytkniętych celów nie osiąga. Przełożony winien wówczas w porę przyjść mu z pomocą — nauczyć go umiejętnego planowania pracy osobistej, żądać systematycznego sporządzania indywidualnych planów pracy, analizować i zatwierdzać te plany oraz kontrolować ich realizację.

W wielu oddziałach systematycznie popularyzuje się osiągnięcia oficerów, którzy racjonalnie organizują swój dzień pracy. Oficerowie ci zabierają głos na zebraniach, naradach, odprawach i zajęciach metodycznych, ucząc młodszych kolegów na konkretnych przykładach zaczerpniętych z własnego doświadczenia.

Wielu oficerów stale opracowuje tygodniowe plany pracy osobistej. Przy ich układaniu oficerowie opierają się na takich dokumentach, jak tygodniowy rozkład zajęć, wykres służb, plan zajęć i szkolenia oficerów oraz plan pracy partyjno-politycznej. Jeżeli dodamy do tego solidną znajomość swego pododdziału, a w szczególności braków i niedociągnięć podwładnych, aktualnego stanu wyszkolenia i dyscypliny oraz bieżących zadań, nie trudno będzie oficerowi słusznie zaplanować swe czynności osobiste na najbliższy tydzień, przygotować się do nich i uporczywie wcielać plan w życie.

Pomagając młodym dowódcom w planowaniu i organizacji szkolenia oraz swej pracy osobistej trzeba wytrwale uczyć ich, aby nie

zastępowali p o d o f i c e r ó w, którzy są bezpośrednimi dowódcami i wychowawcami szeregowców. Oficerowie, a przede wszystkim dowódcy plutonów i kompanii, muszą stanowczo żądać, aby dowódcy drużyn (działonów), obsług czuli się w pełni d o w ó d c a m i, aby stawiali swym podwładnym pełne wymagania regulaminowe, dawali przykład zdyscyplinowania i gorliwości w służbie, umiejętnie łączyli metodę przekonywania z przymusem wobec tych nielicznych żołnierzy, którzy łamią porządek wojskowy.

W tym celu trzeba stale rozszerzać wiedzę wojskową i polityczną podoficerów, rozwijać ich umiejętności instruktorsko-metodyczne, uczyć ich sztuki prowadzenia pracy wychowawczej w sposób skuteczny i celowy, wiązania jej z codziennymi obowiązkami żołnierzy.

Trzeba kontrolować stopień przygotowania i jakość prowadzenia zajęć przez podoficerów, organizować ich pracę nad przygotowaniem się do zajęć oraz ich samokształcenie, stawiać im w tej dziedzinie określone wymagania i sprawdzać ich wykonanie.

Trzeba dopiąć tego, by wszyscy podoficerowie przodowali w wyszkoleniu i dyscyplinie, by na każdym kroku dawali szeregowcom osobisty przykład ścisłego wykonywania przepisów regulaminowych i zachowania się godnego żołnierza ludowego Wojska Polskiego, przykład niezłomnej wierności przysiędze wojskowej.

Obowiązkiem oficera jest udzielanie podoficerom skutecznej i codziennej pomocy w wykonywaniu ich trudnych i odpowiedzialnych funkcji. Nie chodzi tu o zastępowanie podoficera, o robienie tego, co w myśl regulaminu powinien robić sam podoficer. Taka „pomoc“ przynosi z reguły więcej szkody niż korzyści — przyczynia się do zaniku odpowiedzialności podoficera za wykonanie nałożonych nań obowiązków. Z drugiej strony nie można pozostawiać podoficerów, zwłaszcza młodych i niedoświadczonych jeszcze absolwentów szkół podoficerskich, bez kontroli i wydatnej pomocy, nie wolno liczyć na to, że w toku pracy sami się nauczą właściwych metod szkolenia i wychowania podwładnych. Kto tak myśli, wcześniej czy później będzie musiał przekonać się, że i ta droga nie wiedzie do celu.

W czymże więc wyrażać się winna pomoc oficera dla kadry podoficerskiej?

Przede wszystkim w dawaniu podoficerom o s o b i s t e g o

przykładu ofiarnego i uczciwego wykonywania swych obowiązków. Podoficer uważnie obserwuje swych przełożonych, uczy się od nich, stara się ich naśladować. Niechże więc postępowanie oficera będzie zawsze i pod każdym względem wzorowe, godne naśladownictwa.

Stawiając podoficerom surowe wymagania, wynikające z bieżących zadań wojska i wymogów dyscypliny, oraz kontrolując ich wykonanie, oficer wychowuje podoficerów i pomaga im; pobudza ich ambicję i inicjatywę, hartuje wolę i charakter. Nie wolno pobłażać podoficerom. Pracę z nimi trzeba tak organizować, by każdy chciał sam pracować jak najlepiej, by rozumiał jasno swe obowiązki i mógł im sprostać.

Wiąże się z tym nierozdzielnie sprawa systematycznego i planowego szkolenia i wychowania kadr podoficerskich.

Zajęcia polityczne, instruktarze, szkolenie i ćwiczenia metodyczne, odprawy lub narady z podoficerami, upowszechnianie metod pracy i osiągnięć najlepszych podoficerów, wyróżnianie i awansowanie tych, którzy na to zasługują, stworzenie kadrze podoficerskiej sprzyjających warunków do pracy nad sobą m. in. przez urządzenie gabinetu metodycznego (wyposażonego w pomoce naukowe, prasę i literaturę), konsultacje, referaty i odczyty, przez zadania indywidualne, przez wciąganie podoficera do życia społeczno-politycznego — wszystkie formy pracy z kadrą podoficerską winny wzbogacać doświadczenie podoficerów, rozszerzać ich wiedzę wojskową, polityczną i ogólną, doskonalić i rozwijać w nich walory dowódcy-wychowawcy. W tym właśnie wyraża się konkretna pomoc oficera dla podoficerów, w tym tkwi źródło nieustannego wzrostu umiejętności kadry podoficerskiej, bez czego trudno jest zaiste dowódcy plutonu lub kompanii sprostać swym obowiązkom i znaleźć czas na dalszą pracę nad sobą.

Podoficer — przodownik wyszkolenia bojowego i politycznego, światły i wykształcony, świadomy swych zadań dowódca i nauczyciel szeregowców, bezgranicznie oddany swej Ojczyźnie i kochający swą służbę — taki podoficer jest rzeczywiście najbliższym pomocnikiem oficera w utrzymaniu żelaz-

nej dyscypliny i porządku w pododdziale, w szkoleniu i wychowaniu szeregowców.

Zatrzymaliśmy się dłużej nad zagadnieniami planowania i organizacji pracy młodego dowódcy oraz jego umiejętności oparcia się na podoficerach, bowiem rozwiązanie tych zagadnień stanowi nieodzowny warunek dalszego rozwoju wiedzy i uzdolnień młodego oficera.

Obok tego młodym oficerom szczególnie potrzebna jest pomoc w dziedzinie metodyki szkolenia i wychowania wojskowego podwładnych. Licząc się z tym zorganizowano na przykład w jednym z oddziałów cykl referatów, które wygłosili starsi dowódcy i pracownicy aparatu politycznego. Oto tytuły niektórych referatów: „Ucz żołnierzy tego, co potrzebne jest na polu walki“, „Dyscyplina — podstawa osiągnięć w wyszkoleniu i służbie“, „O osobistym przykładzie oficera“, „Jak wyrabiać w żołnierzach hart i wytrzymałość“. Należy podkreślić, że przy doborze tematyki referatów z dziedziny metodyki wyszkolenia i wychowania wojskowego kierowano się faktycznymi potrzebami młodej kadry. Referaty dotyczyły tych zagadnień, które rzeczywiście nurtowały młodych oficerów i sprawiały im wówczas największą trudność.

Jednym z plutonów w N-tym oddziale dowodził oficer Ranszalewski. W czasie kontroli wyszło na jaw, że ów młody oficer, aczkolwiek sam dobrze wyszkolony i przygotowany, nie może się uporać ze wszystkimi swymi obowiązkami ze względu na brak umiejętności organizowania zajęć, a także brak nawyków nieodzownych każdemu dowódcy-wychowawcy. W szczególności kulało w plutonie wyszkolenie strzeleckie. Stan dyscypliny nie był również zadowalający, co było m. in. wynikiem tego, że oficer Ranszalewski w niedostateczny sposób korzystał ze swych uprawnień dyscyplinarnych.

Dowódca oddziału po stwierdzeniu braków i określeniu ich przyczyn zażądał, by bezpośredni przełożony oficera Ranszalewskiego podjął właściwe kroki w celu polepszenia istniejącego stanu rzeczy. Poza tym dowódca oddziału osobiście zajął się młodym oficerem. Bywał na zajęciach i instruktarzach, które przeprowadzał Ransza-

lewski, dokładnie omawiał z nim dostrzeżone braki, uczył go właściwej organizacji i metodyki zajęć. Zdając sobie sprawę z tego, że błędy, które popełniał młody oficer, popełniali również inni młodzi dowódcy plutonów, dowódca oddziału przeprowadził dla nich zajęcia pokazowe.

Dowódca oddziału często bywał w rejonie omawianego plutonu, sprawdzał dyscyplinę i porządek, uczył dowódcę plutonu właściwego podejścia do podwładnych i wymagalności wobec podoficerów. W celu pogłębienia wiadomości młodego oficera dowódca polecił mu przestudiować odpowiednie rozdziały z regulaminów i instrukcji i osobiście sprawdzał w określonych terminach stopień ich opanowania.

Wiele jest form doskonalenia wiedzy wojskowej i nawyków dowódczych młodej kadry oficerskiej. Oto niektóre z nich: udzielanie młodym dowódcom pomocy w przygotowaniu się do ważniejszych zajęć taktycznych; dublowanie poważniejszych funkcji młodych oficerów w czasie trwania ćwiczeń starszymi i bardziej doświadczonymi dowódcami; organizowanie okresowych narad, na których młodzi dowódcy mają możliwość omówienia aktualnych problemów szkoleniowych i wymiany doświadczeń; zajęcia instruktorsko-metodyczne, odprawy służbowe, pokazy w salach metodycznych lub wykładowych, odczyty, wystawy literatury fachowej i pomocy naukowych, wystawy wzorowych planów-konspektów, osobistych planów pracy oficera itd.

Dowódca naszego ludowego wojska nie zasklepia się w swej specjalności wojskowej. Pomyślna realizacja zadań szkolenia i wychowania żołnierzy wymaga, by dowódca równolegle z doskonaleniem wiedzy wojskowej nieustannie zdobywał coraz szerszy zakres wiedzy politycznej, dobrze orientował się w życiu kraju i wydarzeniach na arenie międzynarodowej, by stale studiował teorię marksizmu-leninizmu, która winna być busolą w jego pracy, która stanowi podstawę naszej nauki wojennej, naszych regulaminów. Szczególnie ważne znaczenie ma studiowanie i przyswojenie uchwał i materiałów II Zjazdu PZPR.

Dowódca musi dobrze znać i rozumieć politykę Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz uchwały Komitetu Centralnego

partii i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Bez tego nie do pomyślenia jest skuteczna praca wychowawcza.

Specjalista w swojej dziedzinie, a równocześnie działacz polityczny i społeczny, żywo interesujący się życiem kraju oraz walką o pokój i postęp na całym świecie, znający prawa rozwoju społeczeństwa i umiejący posługiwać się tymi prawami, człowiek wykształcony, o dużym wyrobieniu politycznym, kulturalny, o szerokich horyzontach — oto jakimi zaletami odznaczać się winien dowódca, aby sprostać swym zadaniom wychowawczym, aby móc zaspokajać różnorodne zainteresowania swych podwładnych, umieć jasno i wyczerpująco odpowiedzieć na ich pytania, rozwiązać wątpliwości, natchnąć zapałem do służby wojskowej, do aktywnego umacniania obronności kraju i współuczestnictwa w budowie socjalizmu w naszym kraju.

*

W naszym wojsku bezwzględnie obowiązuje zasada nierozwalnej i organicznej jedności wyszkolenia bojowego i wychowania politycznego.

Realizacja tej zasady zależy przede wszystkim od dowódców, od ich umiejętności ścisłego łączenia pracy szkoleniowej z codzienną pracą polityczno-wychowawczą, nadawania jej właściwego kierunku i oparcia się na aparacie politycznym, organizacjach partyjnych i ZMP-owskich.

Dowódca to nie tylko instruktor i przełożony, ale również wychowawca i nauczyciel żołnierzy. On organizuje i kieruje całą pracą polityczno-wychowawczą w swym pododdziale (oddziale), bierze w niej osobisty udział, troszczy się o to, by miała wyraźny cel i była prowadzona systematycznie, w ścisłym związku z aktualnymi zadaniami wojska, by wpływała skutecznie na stały wzrost poziomu wyszkolenia, dyscypliny i gotowości bojowej pododdziału (oddziału), na kształtowanie się walorów moralnych i bojowych żołnierzy.

Zasadniczą formą wychowania politycznego szeregowych są, jak wiadomo, programowe zajęcia polityczne. Kierownik grupy szkolenia politycznego starannie przygotowuje się do każdego zajęcia i przeprowadza je na wysokim poziomie ideowym i or-

ganizacyjnym. Troszczy się o ściśle powiązanie szkolenia z życiem pododdziału, z walką narodu polskiego o pokój i plan 6-letni, pobudzenie aktywności szkolonych, osiągnięcie tego, by każda odpowiedź była szczerą, osobistą, by była wynikiem zrozumienia, a nie szkolarskiego „wykucia“ tematu. Prosty język, żywa forma pogadanki i zajęć repetycyjnych, uwzględnianie osobistych cech uczestników szkolenia, stosowanie pomocy naukowych — oto niezawodne czynniki, które pomagają kierownikom grup w osiągnięciu pozytywnych wyników.

Duże sukcesy w pracy wychowawczej osiąga kierownik grupy szkolenia politycznego oficer Juchniewicz. Przygotowuje się on gorliwie i wszechstronnie do każdego zajęcia. Na instruktarzach-seminariach pilnie notuje uwagi i wskazówki metodyczne kierownika seminarium, bierze żywy udział w dyskusji, a gdy czegoś nie rozumie, prosi o wyjaśnienie. Przygotowując się do pogadanki dokładnie zaznajamia się z konspektem GZP i materiałami pomocniczymi, studiuje zaleconą lekturę, dobiera odpowiednie przykłady, ustala plan wykorzystania pomocy naukowych oraz dzieli czas na zreferowanie poszczególnych zagadnień. Pod jego kierownictwem pomocnik kierownika grupy wykonuje pomoce naukowe, przygotowuje mapę, szkice, plakaty itp.

Oficer Juchniewicz przekazuje żołnierzom materiał w sposób żywy i interesujący, unikając słów niezrozumiałych i ogólnikowych sformułowań. Posługuje się on chętnie pomocami naukowymi, prasą, przezroczami, broszurami i książkami, których jest namiętnym czytelnikiem.

Kierownik grupy zwraca baczną uwagę na pracę samodzielną. Grupa oficera Juchniewicza podzielona jest na 3—5-osobowe zespoły. Na czele ich stoją przodownicy wyszkolenia. Żołnierze sporządzają dokładne konspekty do zajęć repetycyjnych, korzystając ze swych notatek robionych podczas pogadanki, z konspektu GZP i zaleconej lektury. Kierownik grupy często kontroluje pracę zespołów, wyjaśnia trudniejsze zagadnienia, pomaga w opracowaniu konspektów, osobiście zajmuje się słabszymi, niedostatecznie wykształconymi żołnierzami.

Na zajęciach repetycyjnych kierownik grupy pozwala wypowiedzieć się przede wszystkim tym żołnierzom, którzy mają słabsze wyniki w szkoleniu. Wysłuchuje ich cierpliwie, nie przerywa im —

dzięki tej metodzie żołnierze nabierają śmiałości i wiary we własne siły, uczą się coraz lepiej formułować swe myśli i popierać je konkretnymi przykładami, chętnie zabierają głos na zajęciach wiedząc, że ich ewentualnie błędne odpowiedzi zostaną im taktownie sprostowane.

Dowódca ma obowiązek stałej kontroli organizacji, przebiegu i treści ideowej zajęć politycznych, ich skuteczności oraz przygotowania kierowników grup do ich prowadzenia. Punktem wyjścia winno być tu regularne przeprowadzenie zajęć i zapewnianie pełnej frekwencji. Kontrola ze strony przełożonych musi być wnikliwa, stała i rzeczowa. Niestety, nie zawsze tak jest. Tu i ówdzie zdarza się jeszcze, że dowódca wpada na zajęcia na jakieś 15—20 minut, niekiedy nie znając dobrze tematu i literatury. Trudno uważać taką obecność dowódcy na szkoleniu za rzeczywistą i skuteczną kontrolę.

Dowódca winien znać aktualny stan wyszkolenia politycznego podwładnych i wspólnie z zastępcą czynić niezbędne kroki w kierunku szybkiego usuwania istniejących braków.

Dowódca wymaga od kierowników zajęć politycznych, by stale podnosili swą wiedzę polityczną oraz umiejętności metodyczne, oraz pomaga im w tym m. in. przez organizowanie i wygłaszanie referatów i odczytów, upowszechnianie przodujących doświadczeń, współdziałanie w organizacji seminariów, wskazywanie, na co należy położyć nacisk w związku z aktualnymi zadaniami, życiem i stanem wyszkolenia pododdziału. Niemalże znaczenie ma również stworzenie kierownikom grup szkolenia politycznego odpowiednich warunków do należytego przygotowania się do zajęć (miejsce i czas na przygotowanie konspektu, udostępnienie literatury i prasy, pomocy naukowych itp.).

O jakości i skuteczności politycznego i wojskowego wychowania żołnierzy decyduje w dużym stopniu osobisty i aktywny udział dowódcy w pracy polityczno-wychowawczej. Ma to ogromne znaczenie dla wzmocnienia autorytetu dowódcy, zacieśnienia więzi łączącej go z podwładnymi.

Dowódcy regularnie wygłaszają dla podwładnych ciekawe i pożyteczne referaty, odczyty i gawędy na temat szkolenia, wychowania wojskowego, spraw międzynarodowych, osiągnięć gospodarczych i kulturalnych Polski, Związku Radzieckiego i krajów demo-

kracji ludowej itd. Coraz więcej dowódców zabiera głos na łamach naszych wydawnictw i gazet wojskowych, upowszechniając najlepsze osiągnięcia w szkoleniu i wychowaniu żołnierzy. Duże znaczenie wychowawcze mają wystąpienia dowódców na zlotach przodowników i racjonalizatorów.

Wielką rolę odgrywają rzeczowe i konkretne referaty dowódców na ogólnych zebraniach żołnierskich oraz na zebraniach partyjnych i ZMP-owskich, na których dowódcy mówią, czego wymagają od żołnierzy, jakiej pomocy oczekują od organizacji partyjnych i ZMP-owskich.

Wiele korzyści przynosi także udział dowódców w audycjach radiowych transmitowanych przez radiowęzeł oddziału, szkoły lub okrętu. Ocena ćwiczeń dana przez dowódcę przed mikrofonem, wymienienie nazwisk i osiągnięć oraz omówienie metod pracy przodowników wyszkolenia wywierają duży wpływ na ogół żołnierzy, wzbogacają ich wiadomości i zapobiegają powtórzeniu się błędów.

Praca świetlicowa i klubowa, amatorska twórczość artystyczna, ekipy łączności ze wsią, sport — oto dalsze ważne dziedziny życia żołnierskiego, w których osobisty udział dowódcy pozwala mu wychowawczo oddziaływać na podwładnych, poznawać ich coraz lepiej, pozyskiwać ich szacunek, sympatię, przywiązanie i zaufanie. A przecież bez tego niemożliwe jest osiągnięcie trwałych i rzeczywistych sukcesów w szkoleniu i wychowaniu.

J a k n a j b l i ż e j ż o ł n i e r z a — oto klucz do powodzenia w pracy wychowawczej. Dowódca, który stroni od podwładnych, zna ich jedynie z akt personalnych i zajęć, który ogranicza kontakt z żołnierzami do spraw służbowych, jest nieprzystępny, oschły i nieżyczliwy — nigdy nie zdobędzie serc żołnierskich. Żołnierze kochają takiego dowódcę, który jest im bliski, który dba o nich i zawsze gotów jest im pomóc w trudnościach.

*

Dowódca pododdziału nie jest w stanie sam jeden prowadzić całej pracy polityczno-wychowawczej. Może on w tej pracy uzyskać dobre wyniki jedynie wówczas, gdy mocno oprze się na swym zastępcy do spraw politycznych, na organizacji partyjnej i ZMP-

owskiej, na agitatorach, na żołnierzach przodujących w dyscyplinie, służbie oraz wyszkoleniu bojowym i politycznym. Tylko z ich pomocą zdoła stworzyć w pododdziale atmosferę rzetelnej pracy, natchnąć żołnierzy zapałem do szkolenia, uświadomić im zaszczytny charakter służby wojskowej, wpoić podwładnym ducha bojowego, poczucie osobistej odpowiedzialności za obronę Ojczyzny, niesłabnącą czujność, ofiarność, bezgraniczne oddanie swemu narodowi, rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i — jeśli zajdzie tego potrzeba — gotowość walki z wrogami Ojczyzny aż do pełnego zwycięstwa.

Prawą ręką dowódcy w prowadzeniu pracy wychowawczej wśród podwładnych jest jego zastępca do spraw politycznych. Dowódca wysoko ceni swego zastępcę, widzi w nim swego najbliższego współpracownika, liczy się z jego zdaniem, popiera jego słuszną inicjatywę, a równocześnie stale kieruje jego działalnością, dzieli się z nim swą wiedzą i doświadczeniem.

Można by przytoczyć setki przykładów — nie brak ich przecież w żadnym oddziale — że najlepsze wyniki w wyszkoleniu bojowym i politycznym są tam, gdzie dowódcę i zastępcę łączą serdeczne stosunki, gdzie obaj wspólnie i planowo pracują nad realizacją programu wyszkolenia bojowego i politycznego, nad wychowaniem podwładnych w duchu wskazań partii, w duchu nakazów przysięgi i regulaminów wojskowych.

Jak wiadomo, plany pracy politycznej układają zastępcy i przedkładają je do zatwierdzenia dowódcom. Wskazane jest, by dowódca udzielał wytycznych swemu zastępcy, zanim ten przystąpi do opracowania planu okresowego, by stale zaznajamiał go z najbliższymi zadaniami pododdziału i wskazywał, jak należy pod względem politycznym zabezpieczyć ich wzorowe i terminowe wykonanie. Pouczający jest tu przykład N-tej kompanii. Gdy żołnierze kompanii mieli odbyć trudne strzelanie amunicją bojową, dowódca wskazał swemu zastępcy na istotne momenty w okresie przygotowań i w czasie strzelania, a następnie pomógł w realizacji opracowanego planu politycznego zabezpieczenia strzelania. Z inicjatywy dowódcy przeprowadzono w kompanii otwarte zebranie ZMP-owskie, na którym przodujący strzelcy opowiedzieli kolegom o swym doświadczeniu. W myśl wskazań dowódcy na długo przed strzelaniem zorganizowano pomoc koleżeńską dla słabszych żołnierzy.

Wydano specjalny numer gazety ściennej. W pierwszej zmianie strzelali najlepsi strzelcy. Gdy okazało się, że wszyscy wykonali zadanie z wynikiem bardzo dobrym, dowódca polecił im opowiedzieć kolegom, w jaki sposób uzyskali ten sukces. Na strzelnicy wydano „błyskawicę“. W kilka dni po strzelaniu zastępca dowódcy zorganizował gawędę na temat osiągnięć mistrzów celnego ognia. Ich tarcze wywieszono w klubie.

Dowódcy pomagają zastępcom w realizacji zaplanowanych przedsięwzięć, w stałym urozmaicaniu form pracy agitacyjnej i propagandowej, oddziałującej na umysły i serca żołnierzy. Wspólne czytanie gazet i książek, festiwale filmowe, dyskusje nad aktualnymi zagadnieniami, wycieczki do muzeów i na pobliskie pola bitew, popularyzowanie osiągnięć naszej Ojczyzny i całego obozu pokoju, gawędy na tematy przyrodnicze i popularno-naukowe, współpraca kulturalna i sportowa z młodzieżą robotniczą i wiejską — oto tylko niektóre z nich.

Trzeba, by dowódcy wszystkich szczebli dowodzenia umieli opierać się w swej pracy na aparacie partyjno-politycznym oddziałów i organach politycznych związków taktycznych.

*

Podstawowym warunkiem skuteczności pracy wychowawczej — podobnie zresztą jak i szkolenia bojowego — jest indywidualne podejście do podwładnych, gruntowna znajomość każdego z nich, znajomość jego dobrych i złych stron, jego zdolności i zainteresowań. Przełożony winien uczyć podległych mu oficerów, a także podoficerów oraz agitatorów, w jaki sposób należy poznawać żołnierzy, pozostawać z nimi w stałym i osobistym kontakcie, rozwijać w nich to co dobre, a wykorzeniać złe skłonności, jak wychowywać ich na dobrze wyszkolonych, mężnych, zdyscyplinowanych, uczciwych i czujnych obrońców Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Oficer Byrski nigdy nie pomija okazji, by bezpośrednio i serdecznie porozmawiać z żołnierzem. Takie rozmowy indywidualne — jak sam stwierdza — pozwalają mu coraz lepiej poznawać podwładnych, znajdować właściwe i skuteczne środki oddziaływania na każdego z nich.

Treścią rozmów są często sprawy wyszkolenia oraz osobiste troski żołnierzy. Żołnierze, żywiąc do dowódcy pełne zaufanie, śmiało ujawniają przed nim swe braki, mówią szczerze o swych trudnościach. Dzięki rozmowom z podwładnymi dowódca wykrył już nieraz istotne przyczyny braków, co przyczyniło się do wzrostu poziomu wyszkolenia bojowego w pododdziale. Należy podkreślić, że oficer Byrski w indywidualnych rozmowach z podwładnymi nie ogranicza się nigdy do wskazówek technicznych lub upomnień, lecz stara się czegoś nauczyć żołnierza, rozszerzyć jego horyzonty polityczne, wzmocnić w nim wiarę we własne siły, wzbudzić poczucie odpowiedzialności za pełnioną służbę oraz ambicję dorównania przodującym kolegom.

Znajduje on zawsze czas na zapytanie żołnierza o jego sprawy osobiste, rodzinne, o nowiny z domu, o plany na przyszłość, na przypomnienie mu o zaszczytnym charakterze służby wojskowej i zadaniach wojska itp.

Rzecz jasna, same rozmowy nie zawsze pomagają, jakkolwiek bardzo często żołnierz, któremu w należyty sposób wyjaśniono, na czym polega niewłaściwość jego postępowania, uznaje swą winę, obiecuje poprawę i słowa dotrzymuje. Niejednokrotnie w ślad za rozmową indywidualną dowódca musi podjąć kroki organizacyjne, wzmóc pracę wychowawczą i wymagalność.

Co więc należy robić? Znajomość podwładnego ułatwi dowódcy znalezienie odpowiedzi na to pytanie. Czasem wystarczy udzielenie skutecznej pomocy żołnierzowi, niekiedy zaś trzeba posłużyć się innymi środkami wychowawczymi, takimi jak postawienie sprawy niedbałego i niezdyscyplinowanego szeregowca na zebraniu żołnierskim, poddanie jego postępowania krytyce w gazecie ściennej pododdziału, napisanie listu do rodziny, wymierzenie kary lub zastosowanie innego środka wychowawczego.

Oczywiście postulat prowadzenia umiejętnej pracy indywidualnej z podwładnymi odnosi się w pełni i do pracy z młodymi oficerami.

Przełożony winien szczególnie starannie przygotować się do każdej rozmowy z podwładnym oficerem, dokładnie przemyśleć jej treść i zdać sobie jasno sprawę, co chce osiągnąć w wyniku tej rozmowy. W każdym razie jedno jest pewne — rozmowa nie powinna przekształcać się w bezpłodne „ruganie“ i ogólnikowe napomina-

nie. Nie oznacza to wcale, że przełożony nie powinien stawiać konkretnych wymagań w rozmowie indywidualnej. Rzecz w tym, by nie poprzestał na stawianiu tych wymagań, by rozmowa faktycznie była środkiem wychowawczym, by przełożony użył w niej argumentów, które najbardziej trafiałyby do przekonania podwładnego i skłoniłyby go do podzielenia stanowiska, jakie zajmuje przełożony.

Każdy oficer winien nieustannie doskonalić swą umiejętność prowadzenia indywidualnej pracy wychowawczej z podwładnymi. Cenną pomocą pod tym względem, obok materiałów prasowych upowszechniających nasze najlepsze doświadczenia, jest cykl broszur z doświadczeń Armii Radzieckiej wydanych przez Wydawnictwo MON. Broszury te zawierają bardzo wiele praktycznych przykładów indywidualnej pracy dowódcy.

Oto jeden z nich: dowódca kompanii, Bohater Związku Radzieckiego, oficer Kolesnikow spostrzegł pewnego razu, że dwaj żołnierze nie przejawiają należytej aktywności na zajęciach z wyszkolenia strzeleckiego. Dowódca widząc, że szeregowcy ci działają niepewnie i opieszale, zażądał od ich bezpośredniego przełożonego, by zwiększył wobec nich wymagania. Tego samego dnia wieczorem dowódca kompanii wezwał obu żołnierzy i odbył z nimi długą rozmowę. M. in. oficer Kolesnikow opowiedział podwładnym o sobie, o tym, jak się uczył sztuki wojennej, jak walczył z wrogiem, jakie trudności napotykał na polu walki i jak je pokonywał.

— Obecnie również napotykanie różne trudności podczas szkolenia — mówił do żołnierzy bohater walk z hitleryzmem. — Ale te trudności nie są straszne dla tych, którzy nie cofają się przez trudnościami. Spójrzcie np. na kierowców: Łuckiego, Położę i Kreckiego. Nie łatwo im było opanować wiedzę wojskową, przyzwyczaić się do dyscypliny. Lecz zrozumieli swój obowiązek wobec Ojczyzny i pełnią go wzorowo — są przodownikami, otrzymali po kilka pochwał. Doszli do tego dzięki temu, że nie żalują sił, rzetelnie uczą się władać sprzętem bojowym i zawsze postępują tak, jak nakazuje przysięga i regulaminy.

Oficer Kolesnikow wytrwale uczy umiejętności prowadzenia pracy indywidualnej swego zastępcę do spraw politycznych, dowódców plutonów i drużyn, sekretarza organizacji partyjnej i komсомolskiej, agitatorów.

Jeżeli pododdział wychodzi na zajęcia w pole lub na strzelnicę,

dowódca nie tylko stawia ogólne zadania, lecz również wskazuje konkretnie, którymi żołnierzami i w jaki sposób należy się zająć, by nie pozostali oni w tyle za kolegami.

Pod koniec dnia dowódca kompanii wraz ze swym zastępcą i dowódcami plutonów podsumowuje przebieg szkolenia. Obecni są przy tym również sekretarz organizacji partyjnej i komsomolskiej. Dowódca ocenia, jak zostały wykonane jego wskazania, co zrobili członkowie partii i komsomolcy, aby zapewnić wzorową realizację planu wyszkolenia i rozkazów dowódcy. Po podsumowaniu dowódca stawia przed dowódcami plutonów oraz przed organizacją partyjną i komsomolską konkretne zadania na dzień następny.

Zasada indywidualnego podejścia w wyszkoleniu i wychowaniu wymaga, by dowódca nie odnosił się lekceważąco do ludzi, którym szkolenie idzie trudniej, nie rezygnował z walki o stałe postępy w wszystkich podwładnych w szkoleniu i wykonywaniu obowiązków służbowych. Nie ma żołnierzy złych i niezdolnych — trzeba tylko umieć i chcieć pracować z tymi, którzy z różnych przyczyn niewłaściwie wykonują swą żołnierską powinność.

Praca indywidualna starszego dowódcy, pracownika politycznego, sekretarza instancji partyjnej stanowi jedną z głównych metod szkolenia bojowego oraz wychowania politycznego i wojskowego młodych oficerów. Metoda indywidualnego podejścia pozwala przełożonemu coraz lepiej poznać młodego oficera, wszczepiać mu nieodzowne walory moralne i bojowe, uczyć właściwego stylu pracy i życia, zainteresować go pracą społeczną, życiem kulturalnym, sportem, wykorzeniać złe skłonności i narowy. Metoda ta pozwala nieustannie doskonalić umiejętności wychowawcze młodej kadry oficerskiej.

W N-tym oddziale pełni służbę oficer D. W pierwszym okresie po objęciu stanowiska młody oficer popełniał istotne błędy w pracy wychowawczej z podwładnymi, szablonowo ich traktował, w sposób mechaniczny korzystał ze swych uprawnień dyscyplinarnych. Odbijało się to ujemnie na stanie wyszkolenia i dyscypliny. Przełożony wezwał młodego oficera na rozmowę, dokonał skrupulatnej analizy jego błędów, udzielił mu wielu konkretnych rad i wskazówek oraz wskazał przodujących oficerów, na których warto się wzorować. Oficera D. jeszcze nieraz wzywał jego przełożo-

ny — rozmawiał z nim o sposobach wychowania tzw. „trudnych“ żołnierzy, zachęcał do studiowania odpowiedniej literatury, pomagał w jej doborze, doradzał i uczył indywidualnego podejścia do podwładnych. Dzięki konkretnej pomocy przełożonego oficer D. z każdym dniem nabierał coraz większej pewności siebie i samodzielności w pracy szkoleniowej i wychowawczej. Metody i formy jego pracy wychowawczej stawały się coraz bardziej skuteczne — jego podwładni czynili widoczne postępy.

Niejednokrotnie zdarza się, że w toku pracy indywidualnej ujawniony zostanie błąd lub niedociągnięcie, mające poważniejsze znaczenie. Oto przykład: dowódca jednego z oddziałów, w rozmowie z młodym dowódcą pododdziału, oficerem W., który początkowo nie mógł należycie sprostać swym obowiązkom, stwierdził, że kilku jego starszych kolegów, zamiast przyjść mu z realną pomocą, uznało za stosowne krytykować go i głośno omawiać postępowanie niedoświadczonego dowódcy zarówno w rozmowach między sobą, jak i w obecności innych oficerów.

Dowódca, zastępca dowódcy do spraw politycznych i organizacja partyjna wyciągnęli z tego faktu należyte wnioski.

Opracowano szczegółowy plan pracy wychowawczej. M. in. zorganizowano dla oficerów referat o charakterze i znaczeniu koleżeństwa i przyjaźni żołnierskiej. Na polecenie komitetu przodujący oficerowie — członkowie partii, odbyli szereg rozmów indywidualnych, w następstwie których starsi i bardziej doświadczeni oficerowie zbliżyli się do młodych oficerów, zainteresowali się ich trudnościami i zaczęli systematycznie pomagać kolegom w ich przezwyciężaniu.

W pracy indywidualnej ważne znaczenie ma oddziaływanie na ambicję oficera, rozwijanie jego inicjatywy i sił twórczych w pożądanym kierunku, przekonanie go, że powinien przede wszystkim dążyć do zapewnienia swemu pododdziałowi (oddziałowi, instytucji) jak najlepszych wyników.

Pobudzać ambicję młodego oficera można rozmaicie — przy omawianiu jego pracy na odprawach i naradach, w rozmowach indywidualnych, za pomocą wyróżnień, przydzielania szczególnie ważnych zadań indywidualnych, przez okazywanie mu zaufania, pokazywanie perspektyw itd. Przełożony winien wzbudzać i rozwi-

jać w podwładnych równocześnie ambicję i wiarę we własne siły, w skuteczność swego wysiłku.

Zasada indywidualnego podejścia do podwładnych obowiązuje szczególnie w stosowaniu praktyki dyscyplinarnej. Wyraźnie wskazuje na to Regulamin Dyscyplinarny, stwierdzając, że przy określaniu rodzaju i wysokości kary należy uwzględnić rodzaj przewinienia, okoliczności towarzyszące jego popełnieniu, dotychczasowe zachowanie winnego, czas jego pozostawania w służbie wojskowej oraz stopień znajomości zasad tej służby.

*

Wymagalności dowódcy musi towarzyszyć codzienna troska o żołnierza, o zaspokajanie jego różnorodnych potrzeb bytowych i kulturalnych, rozszerzanie jego horyzontów umysłowych, o stworzenie podwładnym jak najlepszych warunków do szkolenia i przygotowywania się do zajęć, o nadawanie kolejnych stopni i awansowanie tych, którzy na to zasłużyli. „Przełożony — stwierdza Regulamin Służby Wewnętrznej — winien dbać o zdrowie swych podwładnych, wnikać w warunki ich życia i potrzeby, kontrolować ilość i jakość należnego im zaopatrzenia. W razie potrzeby winien służyć podwładnym radą i wstawiać się za nimi u starszych przełożonych“.

W trosce przełożonych o podwładnych znajduje wyraz troska partii i władzy ludowej o wojsko, o stworzenie żołnierzom odpowiednich warunków szkolenia i bytu. „Uchwały IX Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — mówił na II Zjeździe PZPR marszałek Rokossowski — mające tak doniosłe znaczenie dla całego naszego kraju, mają również olbrzymie znaczenie dla rozwoju naszego wojska. Troskę partii o podniesienie dobrobytu mas pracujących odczuwa i Wojsko Polskie. Oficerowie, podoficerowie i szeregowcy, wdzięczni partii za jej ojcowską opiekę, jeszcze ofiarniej i sumienniejsze pełnią swoją służbę.“

Dowódca powołany jest do czuwania nad tym, aby żołnierz otrzymywał w terminie, w ustalonych normach i jakości to wszystko, co naród przeznacza dla swych obrońców. Doświadczenie uczy bowiem, że kierownictwo i kontrola dowódcy wywierają bardzo istotny wpływ na wyżywienie, umundurowanie i wszelkie inne zaopatrzenie żołnierzy, na jakość całej gospodarki wojskowej.

Żołnierz widzi w dowódcy swego nauczyciela i wychowawcę, swego starszego i bardziej doświadczonego brata, do którego może się zwrócić z całym zaufaniem w razie trudności w szkoleniu lub kłopotów osobistych. Ważne jest, by dowódca nie zawiódł tego zaufania, by życzliwie wysłuchał podwładnego, udzielił mu skutecznych rad i wskazówek, by pomógł w przewyciężeniu trudności.

Nieraz zdarza się, że zakres uprawnień dowódcy (np. dowódcy plutonu lub kompanii) jest za mały, żeby uczynić zadość usprawiedliwionej prośbie żołnierza. Dowódca zwraca się wówczas do starszego przełożonego i przedstawia mu sprawę swego podwładnego.

Prawdziwa troska o żołnierza polega na tym, że podwładnym stawia się pełne wymagania regulaminowe, a jednocześnie daje im się to wszystko, co przysługuje żołnierzowi, stwarza się im należyte warunki szkolenia, bytu oraz kulturalnego, radosnego i pożytecznego wypoczynku w czasie wolnym od zajęć i w dniach świątecznych.

Wspomniany już wyżej dowódca przodującego pododdziału oficer Hołysz przejawia stałą troskę o organizację racjonalnego wypoczynku żołnierzy, o udostępnienie podwładnym kulturalnej rozrywki, o stały rozwój sportu, umasowienie czytelnictwa prasy i książek, rozkwit twórczości amatorskiej. Z inicjatywy dowódcy powstał w pododdziale zespół artystyczny, który pieśnią i humorem urozmaica wolny czas żołnierzy. Zespół ten pracując pod osobistym kierownictwem oficera Hołysza zdobył podczas eliminacji pierwsze miejsce w oddziale.

Doniosłe miejsce w życiu pododdziału zajmuje sport. Uprawiają go wszyscy żołnierze. W czasie wolnym od zajęć odbywają się zawody między działanami w siatkówce i gimnastyce przyrzadowej. Dostarczają one kanonierom wiele emocji i radosnej rozrywki, a równocześnie przyczyniają się do nieustannego rozwoju tężyzny fizycznej i podnoszenia poziomu wyszkolenia fizycznego żołnierzy. Świadectwem tego jest chociażby fakt, że pododdział oficera Hołysza zajmuje pierwsze miejsce w oddziale w dziedzinie wyszkolenia fizycznego.

Organizacja ZMP-owska pomaga dowódcy w wypełnieniu wolnego czasu żołnierzy kulturalną rozrywką, w organizacji zawodów i gier sportowych oraz rozmaitych imprez kulturalno-oświatowych.

Oficer Hołysz stawia pod tym względem konkretne zadania przed organizacją ZMP-owską, pobudza i rozwija przedsiębiorczość i inicjatywę ZMP-owców, stara się poznać zainteresowania podwładnych i zaspokajać je w maksymalnym stopniu.

Czynny udział ZMP-owców w przygotowaniu i przeprowadzeniu różnych imprez sportowych i kulturalnych stanowi dla dowódców pododdziałów (oddziałów) niezmiernie ważną pomoc w realizacji ich regulaminowego obowiązku, jakim jest sprawowanie troskliwej opieki nad podwładnymi i zapewnienie im w czasie wolnym od szkolenia racjonalnego, zdrowego i radosnego odpoczynku.

Przełożony troszczy się o zaspokajanie potrzeb bytowych i kulturalnych młodej kadry oficerskiej.

Praca ta ma ogromne znaczenie polityczne. Nie jest bowiem obojętne, w jaki sposób młody oficer spędza swój wolny czas — czy marnotrawi go, czy też wykorzystuje pożytecznie wolne chwile na samokształcenie, rozwijanie swych uzdolnień, na kulturalny wypoczynek. Nie jest również obojętne, z kim obcuje, gdzie i w jakim środowisku przebywa.

Niezmiernie ważne jest stworzenie oficerowi odpowiednich warunków mieszkaniowych, przyjdzie mu z pomocą w wielu codziennych sprawach bytowych, takich jak kupno żywności i artykułów codziennego użytku, korzystanie ze stołówki, pranie, sprząatanie, reperacja obuwia itp., a także w innych ważnych sprawach natury osobistej.

I w tej dziedzinie konieczne jest indywidualne podejście przełożonego, serdeczny i życzliwy stosunek do podwładnego oficera. Oto charakterystyczny przykład: młody dowódca oficer N. zaczął się wyraźnie zaniedbywać. Odbiło się to natychmiast na postępach żołnierzy. Jego bezpośredni przełożony oficer Z. słusznie przypuszczał, że młodego i zdolnego oficera coś gnębi i odciąga od pracy. Niestety dwukrotna próba wyjaśnienia przyczyny istniejącego stanu rzeczy w bezpośredniej rozmowie nie dała rezultatu. Wówczas przełożony, za radą zastępcy dowódcy oddziału do spraw politycznych, zwrócił się do żony podwładnego i przedstawił jej otwarcie sytuację, prosząc o wyjaśnienie. Obywatelka N. opowiedziała, że ostatnio robiła mężowi ciągle zarzuty, że ją zaniedbuje, że nigdzie razem nie chodzą, że wiecznie siedzi w koszarach, podczas gdy ona w domu nu-

dzi się. Mąż kocha ją i nie chce jej martwić — z drugiej strony kocha swoją pracę i pragnie rzetelnie wypełniać swe obowiązki. Stąd być może rozterka i błędy w jego pracy.

Oficer Z. pomógł młodemu dowódcy w ułożeniu pracy osobistej w ten sposób, że oficer — bez szkody dla służby — miał odtąd częściej całkowicie wolne wieczory, które mógł poświęcić żonie. Za radą przełożonego oficer N. zaczął zabierać żonę na imprezy organizowane w klubie, a po pewnym czasie wciągnął ją do zespołu artystycznego i koła sportowego.

Na rezultaty nie trzeba było długo czekać — oficer N. z nową energią zabrał się do pracy i w krótkim czasie zlikwidował wszystkie zaległości. Dodajmy, że pożycie małżeńskie oficera radykalnie się poprawiło i w domu jego zapanowała znów całkowita harmonia i szczęście.

Była już mowa o tym, jak ważna jest sprawa nieustannego kształcenia kadr oficerskich, doskonalenia i rozszerzania ich zainteresowań kulturalnych. Ale bez pomocy, bez opieki przełożonych trudno jest młodemu oficerowi szkolić się.

Wielu oficerów, pełniąc wzorowo swe obowiązki, ukończyło już wyższe i średnie szkoły, wielu studiuje obecnie na wieczorowych uniwersytetach marksizmu-leninizmu i na wyższych uczelniach. uczy się w szkołach partyjnych i ogólnokształcących dla dorosłych, zapisało się na kursy zaoczne itd. Nie trzeba chyba dowodzić, jak wielkie ma to znaczenie dla służby. Toteż należy umiejętnie zachęcać młodych oficerów do kształcenia się, umożliwić im godzenie obowiązków służbowych z nauką. Trzeba odnosić się do tego zagadnienia w sposób wnikliwy i rozważny, dostrzegać uzdolnienia, zainteresowania i perspektywy rozwojowe młodych kadr, liczyć się z usprawiedliwionymi i realnymi życzeniami oficerów pragnących się uczyć i skłonić do nauki tych, którym dokończanie jest szczególnie potrzebne, którym ciężkie warunki życia w Polsce sanacyjnej oraz okres okupacji nie pozwoliły na zdobywanie wiedzy.

Nie należy oczekiwać, by każdy młody oficer sam ułożył sobie wypoczynek. Nie zawsze jest to zresztą możliwe — zwłaszcza w mniejszych garnizonach i na obozie zachodzi konieczność organizowania wypoczynku dla kadry, oczywiście z zachowaniem zasady pełnej dobrowolności i maksymalnego liczenia się z różno-

rodnymi zainteresowaniami oficerów. W dziedzinie tej ogromna rola przypada klubom i domom oficerów. Pod kierownictwem dowódców i aparatu politycznego winny one stać się ośrodkiem pracy wychowawczej, ulubionym miejscem nauki i wypoczynku oficerów oraz ich rodzin.

Zadanie to w coraz większym stopniu spełnia klub oficerski oddziału, którego zastępcą dowódcy do spraw politycznych jest oficer W. Rada klubu systematycznie organizuje w tym oddziale interesujące odczyty i ciekawe referaty, wieczory towarzyskie, zabawy. Udany przebieg miał np. wieczór poświęcony moralności socjalistycznej. Wzięli w nim również udział rodzice szeregowców przybyli do oddziału w związku z uroczystością zaprzysiężenia młodych żołnierzy. We wzruszających słowach dziękowali oni dowódcom za troskę i wychowanie ich synów na gorących patriotów Polski Ludowej.

Należy podkreślić, że oficerowie oddziału masowo przychodzą do swego klubu i uczestniczą w jego pracach. „Tajemnicą“ tego sukcesu jest urozmaicenie działalności i uaktywnianie poszczególnych sekcji przez radę klubu i aparat polityczny oraz uwzględnienie potrzeb młodej kadry — każdy oficer może tam znaleźć to, co go najbardziej interesuje.

Nasze państwo ludowe poświęcało i poświęca wiele środków materialnych na wyposażenie wojskowych ośrodków kulturalno-oświatowych. Kluby oficerskie wyposażone są w piękne meble, sprzęt sportowy, instrumenty muzyczne, gry towarzyskie, posiadają biblioteki, czytelnie, rozmaite gabinety i pracownie, zespoły artystyczne itp. Ale nawet najpiękniejsze wnętrza nikogo nie przyciągnie, sale klubu świecić będą pustką, gdy w klubie panować będzie nuda. Niechże więc kluby tętnią życiem, niech rozwijają szeroką działalność wychowawczą, szkoleniową, rozrywkową i sportową, niech organizują wycieczki krajoznawcze, wczasy niedzielne, wieczory literackie, występy artystyczne, atrakcyjne imprezy i zabawy, polowania, masowe zawody sportowe itp. Niech rozwijają wiedzę wojskową, polityczną, techniczną i tężyznę fizyczną oficerów.

Wzmożenie troski o podwładnych, otoczenie żołnierzy wszechstronną i serdeczną opieką — oto bezpośredni obowiązek

wszystkich dowódców i całego aparatu partyjno-politycznego. Obowiązek ten z całym naciskiem podkreślają wskazania i uchwały II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

*

Niezawodnym oparciem dla dowódcy w pracy szkoleniowej i wychowawczej, w utrzymaniu żelaznej dyscypliny i regulaminowego porządku wojskowego, w nieustannym podnoszeniu czujności i gotowości bojowej swego pododdziału (oddziału) jest organizacja partyjna oraz działająca pod kierownictwem partii — organizacja ZMP-owska.

Organizacja partyjna i ZMP-owska skutecznie pomagają dowódcy tylko wtedy, gdy ich działalność związana jest ściśle z życiem i zadaniami pododdziału (oddziału), gdy członkowie partii i ZMP-owcy przodują w wyszkoleniu i dyscyplinie, w pełnieniu obowiązków służbowych oraz oddziałują w tym duchu na ogół żołnierzy.

Zapewnienie przodującej roli wszystkich członków partii i ZMP-owców, umacnianie jednoosobowego dowodzenia, dyscypliny i autorytetu dowódców i przełożonych, prowadzenie codziennej pracy wychowawczej, zmierzającej do zabezpieczenia wzorowej realizacji zadań pododdziału lub oddziału — oto główne zadania organizacji partyjnej. Dowódca powinien wytyczać taki właśnie kierunek działalności organizacji partyjnej i ZMP-owskiej, stawiać przed nimi konkretne zadania w dziedzinie politycznego zabezpieczenia dyscypliny, wyszkolenia i gotowości bojowej żołnierzy.

Organizacje partyjne i ZMP-owskie okazują dowódcom wielką i skuteczną pomoc, wychowując żołnierzy w duchu świadomego wykonywania wszystkich swych obowiązków, w duchu niezłomnej wierności nakazom przysięgi i regulaminów.

W czym przejawia się ta pomoc?

Przede wszystkim — i to jest najważniejsze — w uporczywej walce o zapewnienie przodownictwa wszystkich bez wyjątku człon-

ków partii i ZMP-owców w wyszkoleniu i dyscyplinie. Nic tak nie działa na żołnierzy jak żywy przykład przodującego kolegi. Dlatego przodownictwo członków partii i ZMP-owców ma niezmiernie doniosłe znaczenie dla wzrostu o g ó l n e g o poziomu wyszkolenia i gotowości bojowej pododdziału, stworzenia w nim atmosfery nieprzejednanej walki z wszelkimi naruszeniami dyscypliny i porządku obowiązującego w wojsku, z nastrojami zarozumiałości i poprzestawania na tym, co już zostało osiągnięte.

Oddziałowa organizacja partyjna, której sekretarzem jest tow. Śliwa, udziela dowódcy codziennej pomocy w pracy nad umasowaniem szeregów przodujących żołnierzy. Organizacja partyjna rozwija w członkach i kandydatach partii poczucie osobistej odpowiedzialności nie tylko za wzorowe wykonywanie swych obowiązków służbowych, ale również za zwycięstwo sprawy partii, za dalsze umacnianie gotowości bojowej całego pododdziału.

Na zebraniach partyjnych i w rozmowach indywidualnych wyjaśnia się członkom partii, że ich partyjnym obowiązkiem jest przodownictwo w służbie, w mistrzowskim opanowaniu nowoczesnego sprzętu i uzbrojenia, dawanie ogółowi żołnierzy przykładu mężnego zwalczania trudności i przeszkód na drodze do przodownictwa, prowadzenie za sobą bezpartyjnych, bezkompromisowa walka z brakami i niedociągnięciami w szkoleniu i przestrzeganiu dyscypliny wojskowej. Sekretarz organizacji tow. Śliwa usilnie pracuje nad tym, by wszyscy członkowie partii rzeczywiście byli oparciem dla dowódcy, przejawia wobec nich surową wymagalność partyjną. Gdy w swoim czasie jeden z członków partii zaczął zaniedbywać się w szkoleniu, sekretarz odbył z nim długą rozmowę, w której przypomniał mu o wysokiej godności i obowiązkach członka PZPR i zażądał niezwłocznej poprawy. Rozmowa odniosła skutek — żołnierz ów zrozumiał i uznał swą winę, przyrzekł poprawę i faktycznie zmienił swój stosunek do szkolenia.

W organizacji partyjnej, której sekretarzem jest tow. Śliwa, każdy członek partii wykonuje określone polecenia partyjne. Treścią ich jest przede wszystkim niesienie codziennej pomocy kolegom w myśl wskazówek dowódcy pododdziału. I tak tow. Maliszewski pomaga szer. Turkowi w wyszkoleniu politycznym. Tenże towarzysz, przodownik wyszkolenia bojowego i politycznego, często omawia z żołnierzami pododdziału konspekty GZP, pomagając ko-

legom w przygotowaniu się do zajęć politycznych, organizuje wspólne czytanie artykułów prasowych.

Praca organizacji partyjnej jest ściśle związana z aktualnymi zadaniami pododdziału. Gdy pododdział miał wyruszyć na dłuższe zajęcia taktyczne, odbyło się zebranie partyjne z referatem dowódcy o zadaniach członków partii przed ćwiczeniami i podczas ćwiczeń. Członkowie egzekutywy pomogli zarządowi koła ZMP w przygotowaniu i przeprowadzeniu zebrania na podobny temat. Wykonując polecenia indywidualne, wszyscy członkowie i kandydaci partii rozwinęli ożywioną pracę polityczną, mobilizując żołnierzy do wzorowego przygotowania się do oczekującego ich trudnego egzaminu.

W wyniku uporczywej i wysoce ideowej pracy organizacji partyjnej nad każdym członkiem i kandydatem partii, pracy, która przyczyniała się do ciągłego wzrostu ich wiedzy wojskowej i politycznej, rozwijania w nich hartu, aktywności i inicjatywy w wypełnianiu wszystkich obowiązków partyjnych i służbowych — osiągnięto to, że w s z y s c y członkowie partii zostali przodownikami wykszolenia.

Pięknymi wynikami w walce o rozwijanie przodownictwa może poszczycić się również organizacja partyjna, której sekretarzem jest tow. Polny. Dowódca znajduje w niej niezawodne oparcie. Zwłaszcza w okresach trudnych, wymagających wyężenia wszystkich sił żołnierzy, organizacja partyjna wzmaga swą pracę, zabezpieczając wzorowe wykonanie rozkazów dowódcy. Tak było np. w czasie przebazowania, kiedy osobisty przykład i praca członków partii i ZMP-owców przyczyniły się w dużym stopniu do sprawnego przebiegu tej akcji i ukończenia jej przed terminem.

Członek partii i ZMP-owiec na każdym stanowisku i w każdej okoliczności zawsze świecą przykładem — oto do czego dąży organizacja partyjna, której sekretarzem jest tow. Polny.

Osiąga ona w tej pracy widoczne sukcesy wyrażające się m. in. w stałym wzroście ilości członków partii — pilotów i mechaników — przodujących w wykszoleniu i dyscyplinie, w trosce o sprzęt i oszczędność paliwa. Towarzysze Pacek, Ludwig, Józwiak, Krzeszowski i inni kroczą w pierwszych szeregach przodujących lotników, pociągając własnym przykładem bezpartyjnych. Popularyzu-

jąc i upowszechniając osiągnięcia i metody pracy przodujących lotników organizacja partyjna skutecznie wpływa na stały rozwój przodownictwa.

Partia uczy, że kierownik ponosi odpowiedzialność nie tylko za własną pracę, ale również za pracę podwładnych. O przodującej roli członków partii i ZMP-owców będących oficerami świadczy stan wyszkolenia i dyscypliny podległych im żołnierzy. Świadomość tego trzeba wpoić przede wszystkim młodym oficerom — członkom partii i ZMP-owcom, wymagać od nich zarówno osobistych sukcesów i wysokiej kultury wojskowej, jak i nieustannego doskonalenia umiejętności szkolenia i wychowania podwładnych, przejawiania energii, oporu i wytrwałości w pracy nad przekształceniem swego pododdziału w pododdział przodujący pod każdym względem.

Aby młodzi oficerowie — członkowie partii i ZMP-owcy — faktycznie przodowali w wykonywaniu swych obowiązków, trzeba wciągać ich do aktywnej pracy partyjnej i młodzieżowej, stale i praktycznie uczyć ich umiejętności opierania się na aparacie partyjno-politycznym, organizacji partyjnej i ZMP-owskiej, wykorzystywania ogromnej siły moralnej i wysokiego autorytetu, jakim partia cieszy się w masach żołnierskich, w celu podnoszenia poziomu wyszkolenia i gotowości bojowej pododdziału.

Doświadczenie uczy, że obok innych form pracy politycznej, duże korzyści dają referaty. W N-tym oddziale po przybyciu młodych oficerów zorganizowano dla nich dwa referaty połączone z dyskusją, w której zabrało głos wielu starszych towarzyszy. Oto tytuły referatów: „Organizacja partyjna i ZMP-owska — oporą dowódcy w szkoleniu i wychowaniu podwładnych“ oraz „Praca polityczno-wychowawcza w plutonie“. Należy podkreślić, że oba referaty oparte były na przykładach z życia oddziału.

Nieodzownymi warunkami ścisłego powiązania pracy partyjnej i ZMP-owskiej z zadaniami wyszkolenia i wychowania żołnierzy są: kierownictwo dowódcy, jego bliski i serdeczny kontakt z wła-

dzami partyjnymi i ZMP-owskimi oraz z szeregowymi członkami partii i ZMP, wysłuchiwanie przez dowódcę swoich podwładnych i wyciąganie z ich propozycji odpowiednich wniosków.

Znając dobrze życie pododdziału i potrzeby służby, dowódca może z łatwością wskazać sekretarzowi organizacji partyjnej lub przewodniczącemu koła ZMP, na co w najbliższym czasie należałoby położyć nacisk w pracy agitacyjno-propagandowej, na jakie fakty zwrócić baczniejszą uwagę, kto z żołnierzy ma trudności i jak zorganizować dla niego pomoc, jak najskuteczniej zapewnić przodownictwo wszystkich członków partii i ZMP-owców w szkoleniu, dyscyplinie i służbie. Możliwe są, oczywiście, rozmaite formy współpracy każdego dowódcy z organizacją partyjną bez względu na to, czy jest on członkiem partii, czy też nie, a mianowicie rozmowy indywidualne, zaznajamianie sekretarza organizacji partyjnej i przewodniczącego koła ZMP z aktualnym stanem wyszkolenia, referaty dowódcy na zebraniach partyjnych, na zebraniach ZMP-owskich, udział w posiedzeniach egzekutywy lub komitetu czy zarządu ZMP, stawianie zadań przed organizacją partyjną lub ZMP-owską, pomoc dowódcy w politycznym i wojskowym szkoleniu aktywu partyjnego i młodzieżowego, pomoc w opracowywaniu planów pracy partyjnej i ZMP-owskiej itd. Ich wspólną cechą jest to, że nie są one przejawem jakiegoś komenderowania organizacją partyjną lub ZMP-owską, ograniczania lub krępowania słusznej inicjatywy członków partii i ZMP. Na odwrót — świadomy dowódca ze wszech miar pobudza rozumną inicjatywę organizacji partyjnej lub ZMP-owskiej, wspiera ją swym autorytetem i czyni wszystko, by została ona wprowadzona w życie z korzyścią dla służby.

Można by przytoczyć wiele przykładów słusznej inicjatywy organizacji partyjnych i ZMP-owskich. Oto w pewnym pododdziale, który przygotowywał się do służby wartowniczej, z inicjatywy organizacji partyjnej odbyła się interesująca gawęda o czujności, przygotowana przez agitatora, członka partii. W innym pododdziale, w wyniku rozmowy dowódcy z przewodniczącym koła ZMP, w której przełożony stwierdził, że niektórzy ZMP-owcy nie znają dobrze przeszłości bojowej macierzystego oddziału, zorganizowano wieczornicę młodzieżową z udziałem uczestników walk frontowych, wykonano dużą mapę z zaznaczeniem szlaku bojowego oddziału

oraz wspólnie przeczytano w świetlicy kronikę oddziału i artykuły prasowe poświęcone jego bohaterom.

Podstawą politycznego i wojskowego wychowania żołnierzy są nakazy przysięgi i regulaminów. Zgodnie z tym, organizacje partyjne i ZMP-owskie, pomagając dowódcom, wyjaśniają żołnierzom poszczególne wymagania przysięgi i regulaminów, wychowują cały skład osobowy wojska w duchu miłości do Ojczyzny, dumy z osiągnięć kraju, w duchu internacjonalizmu, a zwłaszcza braterstwa ze Związkiem Radzieckim, umiłowania pokoju, w duchu bezwzględnego posłuszeństwa wobec dowódców i przełożonych oraz wierności sztandarowi oddziału.

Ważne jest, by popularyzowanie nakazów przysięgi i regulaminów było ciągłe, by pracą aktywu partyjnego, ZMP-owskiego i bezpartyjnego sprawnie kierował — w myśl wskazań dowódcy — jego zastępca do spraw politycznych.

Wiele organizacji partyjnych osiągnęło poważne sukcesy w tej dziedzinie. Oto tytuły gawęd, które przeprowadzili ostatnio aktywiści partyjni N-tego oddziału: „Dyscyplina — podstawą sukcesów wyszkoleniowych“, „Koleżeństwo żołnierskie“, „Ścisłe wykonywać przepisy regulaminów“, „Szanuj mienie wojskowe“, „Poznaj coraz lepiej swą broń — pielęgnuj ją i strzeż jej jak źrenicy oka“.

W N-tym pododdziale duże wrażenie na żołnierzach wywarła gawęda pt.: „Ceńmy nasz honor żołnierski“. O wartości wychowawczej tej gawędy zdecydowało przede wszystkim jej powiązanie z życiem pododdziału, wykazanie przez prowadzącego gawędę na konkretnych przykładach, że honor nakazuje żołnierzowi przodować w służbie, przykładać się do szkolenia, ściśle przestrzegać dyscypliny, okazywać przywiązanie, szacunek i posłuszeństwo dowódcom.

Studiowanie regulaminów ma ogromne znaczenie dla porządku i dyscypliny wojskowej. Praktyczna znajomość przepisów regulaminowych to podstawa ich ścisłego przestrzegania. Każdy członek partii jest zobowiązany ściśle przestrzegać dyscypliny partyjnej i wojskowej, przodować w znajomości i wykonywaniu regulaminów i instrukcji, pomagać kolegom w nauce regulaminów.

Organizacje partyjne i ZMP-owskie pomagają dowódcom w walce o żelazną dyscyplinę i porządek regulaminowy. Wymaga to m. in. systematycznej pracy nad zapobieganiem w porę

e w e n t u a l n y m p r z e w i n i e n i o m. Źle się dzieje, jeśli organizacja partyjna zaczyna interesować się problemem dyscypliny dopiero wówczas, gdy w pododdziale zdarzył się wypadek jej naruszenia. Aby skutecznie zapobiegać najdrobniejszym nawet wykroczeniom przeciwko obowiązującemu porządkowi wojskowemu, organizacje partyjne i pod ich kierownictwem organizacje młodzieżowe rozwijają szeroką działalność wychowawczą, na którą składają się masowe przedsięwzięcia oraz codzienna praca indywidualna z wszystkimi żołnierzami.

Pracę organizacji partyjnej i ZMP-owskiej w dziedzinie wychowania cechować winien rozmach, inicjatywa i operatywność. Zdarza się, że niektóre organizacje partyjne i ZMP-owskie nie przejawiają należytej inicjatywy i przedsiębiorczości, czekając na polecenie „z góry“, na to, by starsi towarzysze za nich decydowali. Jest to niewątpliwie świadectwem słabej więzi z życiem pododdziału, z masą żołnierską, dowodem nieznajomości istotnych potrzeb żołnierzy, niedostrzegania ogromnej roli, jaką winny odegrać organizacja partyjna i ZMP-owska. Pomoc dowódcy może tu wiele zdziałać. Oto przykład: Oficer P. po objęciu dowództwa pododdziału stwierdził, że praca oddziałowej organizacji partyjnej jest niedostateczna i że główną przyczyną takiego stanu rzeczy jest bierność niektórych członków partii, a zwłaszcza sekretarza OOP. Dowódca zaczął systematycznie pomagać sekretarzowi w uaktywnieniu wszystkich członków partii, opracowywaniu okresowych planów pracy partyjnej, przygotowywaniu zebrań itp. Rady i wskazówki dowódcy pomogły sekretarzowi w znacznym ożywieniu pracy wewnętrzpartyjnej i powiązaniu jej z życiem pododdziału.

Tu i ówdzie organizacja partyjna, prowadząc masową pracę wychowawczą, zaniedbuje pracę indywidualną. Nieraz nie widzi się, jak wiele możliwości wychowawczego oddziaływania na żołnierzy stwarza praca aktywna w dziedzinie rozwijania życia kulturalno-oświatowego oraz sportu i wychowania fizycznego.

We wszystkich tych wypadkach dowódcy i ich zastępcy do spraw politycznych nie mogą pozostać bierni, godzić się z istniejącym stanem rzeczy. Jako starsi i bardziej doświadczeni towarzysze, jako oficerowie odpowiedzialni za stan pracy politycznej w swych pododdziałach, winni oni pomóc organizacjom partyjnym i ZMP-owskim we wzbogaceniu form i treści pracy, podniesieniu jej sku-

teczności, związaniu jej z zadaniami szkoleniowymi. Rola dowódców — bez względu na to, czy są oni członkami partii, czy nie — jest tu szczególnie doniosła.

Ważnym czynnikiem w umacnianiu jednoosobowego dowodzenia i dyscypliny wojskowej jest kultywowanie i krzewienie wśród żołnierzy uczuć miłości, szacunku i przywiązania do dowódców i przełożonych. Wśród wszystkich innych form wychowania na szczególną uwagę zasługuje praca indywidualna oraz popularyzowanie tradycji bojowych.

Aktywiści partyjni lub ZMP-owscy oraz agitatorzy winni osobistym przykładem i żywym słowem wskazywać kolegom, że cenić dowódcę, okazywać mu szacunek, przywiązanie i wdzięczność za jego ofiarną pracę — to znaczy święcie i niezłomie dotrzymywać przysięgi wojskowej, poczuwać się do odpowiedzialności za honor, dyscyplinę, poziom wyszkolenia i gotowość bojową całego pododdziału. Obowiązkiem członka partii i ZMP-owca, obowiązkiem agitatora jest odpowiednie reagowanie na niewłaściwy stosunek tego czy innego żołnierza do dowódcy, wyjaśnienie koledze, że jego zachowanie stanowi naruszenie dyscypliny i wyrządzić może poważną szkodę sprawie wyszkolenia i zdolności bojowej pododdziału. Upomnienie żołnierza w porę, wychowawcze oddziaływanie kolektywu żołnierskiego, koleżeńską krytykę — szczerą i surową — pomogły już niejednemu szeregowcowi w zrozumieniu, że nikomu nie wolno lekceważyć rozkazów dowódcy.

W latach wojny żołnierze polscy i radzieccy dali niezliczone przykłady wzruszającej miłości i przywiązania do swoich dowódców. Ileż to razy żołnierze frontowi z narażeniem życia wynosili z pola bitwy rannych dowódców! Ileż razy składali swe młode życie w ofierze, by zachować przy życiu dowódcę — kierownika boju, uchronić go przed nieprzyjacielską kulą! Żołnierze frontowi w najtrudniejszych warunkach wzorowo wykonywali rozkazy przełożonych, nie cofali się przed żadnym niebezpieczeństwem, wytrwale dążąc do wykonania otrzymanego zadania.

Organizacje partyjne i ZMP-owskie powinny pomagać dowódcom i oficerom politycznym w zaznajamianiu żołnierzy z tymi porównawczymi i szlachetnymi przykładami szacunku i miłości do dowódców, w popularyzowaniu tradycji bojowych. Niechże przed oczyma szkolonych ukażą się w całej swej wielkości i chwale bo-

haterzy minionych zwycięskich walk, niech żołnierz jasno zrozumie, jak ogromną rolę odgrywa dowódca w boju i całym życiu wojska, oraz wyciągnie z tego należyte wnioski!

Organizacje partyjne i ZMP-owskie są potężną siłą w życiu wojska. Oparcie się na organizacjach partyjnych i ZMP-owskich w celu dalszego wzmacniania dyscypliny i jednoosobowego dowodzenia, podnoszenia poziomu wykształcenia i zdolności bojowej oddziałów i pododdziałów — oto obowiązek każdego dowódcy i przełożonego, oto najlepsza droga do nowych, wspaniałych sukcesów.

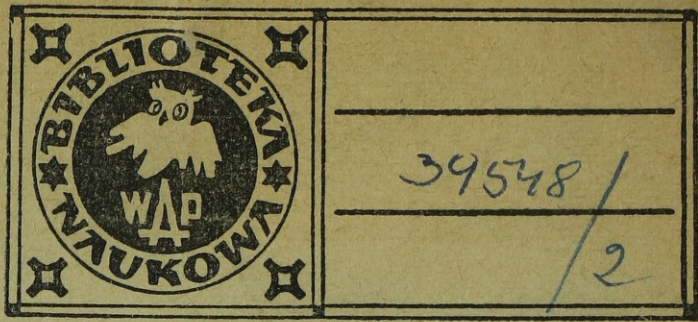
*

Naród polski jest dumny ze swych wyrosłych z ludu kadr oficerskich — pracowitych, zdolnych, dobrze wykształconych i bezgranicznie oddanych Ojczyźnie. Naród nasz widzi w oficerach swych najlepszych, najbardziej ofiarnych synów, wierzy niezłomnie, że oficerowie w dalszym ciągu nieustannie podnosić będą poziom wykształcenia bojowego i politycznego powierzonych im pododdziałów i oddziałów, studiować przodującą naukę i sztukę wojenną, po mistrzowsku opanowywać nowoczesny, wspaniały sprzęt bojowy, stale wzmacniać czujność, umacniać zwartość i gotowość bojową naszego wojska ku chwale naszej Ludowej Ojczyzny.



SPIS TREŚCI

W s t ę p	str. 3
Rozdział I — Ludowe Wojsko Polskie — armia nowego typu. Zaszczytna i odpowiedzialna służba oficera w ludowym Wojsku Polskim	str. 7
Rozdział II — Oblicze moralno-polityczne oficera ludowego Wojska Polskiego	str. 22
Rozdział III — Dowódca — organizator i kierownik szkolenia i wychowania podwładnych	str. 57



Egzemplarz Okazowy